



ROK XLVII  
Nr 22 (14181)  
Wydanie I,

# DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW  
Sobota, niedziela  
26, 27 I 1991  
Cena 800 zł

## Przed ofensywą lądową Irakijczycy i alianci twarzą w twarz • Islamscy kamikadze • Turcja obawia się ataku • Pogoda uratowała Husajna

JEROZOLIMA (REUTER). W piątek, około godziny 17 czasu warszawskiego, Irak dokonał kolejnego ataku rakietowego na Izrael. Po zarządzeniu alarmu przeciwlotniczego rozległy się wybuchy, które słychać było zarówno w Jerozolimie, jak i w Tel Awiwie. Jak oświadczył przez radio rzecznik armii izraelskiej Nachman Szal, na terytorium kraju spadło kilka pocisków.

Jak pisał rzecznik, rakiety przeciwlotnicze „patriot” zestrzeliły siedem irackich pocisków balistycznych typu „scud”. Według rzecznika, każda z nadlatujących nad terytorium Izraela rakiet została trafiona bezpośrednio lub uszkodzona w inny sposób.

W wyniku ataku zginęła jedna osoba, zaś 40 zostało rannych.

Około godziny 20.30 czasu warszawskiego Irak wystawił co najmniej dwa pociski balistyczne „scud” na stolicę Arabii Saudyjskiej Rijad. Jeden z pocisków

został po drodze zestrzelony, drugi zaś wybuchł po uderzeniu w ziemię na terenie miasta.

Izraelski minister spraw zagranicznych Dawid Lewi oświadczył w piątek, że Izrael nie zgodzi się, by na jego terytorium zostali rozmieszczeni żołnierze niemieccy. Według izraelskich źródeł dyplomatycznych, Lewi złożył takie

oświadczenie podczas rozmów z szefem dyplomacji Niemiec Hanssem-Dietrichem Genscherem, który zaproponował dostarczenie Izraelowi rozmieszczonych w Niemczech amerykańskich baterii przeciwrakietowych „patriot”. Baterie te obsługują żołnierze niemieccy.

Stany Zjednoczone przekazały (Dokończenie na str. 2)

## O aborcji bez pośpiechu

(Wojciech Taczanowski relacjonuje z Sejmu)

W piątek posiedzenie Sejmu zaczęło się spokojnie. Najpierw Sejm odniósł się do wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy o odwołanie Władysława Baka ze stanowiska prezesa Narodowego Banku Polskiego w związku

ze złożoną przez niego rezygnacją oraz o powołanie na to stanowisko Grzegorza Wójtowicza, doktora nauk ekonomicznych, dotychczasowego wiceprezesa tej instytucji. Te wnioski prezydenta Sejm w głosowaniu przyjął.

Sejm przyjął także ogromną większością głosów — 241 — uchwałę związaną z uchwaleniem ustawy o kombatanach. Uchwała ta adresowana jest do wszystkich Polaków, którzy w wyniku drugiej wojny światowej znaleźli się poza granicami państwa polskiego. W uchwale Sejm przekazuje wyrazy solidarności, oddaje cześć żołnierzom Polski walczącej i polskich sił zbrojnych na obczyźnie, byłym więźniom politycz-

## Spadochroniarze biją ludzi

## Litwini — nie wychodźcie z domów!

RYGA (PAP). Piątek był na Łotwie dniem żałoby narodowej w związku z odbywającymi się uroczystościami pogrzebowymi czterech ofiar ataku sowieckiego wojska na łotewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dokonanego 20 bm. Wszystkie łotewskie flagi państwowe spowlił kir. Na znak solidarności dzień żałoby ogłoszono również w sąsiednich republikach bałtyckich — na Litwie i w Estonii.

Reuter pisze w piątek rano z Wilna, że na Litwie doszło do nowego starcia między spadochroniarzami i osobami cywilnymi, zaś przedstawiciele władz poinformowali, iż część stolicy patrolowana jest przez dużą liczbę żołnierzy sowieckich.

Wojsko zatrzymało kilku Litwinów, którzy — jak oświadczyło — w czwartek wieczorem wzięli udział w strzelaninie pod Wilnem. Na przeszło trzy godziny zatrzymano też 3 korespondentów zagranicznych

Komunikat biura informacyjnego parlamentu litewskiego podaje, że żołnierze w punkcie kontrolnym otworzyli ogień do samochodu, którym podróżowało dwóch pracowników parlamentu. Samochód ostrzelany został następnie na drodze przez przejeżdżający konwój wojskowy. Kierowca został ranny. Komunikat informuje, że 4 innych pracowników parlamentu udało się później na miejsce incydentu i stało zatrzymanych wraz z 3 dziennikarzami zagranicznymi. Dziennikarzy przewieziono do od-

działu garnizonu wojskowego Wilna, gdzie Litwini byli wielokrotnie bici pięściami i kopani przez młodych żołnierzy sowieckich, a następnie zostali wyprowadzeni. Korespondentów zagranicznych wypuszczono bez obrażeń ciała.

Natomiast agencja TASS w informacji z Wilna podaje, że w czwartek wieczorem ok. godziny 19 czasu miejscowego kolumna spadochroniarzy, udając się z Wilna do miejsca stałej dyslokacji, została ostrzelana z pistoletu z samochodu „moskwicz”. Poinformowano o tym korespondenta TASS w sztabie garnizonu wileńskiego. Żołnierze zdokali zatrzymać jednego ze strzelających. Znalaziono u niego dwa dokumenty tożsamości — wydane przez Wydział Bezpieczeństwa Rady Najwyższej Litwy i Departamentu Ochrony Kraju, przepustkę do Akademii Policji, pistolet marki „tt” i 52 pociski do niego, zapakowane w pudełkach na błony filmowe. W sprawie tej —

(Dokończenie na str. 2)

## Przedłużenie wymiany rubli

## Cios w mafie... trafił biednych

MOSKWA (PAP). W związku z masą apeli i postulatów, napływających do organów władzy ZSRR, rząd radziecki podjął decyzję o przedłużeniu o dwa dni wymiany wycofywanych banknotów 50- i 100-rublowych dla emerytów i rencistów. Poinformowano o tym w piątek. Pierwotnie termin wymiany ustalono na trzy dni.

W czwartek, w drugim dniu wymiany, radziecki dziennik telewizyjny „Wremia” podał, że w niektórych bankach zabrakło pieniędzy do wydawania za zwracane banknoty. Z kolei agencja „Nowosti” poinformowała w piątek, że Bank Państwowy ZSRR rozważa możliwość przedłużenia o jeden dzień terminu wymiany dla wszystkich obywateli.

Jak oświadczył przedstawiciel Banku Państwowego, jednym z celów akcji wymiany jest konfiskata około 10—15 mld rubli z

ogólnej liczby 48 mld rubli, będących w obiegu w postaci banknotów po 50 i 100 rubli. Konfiskowana kwota, jak twierdzi dyrektor Wydziału Walki ze Zorganizowanymi (Dokończenie na str. 2)

## Biskup polowy WP przybył do Polski

Po blisko 45 latach Wojsko Polskie ma ponownie swego biskupa. 25 bm. przybył do Polski ks. biskup-nominat Sławoj Leszek Głódź, mianowany przez Jana Pawła II ordynariuszem polowym WP.

Pragnąłbym podkreślić — powiedział na lotnisku — że jest to wielki dar Ojca Świętego dla ojczyzny. Fakt ustanowienia ordynariatu wojskowego jest powrotem do tradycji, jaka istniała przed II wojną światową. Po- dejmę tę misję, kontynuując dzie-

ło mego poprzednika, ks. arcybiskupa Józefa Gawliny, który przemierzył cały szlak bojowy Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej i któremu nie było dane wrócić do ojczyzny — spoczywa wrócić żołnierzy polskich na Monte Cassino. Właśnie tam udamy się w najbliższym czasie z przedstawicielami WP.

Moja jurysdykcja, jako biskupa diecezjalnego, będzie się rozciągała na terenie całej Polski. Jest to jurysdykcja osobowa, nad oficerami, ich rodzinami i żołnierzami. Moja sakra biskupia odbędzie się 23 lutego na Jasnej Górze; przyjmę ją z rąk ks. prymasa i kardynałów — poinformował biskup polowy WP. (PAP)

nym, ofiarom deportacji, cywilnym działaczom Polski podziemnej, przedstawicielom władz polskich na emigracji, ich rodzinom i innym zasłużonym rodakom. „Dziś — czytamy w uchwale — przekazujemy Wam słowa najwyższego podziwu i podziękowania za godne reprezentowanie Polski w świecie z nadzieją, że nasz hołd będzie choć w części moralnym zadośćuczynieniem za doznane krzywdy”.

Temperatura obrad Sejmu podniosła się wyraźnie i wysoko po przedstawieniu przez senatora Waleriana Piotrowskiego senackiego projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego, ustawy nazywanej potocznie anty-aborcyjną. Do dyskusji nad tym projektem zapisało się wcześniej kilkudziesięciu posłów. Spodziewano się bardzo burzliwej debaty (Dokończenie na str. 2)

## „Lotem“ drożej do USA

Polskie Linie Lotnicze „Lot” informują, że od 28 bm. droższą — o 10 proc. — ceny biletów na podróże lotnicze między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Pasażerowie, którzy wykupili wcześniej bilety i mają potwierdzoną rezerwację — jeśli jej nie zmieniają — nie będą musieli dopłacać. Podobna zmiana cen ma być wprowadzona przez linie lotnicze utrzymujące połączenia z Warszawy do USA. Główną przyczyną są rosnące koszty paliwa lotniczego. (PAP)

## Rada Polityczna: kto za, kto przeciw

80 partii politycznych i organizacji społecznych wyraziło dotychczas swe opinie nt. Rady Politycznej — poinformował 25 bm. dziennikarzy sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Sławomir Siwek. Jest on odpowiedzialny w Urzędzie Prezydenta za kontakty z parlamentem, rządem, partiami politycznymi, Kościołami i związkami zawodowymi; nadzoruje także pracę biura prawnego.

Od trzech dni w Kancelarii Prezydenta przyjmowane są od ugrupowań politycznych i spo-

łecznych ankiety zawierające akces do Rady Politycznej oraz uwagi na temat jej składu, kształtu i zakresu działania. Chęć udziału w radzie wyraziły m.in.: Liga Kobiet Polskich, Unia Chrześcijańsko - Demokratyczna „Solidarność”, Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne, Partia Republikańska, Komitet Obrony Bezrobotnych, Narodowe Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne. Wcześniej — jeszcze przed utworzeniem specjalnego punktu w Kancelarii — wpłynęły listy od (Dokończenie na str. 2)

## 2 miliony bezrobotnych?

Według optymistycznych prognoz Ministerstwa Pracy, może być w Polsce ok. 1,7 mln bezrobotnych, pesymistyczne prognozy zaś mówią o 2 mln osób poszukujących pracy. Oznacza to, że w bieżącym roku liczba bezrobotnych zwiększy się przynajmniej o połowę. W grudniu ub. roku zarejestrowano ich milion 126 tysięcy.

Za najbardziej zagrożone bezrobociem tereny uznano przemysłowe ośrodki woj. wałbrzyskiego, łódzkiego, katowickiego oraz zaniedbane gospodarczo województwa północno-wschodniej Polski (suwalskie, część łomżyńskiego i białostockiego), a także ciechanowskie i ostrołęckie.

W walce z bezrobociem będą wykorzystane środki z Funduszu Pracy stworzonego z dotacji budżetowych oraz składek od wynagrodzeń — w sumie ponad 20 bln zł. W br. zasiłki dla bezrobotnych otrzyma ok. 1,1 mln osób, 100 tys. bezrobotnych będzie miało możliwość przekwalifikowania się, 70 tys. osób znajdzie zatrudnienie przy pracach interwencyjnych. Planuje się również udzielenie pożyczek na utworzenie dodatkowych miejsc pracy dla 50 tys. osób i na podjęcie działalności gospodarczej dla ok. 60 tys. osób.

Nie wiadomo na ile sprawdzają się te prognozy. Poprzednio Ministerstwo Pracy oceniło, że liczba bezrobotnych w roku 1990 nie powinna przekroczyć 400 tys. osób... (PAP)

## Z rakami u nóg i czekaniem w ręku

(Inf. wł.) W Zakopanem Krupówki zapełniły się już wczoraj najmłodszymi gośćmi stolicy Tatr. Mimo braku śniegu oboziska szkolne i kolonie nie zrezygnowały z przyjazdu pod Tatry. Lecz w góry — jak powiedział „Dziennikowi” główny szef profilaktyki GOPR ratownik Adam Marasek, można iść wyłącznie uzbrojonym w ekwipunek taternicki, mając przy butach stałe raki, a w ręku czekan. Ponieważ młodzież szkolna takim ekwipunkiem nie dysponuje, należy więc poniechać wszelkich wypadów w Tatry. Szlaki są niebezpiecznie oblodzone i p. Adam Marasek przestrzega przed możliwością groźnych wypadków. Nie należy iść absolutnie powyżej wszystkich schronisk górskich. Nawet niebezpieczne są

doliny reglowe. Odradza też wycieczki do Doliny Pięciu Stawów Polskich i przypominają, że trasa do Pięciu Stawów z Morskiego Oka przez Świstówkę została zamknięta przez Tatrzańską Park Narodowy. „Dziennik” rozmawiał też z młodszą turystką z Warszawy. Paniienki w trójce wybrały się na Giewont i po powrocie użyły na nie wiele metrów bandaży, aby mogły jako tako się poruszać. Giewont przypomina szklaną górę i absolutnie nikomu nie radzą tam obecnie iść. Po powrocie do Warszawy chciały pochwalić się, że „zaliczyły” zimną Giewont, lecz obecnie cieszą się, że na siniakach i drobnych okaleczeniach eskapada ta się zakończyła. Nawet nie wspomną nikomu o niej. (w.jarz.)

## Nowoczesny, zgrabny, drogi

(Reporter „Dziennika” jeździł „iksem”)

(Obsl. wł.) Kierownictwo Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku zaprosiło grupę dziennikarzy parających się problematyką motoryzacyjną na... nieoficjalny pokaz następcy „malucha”, czyli „X 1/79”. Reporter „Dziennika” miał okazję przejechać kilka kilometrów tym samochodem. Oto krótkie wyrażenia z tej jazdy.

„hatch-back”, z trzecimi drzwiami w ścianie tylnej, zapewnia szeroki dostęp do wnętrza i ułatwia załadunek bagażu. Charakteryzuje się także w stosunku do „fiata 126p” zwiększonymi wymiarami zewnętrznymi, dzięki czemu jego wnętrze jest dłuższe o ponad 110 mm, i szersze ponad 100 mm, co pozwala na przewóz 5 osób.

Bagażnik zlokalizowany za oparciem tylnego siedzenia ma pojemność 190 litrów, a po złożeniu oparcia zwiększa się do 825 litrów.

Komfortem jazdy „X 1/79” zdecydowanie przewyższa swojego poprzednika. Dzięki korzystnemu rozkładowi obciążenia, większemu rozstawowi osi, nowoczesnym rozwiązaniom zawieszania i układu kierowniczego pojazd prowadzi się bardzo dobrze, a zastosowanie dwuobwodowego układu hamulcowego (pród — hamulce tarczowe, tył — bębnowe) zwiększa się zdecydowanie skuteczność hamowania. Na komfort jazdy wpływa także mniejszy poziom hałasu, skuteczne ogrzewanie i (Dokończenie na str. 2)

Okręgowa Dyrekcja „CPN” w Krakowie, al. Mickiewicza 45, tel. 34-47-11 w. 227 oferuje

## OLEJE SILNIKOWE AMERYKAŃSKIEJ FIRMY SUNOCO — SUN OIL COMPANY

SUNOCO oznacza: JAKOŚĆ i ZAUFANIE. Oleje silnikowe SUNOCO to KORZYSTNA OFERTA dla użytkowników prywatnych i przedsiębiorstw! Oleje Sunoco do nabycia w stacjach benzynowych i składach hurtowych — ceny niższe od cen olejów krajowych! Mieszalne z olejami typu Selekt i Superal.



## REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

### REKINY ODPORNE NAWET NA AIDS

Rekiny są jedynymi na świecie stworzeniami, które mają całkowitą odporność na AIDS. Wyniki badań naukowych po 7 latach badań, podczas których w warunkach laboratoryjnych wszczepiali rekonom różne odmiany bakterii, wirusów, komórki rakowe, a nawet wirusa HIV. Zdaniem Amerykanów, rekiny mają najsilniejszy wśród wszystkich przedstawicieli zwierzęcej fauny system immunologiczny na świecie zwalczający wszelkie obce ciała, jakie przenikną do ich organizmu. Wszczepiane komórki rakowe były bardzo szybko eliminowane. To samo działo się z najróżniejszymi odmianami bakterii, wirusów i innych ciał powodujących u człowieka dolegliwości, a nawet śmiertelne choroby. Organizm rekina potrafi również skutecznie zwalczać wirusy HIV będące przyczyną nieuleczalnej i śmiertelnej choroby u człowieka.

### FRANCUZI PIJĄ MNIJ SZAMPANA

W 1990 roku sprzedaż francuskiego szampana spadła o 6,6 proc. i osiągnęła 232,3 mln butelek. Na rynku francuskim sprzedano 147 mln butelek (o 4,5 proc. mniej niż w roku 1989), podczas gdy około 85-91 mln zostało przeznaczonych na eksport (w roku 1989 - 94,8 mln). Producenci szampana tłumaczą ten spadek obrotów światową sytuacją gospodarczą, niekorzystną z punktu widzenia sprzedaży artykułów luksusowych i uniemożliwiającą dalsze podwyżki cen szampana. Największym importerskim francuskiego szampana pozostaje Wielka Brytania, która kupiła w ubiegłym roku 21,2 mln butelek, o 6,5 proc. mniej niż w roku 1989. Drugie miejsce zajmuje Niemcy (14,2 mln butelek, wzrost o 9,9 proc.), wyprzedzając Wzrost Zjednoczone (11,6 mln butelek, spadek o 14,6 proc.). Japonia, gdzie import francuskiego szampana potroił się w ciągu ostatnich sześciu lat, wydaje się najbardziej obiecującym rynkiem.

### PORNOGRAFIA W ZSRR

Radziecki minister kultury Nikołaj Gubienko oświadczył, że obowiązujące obecnie w Związku Radzieckim przepisy dotyczące pornografii niczem nie służą. Sprawą pilną jest uchwalenie ustawy obejmującej całokształt problemów z tym związanych. Nowa ustawa nie może totalnie zabraniać pornografii, gdyż byłaby to walka z wiatrakami, ale musi wprowadzić rozsądne przepisy regulujące ten drażliwy problem. Tym bardziej, że nie ma dnia, aby nie odbywały się demonstracje różnych grup polityczno-społecznych przeciwko „uodatkowi moralności” w kraju tylko w oparciu o zdjęcia i teksty ukazujące się w jawnym obiegu. Tymczasem powszechnie wiadomo, że „przemysłem pornograficznym” w Związku Radzieckim zajmuje się potężna mafia. Oceniła się, że w zeszłym roku osiągnęła zysk w wysokości ok. 15 mld rubli. Jest to dwa razy więcej niż wynosi roczny budżet Ministerstwa Kultury ZSRR.

## Cios w mafie...

(Dokończenie ze str. 1)

zwaną Przestępczością w MSW ZSRR Aleksander Gurow, to za soby mał i skorumpowanych grup w kraju i za granicą. Jak również majątki przechowywane w bankach zagranicznych. Gurow uważa, że korupcji został zadany poważny cios, lecz to jeszcze nie nokaut.

Przedstawiciel Banku Państwowego ZSRR poinformował, że rozważane jest wprowadzenie do obiegu banknotów wartości 200 i 500 rubli (dotychczas największy nominalny wynosił 100 rubli).

Redaktor wydania:

MARIAN NOWY

Redaktor depeszy:

JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:

JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

## Litwini - nie wychodźcie z domów!

(Dokończenie ze str. 1)  
pisze TASS - wszczęto postępowanie karne.  
Reuter informuje z Wilna, że radio zaapelowało do mieszkańców, by nie wychodzili na ulice z wyjątkiem koniecznych wypadków. Przedstawiciele parlamentu poinformowali, że w dzielnicy Valankantje utworzono wiele punktów kontrolnych. Żołnierze zatrzymują przechodniów, a także trolejbusy i przesłuchują pasażerów.

Kazimiera Prunskiene, do niedawna premier Litwy, zwróciła się o azyl polityczny w Szwajcarii, pisze w wydaniu piątkowym londyński „The Times”. Dziennik powołuje się na nie wymienione źródło, które podało, że Prunskiene wystąpiła o azyl we wtorek uzasadniając krok zagrożeniem dla życia w Związku Radzieckim.

Jak podała agencja TASS, rzecznik stałego przedstawicielstwa Litwy w Moskwie Langinas Vasileuskas oświadczył, że placówka ta nie potwierdza informacji podanej w piątek przez angielski dziennik „The Times”, że Kazimiera Prunskiene zwróciła się o azyl polityczny w Szwajcarii.

Minister spraw zagranicznych Litwy Janis Jurkans powiedział w piątek w Paryżu, że jeśli sowieckie wojsko zdoła stłumić proces demokratyczny w republikach bałtyckich, to ZSRR przywróci swoją obecność militarną w Niemczech i Polsce, gdyż celem Związku Radzieckiego jest

odzyskanie ziem okupowanych przez 50 lat.

Protestując przeciwko interwencji wojsk sowieckich na Litwie i Łotwie Parlament Europejski odrzucił ponownie wezwania komisji EWG do jak najszybszego zatwierdzenia pomocy żywnościowej i technicznej dla ZSRR. Parlament nie ma możliwości zablokowania programu po-

mocy, ale może opóźnić jego realizację.

W ślad za Izbą Reprezentantów Senatu amerykańskiego w czwartek wieczorem jednogłośnie uchwalili rezolucję potępiającą represje sowieckie w republikach nadbałtyckich i domagającą się od prezydenta Busha wprowadzenia sankcji jeśli Moskwa uporczywie będzie kontynuować tę politykę.

### Spór tylko o termin podwyżki

## Lokomotywy dziś nie staną

(Inf. wł.) Negocjacje pomiędzy Radą Główną Związku Zawodowego Maszynistów, a Dyrekcją Generalną PKP były trudne. Jednak wczoraj doszło do kompromisu: maszyniści odwołali zapowiedziane na dziś strajki i wyrażają zgodę na rozpoczęcie się przewoży dzieci i młodzieży na zimowiska i wozasy. Dokąd tę drastyczną formę kolejarzkiego protestu odłożono? Do wydania orzeczenia przez Kolegium Arbitrażu Społecznego, przed którym toczy się formalny, ustawowy spór ZZZM i ich przełożonych. W sporze tym chodzi właściwie tylko o termin. Dyrekcja Generalna PKP podwyżkę płac dla swych pracowników proponuje w dwóch terminach: w styczniu br. do średniej kwoty 1.556 tys. zł przy

przeciętnej krajowej szacowanej na ok. 1.550 tys. zł. Druga część owych podwyżek, które odpowiadają kwocie 4 tys. zł za tzw. punkt piacowy, czyli tyle, ile domagają się maszyniści dla wszystkich kolejarzy zatrudnionych w ruchu, ma być przeprowadzona już od kwietnia br. Wówczas przeciętne zarobki załóg PKP wyniosą 1,75 mln zł. I o te dwa miesiące toczy się w praktyce cały spór przed Kolegium Arbitrażu Społecznego. Trzeba nadmienić, że płace i podwyżki dla maszynistów już teraz są wyższe niż zatrudnionych w PKP osób reprezentujących inne zawody i specjalności, gdyż należą oni do grup najniższych na kolei i zawsze stawali w niej - odkład ona istnieje - elicie. (t)

## O aborcji bez pośpiechu

(Dokończenie ze str. 1)  
ty, dla której okolicznością nie bez znaczenia byłaby tocząca się już od roku dyskusja publiczna wokół tego zamierzenia legislacyjnego, a także organizowane tu i ówdzie - nie wyłączając okolic gmachu Sejmu w Warszawie - manifestacje uliczne zwolenników i przeciwników aborcji.

Ale do dyskusji nie doszło. Nie

### Kombatanci

(Inf. wł.) 24 stycznia br. Sejm przyjął ustawę o kombatantach oraz ofiarach represji wojennych i okresu powojennego wraz z poprawką Senatu, zgodnie z którą za działalność kombatancą uznaje się również walkę z oddziałami UPA i Wehrwolfu. (A.W.)

## Nowoczesny, zgrabny, drogi

(Dokończenie ze str. 1)  
wentylacja, wspomaganie układu hamulcowego.

Dziennikarzom przedstawiono też dwa nowe „maluchy”. Jeden z silnikiem dwucylindrowym o pojemności 703 cm, mocy ponad 30 KM wyposażony w hydrauliczny system sterowania zaworami i elektroniczny układ zapłonowy, drugi z jednostką czterocylindrową o pojemności 903 cm i mocy ponad 40 KM.

Jak już wczoraj informowaliśmy rozpoczęcie produkcji „X 1/79” nastąpi już w lutym, ale wykonana zostanie jedynie tzw. preseria 30 sztuk tego pojazdu. Wytwarzanie pełną parą nowego „malucha” nastąpi w czerwcu br. Planuje się zmontowanie jeszcze w 1991 roku ponad 35 tys. sztuk, ale trafiają one w większości do sieci „Fiata”. W Polsce „lksy” sprzedawane będą w pierwszym

doszło w każdym razie do dyskusji merytorycznej nad projektem ustawy. Rozwinięta się natomiast rzadko w Sejmie spotykana na taką skalę debata proceduralna, w trakcie której zgłoszono wiele wniosków natury formalnej. Każdy z tych wniosków poddawano głosowaniu. Niektóre Sejm przyjął, inne odrzucił.

Jako pierwszy głosowano wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy uznając, że głosowanie to powinno być imienne. W takim właśnie głosowaniu za odrzuceniem projektu opowiedziało się 124 posłów, przeciw - 213, wstrzymało się od głosu - 32 posłów, a 12 głosów było nieważnych. W tym momencie najważniejszy stał się wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania i głosowania projektu

ustawy. Ale wniosek ten uzyskał tylko 57 zwolenników, nie zyskał więc aprobaty. Tym samym uznano, że projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego poddany zostanie zwykłej procedurze legislacyjnej, bez przyspieszenia, to znaczy bez łączenia pierwszego i drugiego czytania.

Sejm uznał, że projekt tej ustawy powinna szczegółowo rozpatrzyć komisja nadzwyczajna, która wyniki swej pracy przedstawi posłom. Rezultaty pracy komisji nadzwyczajnej oraz uzasadnienie projektu ustawy przez Senat stanowić będą podstawę końcowej debaty poselskiej i podjęcia ostatecznej decyzji.

## Przed ofensywą lądową

(Dokończenie ze str. 1)  
w piątek Izraelowi kolejne baterie przeciwrakietowe „patriot”.

Rzecznik Biłego Domu Marlin Fitzwater oskarżył w piątek Irak o wpompowywanie ropy naftowej do Zatoki Perskiej. Akcja ta ma prawdopodobnie na celu utrudnienie działań alianckich sił morskich. Na pytanie, czy ewentualne szkody w środowisku mogą być większe niż w przypadku katastrofy zbiornikowca „Exxon Valdez”, Fitzwater odpowiedział, że ilość rozlanej ropy może być teraz wielokrotnie większa.

Według Pentagonu, pierwsze ataki lotnictwa irackiego przeciwko siłom koalicyjnym nie powiodły się i alianci utrzymują pełną kontrolę przestrzeni powietrznej w regionie Zatoki Perskiej.

Jak zakomunikowano w piątek rano w Rijadzie, dwa samoloty irackie typu „mirage f-1”, które przeleciały na niskiej wysokości nad wschodnim wybrzeżem Arabii, zostały zestrzelone przez lotnictwo saudyjskie.

Rzecznik kontyngentu brytyjskiego potwierdził ze swej strony, że samoloty saudyjskie stoczyły walkę z dwoma „migami” i jednym „mirage” irackim, zestrzelując dwa z nich. Trzeci uciekł z przestrzeni walki.

Lotnictwo alianckie dokonało w nocy z czwartku na piątek intensywnych bombardowań Basry, największego miasta na południu Iraku. Irańska agencja IRNA podała, że nalot był tak silny, że zatrząsły się budynki w oddalonym o 40 kilometrów irańskim mieście Choramaszar.

Wojska amerykańskie wzięły do niewoli 29 żołnierzy irackich po zdobyciu małej wyspy Karala (Karawa) na wysokości Kuwejtu i 22 innych, znajdujących się na stawiaku min. Iracy obrócili wyspy zestrzelili jeden helikopter, który uczestniczył w zdobyciu okrętu irackiego. Rzecznik wojskowy USA nie podał, czy żołnierze amerykańscy pozostali na wyspie.

Źródła sojusznicze podały, że zniszczono lub zestrzelono 43 samoloty irackie, 3 okręty zostały wyeliminowane z walki. Bagdad przyznał się do śmierci 31 żołnierzy.

Żołnierze alianccy rozpoczęli okopywanie się na pustyni sau-



### Zbliża się ochłodzenie

Polska południowa jest w zasięgu rozległego wyżu nad Europą Zachodnią. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonym opadem śniegu lub deszczu ze śniegiem. Miejscami mgła. Temperatura od 0 do +3 st., a w nocy od -1 do -5 st., w rejonach podgórskich lokalnie do -10. Wiatr słaby i umiarkowany, miejscami przejściowo dość silny i porzywisty z kierunków zachodnich. W Tatrach pogodnie i bez opadów. Temperatura od -5 st. w dzień do -10 w nocy. Wiatr przeważnie dość silny, północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda i temperatury bez większych zmian. Do 31 stycznia spodziewane jest ochłodzenie. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami niewielkie opady śniegu. Spadek temperatury maksymalnej od -1 i +4 do 0 i -5 st., minimalnej od 0 i -5 do -3 i -10 z możliwością niższej. Wiatr

umiarkowany, początkowo zachodni, a potem z kierunków zmieniających się z przewagą północnych.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Bałicach z 25 bm, godz. 15: 753,2 mm, tj. 1004,2 hPa spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.22, a zajdzie o 16.23. Dzień jest już dłuższy o 56 minut i ma 9 godzin i minutę. (k)

### Brak śniegu!

Wyjeżdżającym na ferie zimowe nie radzę zabierać ze sobą nart. W wyższych partiach Beskidów śnieg zalega tylko płatami. W Tatrach warunki do uprawiania narciarstwa są w Kotle Gąsienicowym, gdzie występuje lodosreń. Ze względu na silne oblodzenie stok jest praktycznie dostępny tylko dla zawodników i narciarzy posiadających duże umiejętności. Także w Sudetach pokrywa śnieżna jest zlodowaciała i warunki narciarskie są trudne, ale wyciągi są tam czynne. Na Śnieżce leży 84 cm śniegu, a na Kasprowym Wierchu tylko 29 cm. Ale przed nami jeszcze prawie 2 miesiące zimy - może jeszcze śnieg popada i w górach można będzie pojeździć na nartach. (k)

## Wczoraj w kraju i na świecie

◆ **NAWROTU ZIMNEJ WOJNY** nie wyklucza Witalij Czurkin, rzecznik radzieckiego MSZ. Podczas konferencji prasowej podkreślił daleki, że jest to wyłącznie jego prywatna opinia, a nie oficjalne stanowisko radzieckie.

◆ **POWSTAŁ ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH** zrzeszający 102 banki działające w Polsce na podstawie prawa polskiego.

◆ **ZAMASKOWANI ZABÓJCY** zastrzelili w Jaffie religijnego przywódcę muzułmanów w tym mieście Josefa Aszura i jego brata. Zamachu dokonano, gdy duchowny opuścił meczet po piątkowych modłach.

◆ **POWOLUJAC SIĘ** na oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RPA, agencja TASS podała, że Pretoria otworzy wkrótce swoje oficjalne przedstawicielstwa w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

◆ **MIMO CZWARTKOWYCH NEGOCJACJI** w resorcie transportu, na lotniskach komunikacyjnych w Warszawie, Gdańsku i Krakowie odbył się 4-godzinny strajk ostrzegawczy ogłoszony przez Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Przedsiębiorstwa „Porty Lotnicze”.

◆ **WIELKA BRYTANIA OSTRZEŻEŁA** rząd Federacji Jugosłowiańskiej przed użyciem, względnie groźbą użycia siły, wobec dążących do niezależności republik Słowenii i Chorwacji.

◆ **PROCES BYŁEGO KOMUNISTYCZNEGO** przywódcy Bułgarii Todora Ziwwowa rozpocznie się 25 lutego - poinformował dziennik „Duma”, organ Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (dawniej komunistycznej).

◆ **TRZY OSOBY ZGinęły** w płomieniach, a jedna z poważnymi obrażeniami znajduje się w szpitalu na skutek pożaru, jaki miał miejsce w Przedsiębiorstwie Handlowo-Usługowym „Elpol” w Toruniu.

dyjskiej na odległość wzroku od pozycji irackich w okupowanym Kuwejcie. Zajmują pozycje wyjściowe do ataku.

Wojska amerykańskie, w tym dwa korpusy piechoty morskiej, przygotowują się do wyjścia na ląd w północnej części Zatoki, w ramach ewentualnego szturm na pozycje irackie.

AFP powołując się na źródła w Pentagonie pisze, że okręty podwodne marynarki wojennej USA, znajdujące się na Morzach Śródziemnym i Czerwonym, wystrzelują wiele pocisków manewrujących „tomahawk” na cele irackie.

Obecnie trwa akcja francuskiego lotnictwa w Zatoce, oświadczył w piątek rano w Paryżu francuski sekretarz stanu ds. obrony, Gerard Renon. G. Renon, który wystąpił w telewizji, odmówił wszelkich informacji o charakterze operacji, jej celach i przebiegu.

Rozbieżne są komunikaty publikowane w Rijadzie i Bagdadzie o stratach lotnictwa sił alianckich. Według dowództwa USA, siły sprzymierzone straciły dotychczas 24 samoloty bojowe. Irak twierdzi, że zestrzelił 172 samoloty przeciwnika. Mniej więcej zgadzają się natomiast dane o liczbie wziętych do niewoli irackiej pilotów alianckich. Źródła amerykańskie mówią o 25 jeńcach, Irak zaś o ponad 20.

„The Washington Post” podał w piątek, powołując się na wysoko postawionego funkcjonariusza rządu USA, że lotnictwo alianckie planowało w ubiegłym tygodniu rajd lotniczy na miejsce, gdzie przebywał Saddam Husajn. Nalot musiano jednakże odłożyć z powodu złych warunków atmosferycznych.

Saddam podróżujący nocą w asyście silnej ochrony osobistej, został wypatrzony w środkowym Iraku przez agentów alianckiej służby wywiadowczej. Lotnictwo sił sprzymierzonych nie mogło jednakże w owym momencie wystartować.

Jak podała agencja Interfax, powołując się na źródła w Ministerstwie Obrony ZSRR, prezydent Iraku Saddam Husajn polecił rozstrzelać głównych dowódców sił powietrznych i obrony przeciwlotniczej. Według agencji Interfax, egzekucje wykonano po

pierwszych nalotach sił sojuszników na Irak. Irakijczycy zaprzeczyli tym informacjom.

Rzecznik ministerstwa informacji Iraku oświadczył w piątek, że na pewien czas będzie wstrzymane pokazywanie w irackiej telewizji lotników sił sojusznicznych, którzy dostali się do niewoli. Rzecznik obiecał jednak Irakijczynom, że telewizja wznowi pokazywanie jeńców we właściwym czasie - podało radio Bagdad.

Hiszpański dziennikarz - korespondent dziennika „El Mundo” w Bagdadzie pisze, iż parlament iracki zezwolił irackim pilotom na dokonywanie samobójczych ataków na amerykańskie lotniskowce w Zatoce.

Dziennikarz pracujący dla londyńskiego „Financial Times”, który ostatnio ewakuował się z Iraku do Jordanii, twierdzi, że wśród Irakijczyków narasta fala nienawiści wobec Amerykanów. Ludność Bagdadu usiłowała ukamienować jednego ze straconych lotników alianckich i dopiero interwencja żandarmerii uratowała go przed niechybną śmiercią.

Prezydent Iranu Haszemi Rafsandżani odrzucił kategorię wezwania radykałów do poparcia Iraku w wojnie z siłami sojuszniczymi. Według Rafsandżanego zaangażowanie się Iranu w wojnę byłoby krokiem samobójczym. Przemawiając w piątek do wiernych w Teheranie powiedział, że obie strony konfliktu w Zatoce Perskiej nie są godne poparcia Iranu.

Według uchodźców irackich, którzy przedostali się ostatnio do Turcji, w najbliższym czasie Saddam Husajn zaatakuje Turcję. W konferencji prasowej, zorganizowanej w granicy z Irakiem i Iranem tureckim mieście Hak-kari, uczestniczyło 34 uchodźców irackich, w tym 18 dezertersów z armii.

Gęste chmury czarnego dymu, prawdopodobnie pochodzącego z płonących szybów naftowych i zbiorników z ropy naftową w Kuwejcie, spowły niebo nad południowym wybrzeżem Iranu - poinformowała w piątek iracka agencja IRNA. Czarne chmury przysłoniły prowincję Buszer i przesuwają się w głąb lądu.

## Rada Polityczna

(Dokończenie ze str. 1)  
43 organizacji, w tym m. in. od „Solidarności-80”, UCHS, KPN, ZSP, ZSMP, Demokratycznej Unii Kobiet, SdRP.

Opinie na temat tej inicjatywy prezydenta są podzielone - od entuzjastycznych po całkowicie negatywne - powiedział S. Siwek.

Np. Klub Poselski SD pisze: inicjatywa jest cenna, stanowi możliwość wypowiedzenia się wszystkim siłom politycznym w Polsce w podstawowych sprawach gospodarczych, społecznych i politycznych.

Zdaniem Socjaldemokracji RP rada może odegrać pozytywną rolę w okresie do wyborów parlamentarnych. Jej powstanie może być jednak źródłem nieporozumień na linii parlament - rada, a co za tym idzie: parlament - prezydent. Dlatego opinie rady powinny być adresowane wyłącznie do prezydenta i mieścić się w zakresie jego kompetencji. Polska Partia Socjalistyczna odmawia udziału w radzie pisząc: wyrażamy przekonanie, że

formy współpracy między prezydentem a stronnictwami politycznymi powinien ustalić demokratycznie wybrany parlament.

Jeśli chodzi o najbardziej liczące się ugrupowania - to Porozumienie Centrum przychylnie ustosunkowało się do inicjatywy prezydenta, natomiast przedstawiciele ROAD poddali ją krytyce.

Mimo rozbieżnych zdań przeważa opinia, że Rada Polityczna powinna powstać - podkreślił S. Siwek. Może być jednak - zgodnie z obowiązującym obecnie prawem - jedynie ciałem opiniotwórczo-doradczym prezydenta. Powinno być to ciało skupiające jak najszersze spectrum ugrupowań politycznych, by pomóc - w okresie przed wyborami parlamentarnymi - partiom, które się dopiero zawiązują. Jeśli chodzi o termin powstania rady i okres na jaki zostanie powołana, to w tej chwili nie konkretnego nie można powiedzieć. Zależy to od decyzji prezydenta. (PAP)

JACEK JURECKI

Bogdan Wasztyl

# Eldorado za Bugiem

**B**azar przy ulicy Sportowej w Przemyslu, okupują Rosjanie. Tam poznałem Jurija. Na stoisku miał to, co wszyscy: pasty do zębów, mydła, narzędzia, rekawiczki, nocne koszule i zabawki. Obok stała tekturowa tabliczka z napisem: „Szukam dorywczej pracy. Znam się na murarce, stolarcę, mogę malować i robić wszystko”.

Tego dnia pracy jednak nie znalazł. Zaklął pod nosem, spał w domu i o 17-ej stanął przy wyjściu z bazaru, skąd Grzywaczowa każdego dnia zabiera chętnych na nocleg.

## Przechowalnia

„Od kiedy „Ruskie” zaczęli zjeżdżać, to lżej jakoś się żyje i interesy można robić” — mówi Grzywaczowa. Grzywaczowa robi interesy „na mieszkaniu i strychu” w starej kamienicy niedaleko centrum Przemysła. Strych zarządza wyłudzeniemi siennikami, do dwóch pokoi wstawiła po kilka metalowych łóżek i pensjonat dla „Ruskich” urządziła. Od łóżka bierze 15 tysięcy, od materaca w pokoju — 10, a od siennika na strychu — 5. Na brak klientów nie narzeka, bo nikt nie oferuje za nocleg tak niskich cen. Przeciętnie nocuje u niej 10 „Ruskich”, ale w grudniu bywało i po 20.

Grudzień był miesiącem wyjątkowym. Miasto przeżywało najazd Rumunów i Rosjan. Ci pierwsi okupowali dworzec kolejowy, przejście podziemne i klatki schodowe okolicznych kamienic. Drugi zaś wyparł przed Rumunów z dworca musieliby dla siebie szukać innych miejsc. Rumunami Grzywaczowa gardzi, bo nie mają odrobiny godności a wyżebranego grosza nie wydadzą. „Ruskich” szanuje i robi z nimi interesy.

Przez przechowalnię nie przewijają się „grube ryby” (mają po tej stronie granicy stałych odbiorców i u nich mogą nocować) ani drobni handlarze, którzy przyjeżdżają na jeden dzień. Klientela Grzywaczowej to średnia klasa handlarzy oraz — od jakiegoś czasu — gasterbeiterzy.

## Gasterbeiterzy

mają u Grzywaczowej szczególne względy. Jest ich czterech. Mają swój pokój. Za łóżko płacą tylko 10 tysięcy, a gdy mają pracę z noclegiem — jedynie ryczałt 2,5 tysiąca.

Około ósmej wracają z pracy koledzy Jurija: Andriej, Siergiej i Borys. Sami fachowcy. Andriej, z zawodu malarz, zna się też trochę na murarce. Siergiej jest murarzem, a Borys — stolarmem. Jurij zaś nie zna się na niczym poza samochodami (kierowca), to też pracuje jako pomocnik kłosego z fachowców i tłumacz, ponieważ najlepiej ze wszystkich mówi po polsku. Dzisiaj, gdy zabrakło dla niego pracy, miał za zadanie znaleźć ją na następne dni dla wszystkich.

Pochodzą z Malina pod Kijowem, małego miasteczka, w którym brakuje mieszkań, sklepów, towarów, wódki, rozrywek i pieniędzy. Mają od 25 (Jurij) do 38 lat (Borys) i marzenia, które dzięki pracy w Polsce chcą oczyścić.

## Powody

dla których podejmują się pracy „na czarno” na obczyźnie są różne. Najważniejszym są oczywiście pieniądze. Zaden z nich nie zarabiał na państwowej posadzie więcej niż 220 rubli miesięcznie. Dla każdego z nich było to zbyt mało.

Siergiej i Borys mają 5-osobowe rodziny i muszą je utrzymać. Andriej, żonaty po raz trzeci, płaci alimenty. Jurij, który przeczytał masę książek, marzy o tym, aby żyć godnie. Lubi też imponować dziewczynom.

Warunki zmusiły ich do desperackich kroków. Rzucili państwowe posady i zabrali się za handel. Męczące podróże, uciążliwe zakupy, ciężkie toboły i strach przed celnikami sprawiły, że nie czuli się z tym dobrze. Zaden z nich nie jest urodzonym ryzykantem.

## Początki

We wrześniu ubiegłego roku Borys odwiedził rodzinę mieszkającą w okolicach Włodawy. Kuzyn, który wrócił z saksów w Szwecji, otworzył mu oczy. Borys policzył i doszedł do wniosku, że na pracy w Polsce mógłby zarobić więcej niż na handlu. W okolicach Włodawy pracy jednak dla niego nie było.

Podczas następnej handlowej wizyty w Przemyslu wywiesili z Andriejem tabliczkę: „Szukamy pracy”.

— Może jutro będę miał coś dla was — powiedział jakiś mężczyzna.

I miał. Wynajął ich na jeden dzień do przewozu i rozładunku pustaków. Zapłacił po 30 tysięcy i nakarmił. Przeliczyli. Wyszło, że za dzień pracy zarobili po 60 rubli.

W dwa dni później ten sam mężczyzna z Radymna zabrał ich do kopania rowów. I tak zostali na 3 tygodnie. Pracowali przy budowie. Zarobili po 600 tysięcy. Pod koniec pracodawca przegzaminował Andrieja z umiejętności malarskich. Ponieważ egzamin wypadł dobrze, zaprosił ich na grudzień do malowania domu.

## Praca

Do ekipy dołączyli jeszcze Jurij i Siergiej. Borys pomyślał, że dobrze mieć stolarka i kogoś z lepszą znajomością języka. Im będą wszechstronniejsi, tym łatwiej o pracę. Teraz pracują najczęściej dwójkami — w zależności od potrzeb. Jurij jest zawsze pomocnikiem i człowiekiem od nawiązywania kontaktów.

Z pracą nie mają większych kłopotów. W Polsce brakuje fachowców. „Taniach fachowców” — dodają. Starają się pracować solidnie. Nie wybrzydzą, nie narzekają. Gotowi są tyrać po 12 godzin. Nie piją, bo wódka zbyt droga, a próbować nie chcą.

W grudniu Andriej z Jurijem wymalowali mieszkanie poprzedniego pracodawcy. Borys pomagał przy robieniu regałów do piwnicy, a Siergiej u pewnego przedsiębiorcy zrywał stare tynki, a potem z pomocą Jurija kładł nowe. Andriej z Borysem znowu mieli co malować.

Później wyremontowali jeszcze jeden sklep. Remonty sklepów stały się ich specjalnością.

— Prywatyzacja to jest to — stwierdza Siergiej — Dużo nowych sklepów się teraz otwiera. Dużo dla nas roboty.

Pracodawcy polecają ich sobie. Zaraz po świętach mieli rozpocząć nowy remont. „Święta” przeczekali więc u Grzywaczowej. Zaraz potem zaczęli nadrabiać stracony czas.

Od wtorku mają nową robotę. Jurij szukał w piątek pracy na weekend, żeby nie siedzieć bezczynnie przez kilka dni, podczas, gdy pozostała trójka kończyła pracę w remontowanym sklepie.

Pod koniec stycznia wrócą do domu. No chyba że się trafi jeszcze jakaś robotka... Odpoczną z miesiąc i przyjadą znowu.

Gasterbeiterzy z ZSRR

Barbara Żmijewska

Zarobić w Polsce

# Wejda, nie wejda?

**I**rina, która pierwszy raz ruszyła z rodzinnego Leningradu na wyprawę handlową do Polski, dowiedziała się, że jako „czerwona kacapka” napadła na Litwę. Przecierała przy okazji oczy ze zdumienia, widząc pod Pałacem Kultury przeróżne dobra sprzedawane przez rodaków.

— Zegarki, szynka w puszcze, „Stoliczna”, złoto — w naszych sklepach nie widziałam tego od roku — podziwia operatywność rodaków.

Ona sama przywoziła to, co dzięki pomocy rodziny, sąsiadów i zaprzyjaźnionej ekspedientki w sklepie z zabawkami udało się wykombinować — czyli trochę dziecinnych karabinów robiących straszny hałas, dwa mylniki do kawy, komplet poobrzanych sztućców. Za to, co zarobił będzie kupować buty: dla męża, dzieci i siebie. I może jakieś swetry na sprzedaż, żeby uskładać pieniądze na kolejną wyprawę do Polski:

— U nas straszna bieda, u was wszystko, ale drogo.

Dłatego i ona, i współwycieczkownicy kupują co najwyżej chleb i jakąś taną konserwę. Do wieczora wystarczy, a potem w drogę, do domu. Ze strachem, czy uda się przejechać przez granicę. W niedzielę w Wilnie nie wypuszczali ich z pociągu. A ona chciałaby przejechać znowu:

— Czekamy na nowe ustawy o wyjazdach. Wtedy będzie to proste, nie trzeba zaproszeń, zaświadczeń, różnych pieczęci. Tylko czy Polska wpuści i co będzie u nas — zastanawia się Oleg, który sprzedał przed chwilą wodomierz i zostało mu kilka siatek na zakupy, maszynka do golenia i kilka litewskich czekolad.

I on, i Irina nie zastanawiali się czy zostać w Polsce na stałe: — W Leningradzie mam dom, pracę, rodzinę. Pomagamy sobie przeżyć. A tu trzeba byłoby zaczynać wszystko od nowa. Jak? Czytam w gazetach, że nie macie mieszkań i pracy dla swoich. A u nas ten bałagan musi się przecież skończyć — ma nadzieję Irina.

— I u was nie wiadomo jak będzie. Ja bym wyjechał, ale do Ameryki, do Niemiec, do Szwecji — marzy Oleg. — Ale nie mogę, „granica” nie puszcza.

**T**roje współwycieczkowców wyciągających z autokaru kolejne „czemodany” i słuchających rozmowy kiwa głowa-

mi. Ale w kwadrans później jeden z nich — młody, dobrze ubrany chłopak — odnajduje reportera w tłumie na bazarze, żeby na stronie, z dała od swoich zapytać jak załatwić w Polsce kartę stałego pobytu.

— Owszem, częste są pytania o takie karty, ale na razie są to tylko pytania. O azyl zwraca się najwyżej jedna — dwie osoby dziennie. Nie wiemy ilu obywateli ZSRR przebywa w Polsce nielegalnie, bez odpowiednich formalności — twierdzi płk Jan Świeczyński, wieloletni rzecznik komendanta głównego policji.

— Słowem: znów się boimy, że wejda. Choć pierwszy raz w historii bez broni, czołgów i wrogich generałów.

— Jeżeli Związek Radziecki doświadczy prawdziwego głodu, jeżeli Gorbaczow wprowadzi stan wyjątkowy (a ostatnie zajścia na Litwie są tego dowodem), musimy się liczyć z falą uchodźców, która dotrze do naszego kraju. Już dziś codziennie przebywa w Polsce 50—90 tysięcy obywateli radzieckich handlujących praktycznie we wszystkich większych miastach. Można, że wielu z nich na wieść o zamieszkach albo stanie wyjątkowym nie zechce wracać do siebie. Tak było z dziesiątkami tysięcy Polaków po 13 grudnia 1981 r. Możliwe też, że zdesperowani obywatele radzieccy, a zwłaszcza Litwini, będą chcieli przedostać się do nas „na zielono”, przez granicę. A jest to granica od 45 roku silnie chroniona — na 650 kilometrów rozlokowano 34 strażnice z 350 żołnierzami. Trzeba również pomyśleć o żołnierzach wycofywanych z radzieckich w Polsce i NRD (przez Polskę) zdecydować się na dezercję. A poza tym nawet gdyby nie wprowadzono stanu wyjątkowego, prawdopodobnie wejście w życie przygotowywana ustawa dająca obywatelom ZSRR możliwość swobodnego podróżowania po świecie. Spekuluje się, że ok. 30 mln spośród nich zdecydować się ruszyć za granicę. A ilu zdecydować się zostać? Zostaną na stałe u nas? — Płk Zbigniew Skoczylas, pełnomocnik ministra spraw wewnętrznych do spraw uchodźców przynajmniej, że to liczby trudno dziś przewidzieć.

— Ale obaw nie kryje, ponieważ Biuro ds. Uchodźców obliczyło, co znaczy masowy napływ emigrujących obywateli radzieckich do Polski.

— Gdyby okazało się, że w Polsce znajdzie się 90 tys. radzieckich emigrantów, to ich roczne utrzymanie, przy najniższych stawkach, kosztowałoby dwa biliony złotych. Zwiększa się obciążenie wszystkim uchodźcom z Litwy status uchodźców politycznych — twierdzi płk Skoczylas.

W Polskim Czerwonym Krzyżu, który opiekuje się 650 uchodźcami z krajów arabskich (a właściwie opiekował, ponieważ od nowego roku wszystkie te funkcje przejmuje Biuro ds. Uchodźców), uważają, że byłoby to stawki głodowe.

Dotychczas płaciliśmy za każdy dzień pobytu arabskich uchodźców rozlokowanych w podwarszawskich ośrodkach wypożyczonych 60 tys. zł dziennie, a suma ta wrosła w obliczeniach zapewne do 90 tys. zł — przewiduje Scholastyka Śniegowska, szefowa Sekcji Pomocy PCK.

**W** Polskim Czerwonym Krzyżu, który opiekuje się 650 uchodźcami z krajów arabskich (a właściwie opiekował, ponieważ od nowego roku wszystkie te funkcje przejmuje Biuro ds. Uchodźców), uważają, że byłoby to stawki głodowe.

Dotychczas płaciliśmy za każdy dzień pobytu arabskich uchodźców rozlokowanych w podwarszawskich ośrodkach wypo-

życzonych 60 tys. zł dziennie, a suma ta wrosła w obliczeniach zapewne do 90 tys. zł — przewiduje Scholastyka Śniegowska, szefowa Sekcji Pomocy PCK.

Toteż pracownicy Biura rozważają możliwość rozlokowania uchodźców w koszarach, które opustoszeją po wycofaniu się wojsk radzieckich, w innych ośrodkach wczasowych. I zwracają się po pomoc międzynarodową. Bo Zachód nie chce uchodźców, nawet z Litwy, Szwecji, Niemcy zapowiedziały już, że nie przyjmą emigrantów ekologicznych i ekonomicznych.

Pułkownik Świeczyński przynajmniej, że „cierpnie mu skóra” na myśl o „konfliktach, które muszą wywołać wojaże albo dłuższy pobyt w Polsce setek tysięcy Rosjan:

— Otwarcie się na Europę ma również swoje złe strony. Wraz z turystami, handlarzami czy ludźmi poszukującymi pracy, domu, zjeżdżają przestępcy, którzy porozumiewają się z naszymi przestępcami. Trudno dziś mówić o realnym zagrożeniu, ale zaczątki takiego porozumienia już obserwujemy. Nie da się tego uniknąć, przeżyły to wszystkie kraje EWG. Nie da się także uniknąć konfliktów wśród ludzi, którzy przestępcami nie są, ale mogą nimi zostać z braku pracy, mieszkań, zamknięcia w ośrodkach. Tak przecież było z Polakami, koczującymi w obozach przejściowych na Zachodzie!

Toteż płk Skoczylas, podkreślając konieczność spłacenia długów wdzięczności wobec innych nacji i kierowania się zasadami chrześcijańskimi, zapowiada jednak wprowadzenie ograniczenia w podróżach obywateli ZSRR do Polski. Będzie to konieczność posiadania co najmniej dwudziestu dolarów na każdy dzień pobytu w Polsce, odpowiadanie w paszporcie daty przyjazdu, co pozwoli kontrolować policji czy pobyt nie przekroczył 90 dni, wstawianie wszystkim, którzy naruszyli prawo, odpowiednich stempli do paszportów, oznaczających zakaz odwiedzania Polski przez 3 lata.

Natomiast Mikołaj Trucuk, atache prasowy Ambasady Radzieckiej — nieuchwytny od czasu agresji na Litwę — kilka dni temu uważał polskie obawy przed falą uchodźców za przesadzone:

— Opierają się bowiem na spekulacjach i trudno traktować je poważnie. Skąd ta pewność, że w naszym kraju wprowadził się stan wojenny? Mówmy raczej o skutkach podejmowanych właśnie decyzji dotyczących wolności podróżowania! Może to oznaczać więcej wypraw handlowych, podróże na zarobek. Nie przypuszczam jednak, żeby oznaczało to masową emigrację. Owszem, w ubiegłym roku wyjechało 200 tys. osób do Izraela, w tym roku będzie ich zapewne więcej. Ale odbywa się to na innych zasadach. Nie wiem, skąd polscy dziennikarze wzięli liczbę 30 mln obywateli radzieckich, którzy ruszą za granicę po decyzjach o wprowadzeniu swobody podróżowania. Wątpię, czy nasza poligrafia byłaby w stanie błyskawicznie przygotować taką ilość paszportów. Rozumiem różne wasze obawy, ale są to obawy na wyrost.

**R**adziecka agresja na Litwę zaskoczyła więc wszystkich. Polacy proponują azyl uchodźcom, skorzystało z niego kilkanaście osób. Otworzyliśmy Litwinom i innym obywatelom ZSRR — nasze granice. Czy skorzystają — nie wiadomo.

Zbigniew Pelka

# Czarny deszcz

**S**kutki ekologiczne wojny w Zatoce Perskiej mogą w dalekosiężnych konsekwencjach okazać się trwalsze od wszystkich innych, nie wyłączając politycznych. Czyż nie wstępne próby ustalenia wpływu na środowisko intensywnych działań lotniczych, zgrupowania na stosunkowo małym obszarze gigantycznych ilości sprzętu bojowego oraz ponad miliona żołnierzy. Najbardziej jednak wszyscy obawiają się podpalenia kuwekicznych instalacji na polach naftowych. Może to nastąpić w wyniku desperacji Iraku, jak i przypadkowo w rezultacie działań wojennych. Nadchodzą informacje, że część z tych urządzeń już płonie. W Afryce środkowej spadły tuste, czarne od sadzy

deszcze. Trudno sobie nawet wyobrazić co może się stać, gdy ogień ogarnie miliony ton ropy. Niektórzy sądzą, że wpływ tego — na razie hipotetycznego — kataklizmu na ziemski glob będzie większy niż potwornego wybuchu wulkanu Krakatau na malej wyspie między Sumatrą a Jawą w roku 1883. Wówczas to popioły i gazy utrzymywały się w atmosferze całej kuli ziemskiej przez ponad rok. Odgłos wybuchu, podczas którego z ogromną siłą wystrzeliło w

powietrze 18 km. sześć, materiału skalnego, słyszano w odległości 3 tys. kilometrów, zaś w dwa dni po erupcji popioły dotarły do San Francisco. Podpalenie kuwekicznych pól naftowych przyniesie może skutki straszniejsze i bardziej długotrwałe. Smoliste dymy, tuste sadze zniszczą bezpowrotnie znaczne obszary zielonej Afryki, z całą pewnością dotrą do Indii, nie ominą też Europy. Gwałtowny, wysoki wzrost temperatury, spowodowany oceanem płomiem doprowadzić

może do zjawisk klimatycznych, które — choć przemijające — wywołają katastrofalne skutki. Stratedzy wojenni nie wykluczają tego wariantu biegu zdarzeń, ale z drugiej strony trudno uwierzyć, że nawet w najwyższej desperacji ktoś mógłby się zdecydować na samobójstwo w totalnej skali. We wszelkich kalkulacjach nie wolno jednak pomijać tego niebezpieczeństwa. Ropa więc ponownie zagraża światu. Po serii katastrof wielkich tan-

kowców, zatrucia ogromnych obszarów mórz i oceanów oraz setek kilometrów wyrzeźbionych w obliczu niewyobraźalnie fatalnej perspektywy rozniecenia na Bliskim Wschodzie gigantycznego paleniska. Swym czadem, popiołami, dymami może ono zmienić oblicze planety, pokryć je wrzodami, może zniszczyć przyrodniczy fundament naszej egzystencji biologicznej i cywilizacyjnej.

Obawiam się, że na odpowiedzialność i racjonalizm

Iraku trudno w obecnej sytuacji liczyć. Nie sposób też z całą pewnością przesądzić, czy wojska sojusznicze, a zwłaszcza Amerykanie, nie popełnią w bitewnym feroście tragicznych błędów. Miejmy nadzieję, że tak się nie stanie. Wojna ta przypomina ponownie, że współczesność nie sposób już kanalizować konfliktów do lokalnych, ograniczonych rozmiarów. Przed wybuchem w Zatoce Perskiej wydawało się, że wysublimowana technika we współdziałaniu z elektroniką pozwoli na sterylność, czystą operację strategiczną. Dziś wiadomo, że supernowoczesna, komputerowa wymiana ciostów jest w swej najgłębszej istocie dokładnie tak samo barbarzyńska, jak wszystkie jej historyczne poprzedniczki.

Jerzy Walawski

# DŁUGA ZIMA

Zima 1939/40 była mroźna i śnieżna. W sadach pekaly drzewa, w towarowych wagonach zamazali wywoźni na Sybir ludzkie. Pociągi tonęły w zaspach, wyniszczające zimno dziesiątkowało zesłańców.

Dzisiaj wiemy już prawie wszystko o tamtych czasach z relacji tych, którzy przeżyli i mieli szczęście powrócić. Wtedy wieści o morderczych transportach przynosił ci nieliczni, którym udało się z nich uciec. Nie wracali do swoich domów, gdyż nie było do kogo wracać. Próbowali się przedostać do Gubernatorstwa, gdyż mimo wszystko Niemcy byli uważani za cywilizowany naród, a ponadto oni nie mieli Syberii!

Rozmowy Ojca z Mamą na te tematy nie były przeznaczane dla uszu ośmiolatka. Dzieci jednak mają uszy jak nietoperze. Dorosły sądzi, że można coś ukryć przed dziećmi stosując odpowiedni kamuflaż, słowa — szczyry, przymiłki o przeciwnym znaczeniu. Mylą się całkowicie!

W jednym z wagonów, które stały unieruchomione na zapadłej stacji były Rysiek Ciecierki z Radziwiłłowa, kuzyn starszy o kilka lat, którego kochałem i podziwiałem za najprawdziwszego w świecie „flower” — zwanego dzisiaj „kabekaeem”, za pierwszą lekcję strzelania, której mi udzielił, była jego siostra Ala i ciocia Jadzia. W tym ośnieżonym, zamazającym wagonie był Boria Woronin — mój rówieśnik i najlepszy przyjaciel. Chory Boria, zabrany w nocy z domu... Wieści o wywiezionych były więc przeznaczane dla mnie, odbywałem wraz Borią daleką podróż i myślę, że nie zdawałem sobie sprawy co zagraża mojemu przyjacielowi i jego rodzicom.

Przyjechało do szkoły prawdziwe kino. Okna korytarza — sali gimnastycznej zasłonięto kocami... tłoczno, duszno. Na miejscach siedzących ludzie ze wsi, za nimi i wzdłuż ścian uczniowie. Dwa filmy; jeden o wielkim bohaterze rewolucji Czapaiewie, drugi o zdradzieckim napadzie polskich panów na jedynego w świecie kraj sprawiedliwości — socjalizm.

Każdy z filmów poprzedzony krótką prelekcją operatora. Strzelanina, szarże kawalerii, tłum, na trybunie wśród tłumy pan z bródką o żywej gestykulacji... Lenin! Uwielbiany, największy z wielkich ludzi na świecie.

Na drugi dzień rozmowa o filmie na lekcji Ziny. Dowiedziałem się, że dzieło Lenina przejął Stalin, który mu dorównuje. Kołatałem mi się w pamięci zdanie Ziny wypowiedziane w domu, zastyszone ukradkiem w jej rozmowie z Rodzicami na temat głodu na Ukrainie: „...ni koro-wy, ni swiny — tiki Stalin, tiki Stalin — wisyt na stini!”

Więc co? Były dwie różne Ziny w jednej osobie, czy Stalin miał dwie twarze? Mógłbym o tym rozmawiać z Borią, ale Boria nie było. Zwróciłem się do Ojca, lecz zbeształ mnie i zakazał rozmawiać z kimkolwiek na ten temat.

Kiedys buszując w domowej bibliotece wyciągnąłem sporego formatu książkę opatrzoną tytułem „Lenin — krwawy kat Rosji”. Zaczęłem ją wertować, czytać... Było w niej coś zupełnie

odmiennego od filmu, od poprzedzającej go pogadanki. Z tą książką w rękach przytapał mnie Ojciec i był przerażony. Powiedział tylko: „Za to wywoła... pamiętaj nie widziałeś tej książki nigdy!” Piec w bibliotece był zimny, lecz żar był jeszcze w jadali. Tam spłonał „Lenin”!

Kiedys zastałem Mamę na pakowaniu do walizki ciepłej odzieży, bielizny, skarpet. Spytałem czy będziemy gdzieś wyjeżdżać. Nie odpowiedziała. Przytuliła mnie do siebie i zaczęła pisać... Powiedziałem pytanie i usłyszałem: „To na wszelki wypadek synku... na wszelki wypadek”.

Dwie spakowane na wszelki wypadek walizki stały więc w sypialni, lecz nigdy już o nie nie zapytałem. „Wszystki wypadek” zadomowił się w codzienności, owocował przynęceniem Mamę, pochmurną twarzą Ojca.

Wiosną 1940. Pierwszy wyjazd do Dubna za Sowietów. Większy niż zwykle ruch na drodze. Dużo wojskowych ciężarówek. Wszystkie jednakowe. Nie w wojskiem jednak, lecz wyładowane meblami, jakimiś workami, ziemiakami. W mijanych po drodze wsiach czerwone sztandary na niektórych domach, emblematy z sierpem i młotem, portrety Stalina, jakieś hasła wypisane koślawym pismem na ścianach budynków... Przedmieście Dubna udekorowane jeszcze bardziej intensywnie: Czerwien nasilała się w miarę zbliżania do centrum. Zapamiętałem ślepa ścianę piętrowego budynku z wymalowaną postacią czerwonoarmiejca z karabinem w rękach, w pół skłonie wbijającego bagnet w coś co leżało u jego stóp. Tuż obok był placik, na którym wysiedliśmy z furgamki, więc podbiegłem pod ścianę obejrzeć malowidło dokładnie. Bagnet czerwonoarmiejca tkwił w polskim ułanie, obok leżało czako. I jeszcze napis pod spodem: „Bij”, a może „ubij gada!”

A mówili ten polityk na pierwszym wycieku po zajęciu Listwina, że wojny z Polską nie ma i nie było, że oni tylko przynieśli wolność Ukrainie od polskich panów, wyzwolili, ochronili... Nie było wojny, więc skąd tyle nie-nawidzi do ułana. Czyż nie wiedzieli, że ten ułan mógł być na przykład Ukraincem, ukraińskim chłopem w polskim wojsku? Mielei wyzwał, a tymczasem zabijali, nawoływali do zabijania.

Brudne, zaniedbane Dubno. Dużo zamkniętych sklepów. Uboże witraży w tych otwartych. Daremne poszukiwania butów dla mnie. Były tylko gumowce, kalosze... Ojciec pod nosem zanicul: „U mienią galozi jest... bieregu ich k letu! A pa prawie dzie wam skazat, u mienią ich nietu!” co znaczy po polsku: mem kalosze, ale chowam je na lato, choć prawdę mówiąc... nie mam ich wcale! Może oni przyszli tutaj po te kalosze, których nie mieli!

Wizyta u Brakowskich. Oboje serdeczni jak zwykle, lecz zażenowani, nie mają czym nas przyjąć. Mieszkańcom Dubna głód zaczyna zagładać w oczy. W sklepach pustka, zresztą to już nie sklepy, lecz „kooperatywy”. Kwitnie handel pokątny. Jest drogo, bardzo drogo.

Wszystko jedzie na wschód. Przede wszystkim żywność, ale również meble rekwirowane w mieszkaniach wywiezionych na Sybir, rekwizycja objęła bogat-

sze sklepy. Na porządku dziennym są grabieże w bogatszych domach. Ponoc surowo karane, ale znacznie więcej jest bandytizmu niż ukaranych. Poczucie bezpieczeństwa daje kwatery wojskowa w domu. Nie waży się wejść do domu, w którym mieszka sowiecki oficer.

Ojciec przywozi Brakowskim masło, wędliny, słoninę... W Listwinie o sól trudniej niż o mięso i nabiał. W Dubnie natomiast bez trudności można kupić „spiczki” (zapalki) i wódkę.

Wódka musi być! Bez wódki nie ma zabawy. Jeżeli nie ma tej monopolowej, to jest samogon szanowany bardzo dla swojej mocy. Wódkę nasi wyzwolciele ze Wschodu piją w szklankach i w ogóle dobrze się bawią tu na Zachodzie. Są beztroscy, unikają tylko rozmów na temat Niemców, Hitlera...

Brakowski poznał jakiegoś „lejtanta” (porucznika), plastyka z wykształcenia, odpowiedzialnego za te wszystkie plakaty, malowidła w mieście, więc i za tego ułana przebitego bagnetem... Mówi o nim: „...porządny, kulturalny człowiek”, stwierdza też „nie bolszewik, lecz ofiara bolszewizmu”. Ojciec dodał: „...oni wszyscy są porządni, lecz z osobna!”

Zrozumiałem po jakimś czasie, że każdy człowiek w czerwonoarmiejskim mundurze, każdy pojedynczy człowiek jest człowiekiem, ma jakąś narodowość, ma poglądy, ma sumienie, potrafi zrozumieć, przyznać rację... Kiedy jest ich dwóch są tylko bolszewikami. Boją się siebie. My boimy się ich, a oni boją się sami siebie. Nie ufają sobie za kopytkę. Potrafią być otwarcy i szczerzy wobec obcych, lecz nigdy wśród swoich. Bolszewizm to kłamstwo i lek!

Ten lejtant miał przyjechać do Brakowskich tego popołudnia, gdy byliśmy u nich. Nie przyszedł. Nigdy już nie przyszedł. Wyjechał nie pożegnawszy się — niewykluczone, że zaskoczyło mu bywanie w polskim domu.

Wracaliśmy do Listwina o zmierzchu. Omal nie wpadła na nas ciężarówka jadąca zygżakiem po szosie, pełna śpięwo i radoznego rechotu, gdy woźnica tuż przed rowem powstrzymał konie, gdy kłnąc najordynarniej wygrażał batem znikającej ciężarówce.

Nie było w Dubnie butów dla mnie. Te, które miałem okazały się za ciasne. Na sandały było za wcześnie w połowie kwietnia, choć słońce przygrzewało mocno. Wizyta w Narajowie u wiejskiego szewca i po kilku dniach byłem posiadaczem wspaniałych i pierwszych w moim życiu butów z cholewami, takich, jakie nosili mieszkańcy Listwina. Dorosli, zamężniejsi. Biedota i dzieciarnia nosiła łapcie plecione z łyka. Zimy były mroźne i suche. Kłopot z łapcami był dopiero na wiosnę w czasie roztopów.

To była biedna wieś. Nie wiem czy dzielono zapalki na czworo, ale chłopki nie zapalały zapalkami papierosów ani fajek. Do tego celu służyła hubka i krzesiwo. Trzeba było dużej wprawy i sporej dozy cierpliwości, by rozjarzyć ułożoną na krzemieniu hubkę uderzając w krawędź krzesiwa krzesiwem. Gdy pojawił się ogień żaru na hubie należało w nią dmuchać osłaniając dło-

Zapamiętane na Kresach (3)

nią i trzeba było dobrej chwili dla przypalenia papierosa.

„Spiczki” czyli zapalki stały się symbolem cywilizacji nadchodzącej ze Wschodu. Nie było nic w wiejskiej „kooperatywie” były „spiczki” i „konfiety”. Każdemu według jego potrzeb. Dorosłym spiczki. Upowszechniona dostępność zapalek, wynikająca z ich taniości połączonej z całkowitym brakiem szacunku dla kopiejk, rubla, czerwica stała się przyczyną kilku pożarów. Nie groźnych na szczęście, choć nie bez późniejszego zainteresowania NKWD. Panowie byli w szkole. Długa rozmowa z Ziną. Później jej chichot odbiegający z pokoju złagodził napięcie. Rozmowa z Ojcem i sprawozdanie z tej rozmowy przed Mamą. Ojciec tłumaczył zdarzenia dostępnością zapalek, nie dostrzegając sugerowanych działań wroga klasowego... Nie było represji. Dzięki argumentom Ojca, czy wdziękowi Ziny? To pytanie stawiam sobie teraz, wtedy nie miałem wątpliwości, że pożar powstał dlatego, że każdy uczniak — ze mną włącznie — uważał za punkt honoru mieć przy sobie zapalki.

Koniec kwietnia 1940 roku i 1 maja. Akademia w szkole. Harmszka i międzynarodówka: „Powstanie hnan i hołodni robotnyki usich kraiw...”

Jakis „towarzysz cywilny” z Dubna ze specjalną prelekcją. Miał być film, ale nie było. Za to towarzyszył był spity jak bela i nie zdeżył do ubikacji... korytarz cuchnął dni kilka, a towarzyszył jak opowiadał później Ojciec Mamie prosił, by o jego świątecznym wyczynie Zinie przypadkiem nie wspomnieć, która poszła do łóżka zanim mu się przytrafiło.

Najbardziej sobaczyła na towarzysza Olga, która biedziła się nad sprzątnięciem. Olga cicha zazwyczaj, spokojna, tym razem jednak nadzwyczaj zbulwersowana ideologiczną erupcją, jej rozmiarom.

Po pierwszym maja ideologia odniosła we wsł sukces. Wasył, sierota, parobek bezdomny tulający się po wsi przegrany przez Ojca do szkoły, pomagający Oldze zapisał się do Komsomolu. Jedyny w Listwinie. Sukces ideologii i sukces Ziny, która miała być organizatorką owej Komsomolu, a nawet została naponimiana, że stara się niedostatecznie.

Wasył chciał prawdopodobnie odegrać się na Oldze, która nim dyrzogowała, a chodziło tutaj głównie o narażanie w porę drow i zniesienie ich do klas, i napażenie w piecach. Drewna mogły być zapewne narażane po południu, złożone obok pieców tuż po urabaniu, lecz ni Wasył, ni Olga na ów zbawienny pomysł nie wpadli. Poszedł za to Wasył po rozum do głowy i wykombinował, że wśród chłopstwa i proletariatu jest proletariatem najbardziej proletariackim, a wobec niego Olga to prawie burżujka ze swoją władzą, z dwiema parami butów i kilkoma sukienkami. I stało się! Lecz konflikty natury ideologicznej pomiędzy Wasyłem a Olgą skuteczną łagodziła Mama, nie Zina, ze swoją argumentacją.

Maj, czerwiec... lato, wakacje! Pierwsze wakacje spędzone w szkole — domu. Nie w Worochcie, nie w Rabce, nie w podróży... I pierwsza zapamiętana jesień bez Borii!

Nie ma wyboru... Rankiem 5 maja 1989 roku jest ich czterech goryli na płycie lotniska Fernase w pobliżu Mosulu, gdzie prezydent i jego minister obrony składają wizytę. Karim wie, że Saddam Husajn spowodował likwidację wielu generałów w ich śmigłowcach przy pomocy rakiet. Ale wojna się skończyła, nie można już oskarżać Irańczyków. Instaluje się bomba z opóźnionym zapłonem: „cztery laski trotylu o długości 25 cm i średnicy 3 cm o konsystencji ciasta, z rodzajem kapsulek i drutami elektronicznymi podłączonymi do dwóch dużych baterii z mechanizmem zegara”. Jest 10 rano i czterech ludzi będą pracować przez 10 minut: „zdjęto wykładzinę pod tylnym siedzeniem śmigłowca. Podłączono przewody elektryczne drutem obok miejsca zache-

27 marca 1990 Karim wyruszył w długą podróż przez Jugosławię, Węgry, Szwajcarię i Francję. Czas spędzał między lotniskami i hotelami, spotykając nieznanymi, którzy wymieniali z nim hasła „14... Ramadan” „Wolny kraj” w zamian za paczki, które przekazywał ludziom Barzana, człowieka odpowiedzialnego za kierowanie działalnością służb wywiadowczych w Europie i zdobycie elementów elektronicznych oraz nuklearnych do użytku militarnego — twierdzi Karim Pewnego dnia przewoził 35 specjalnie zabezpieczonych buteleczek, innym razem otrzymał dwie plakietki, „które przypominają tranzystory”. Karim wykonuje z oddaniem robotę, ale umiera ze strachu, pewien, że wysłano go za granicę, by łatwiej go zlikwidować. W Genewie zamie-

Ja, goryl Saddama Husajna (6)

## Ucieczka z Bagdadu

pienia pasa bezpieczeństwa. Robota była dobra, nic nie dało się zauważyć. Następnie nastawiono mechanizm na godzinę punktualnie 16”. Adam Chairallah jadł śniadanie ze swym szwagrem Saddamem, który miał go zabrać. Później wystartował w kierunku Bagdadu.

Karim znajdował się w wieży kontrolnej, gdy sygnał śmigłowca zniknął nagle z ekranu radaru. Była punkt 16. Aparat rozpadł się po godzinie i kwadransie lotu nad Makhmouram. 170 km od Mosulu Husajn Kamel, powiernik prezydenta, przyjdzie im gratulować w imieniu Saddama Husajna Sledztwo zakończy się wnioskiem o wypadku „spowodowanym złymi warunkami klimatycznymi i burzą piaskową”.

Karim wzrusza ramionami: „Tego dnia, pogoda była piękna, a widoczność idealna”. Wrócił do Bagdadu lekko posmutniały. „Wtedy po raz pierwszy kogoś zabijałem. W dodatku pilot był kolegą”. Z początku przeżywał koszmary, potem zapomniał. Miejsce wyrzutów sumienia zajął strach.

Potem historia stała się piękniejsza. Karim żył nadzieją zamachu stanu bez przerwy odkładanego i strachu przed egzekucją. Jego strach narastał i nie go nie uspokajało. Złazcza nowe zadanie jakie mu powierzono: „Ochroniarz jest przede wszystkim człowiekiem na usługach Saddama. Do dowolnej roboty”. Ma wyruszyć do Europy, wystąpić w charakterze drobnego dostawcy elektroniki na konto Barzana, przyrodniego brata Saddama Husajna i byłego ambasadora Iraku przy ONZ. Tuż przed opuszczeniem Bagdadu Karim miał okazję zobaczenia najsynniejszego więźnia Iraku oskarżonego o szpiegowanie jednej z fabryk wojskowych: Znajdował się w celi 1213. Miodły człowiek, brodaty, bosonogi, w piżamie i niebieskiej marynarce. Bardzo wychudzony i trupio bład. Stał z trudem i nosił ślady ciosów pałką na piersiach. Najwyraźniej był torturowany. Krzyczał: „Jestem niewinny!” „Oskarżenie nie trzyma się kupy”. Pięć dni później 15 marca 1990 roku mimo mobilizacji dyplomatycznej i protestu Zachodu angielski dziennikarz Farzad Bazoff został powieszony w Bagdadzie.

niają mu paszport na prowizoryczny dokument podróży. Po powrocie do Bagdadu, pozbawiony paszportu jest przekonany, że zaczęło się odliczanie wstecz.

Z początkiem minionego sierpnia Bagdad kipi. Pałac wie, że nadchodzi wojna z Kuwejtem, podbój kraju araganczkich emirów, który odmawia stania się bankierem Iraku, uznania jego potęgę. W przededniu inwazji Karim słyszy ostatnią rozmowę telefoniczną między Saddamem Husajnem i emirem Kuwejtu, szkiem Dżaberem Numer jak z wodowilu: „Jak się masz, szekku Dżaberze? — pyta grzecznie Saddam — Hamdullillah, dziekuje Bogu — odpowiada głos na drugim końcu linii. — Czy jadesz kolacji? — Jadem i dziekuje Bogu, gdyż czuję się dobrze. — Na Boga — mówi Saddam zmieniając ton — nie zjesz swego najbliższego śniadania w Kuwejcie”. Następnego nocy oddziały irackie podbiły Kuwejt.

Kilka dni później Karim znajduje się obok Saddama Husajna. Prezydent przygląda mu się długo i dziwnie — nagle zadaje pytanie: „A więc Karimie, podobno stałeś się adwokatem Irakijczyków za granicą?”. Prezydent czyni aluzję do niezręcznej uwagi Karima podczas misji w Europie. Wobec Barzana wyraził żal, iż większość kontaktów stanowią Tunecyjczycy czy Libañczycy, raczej niż Irakijczycy. Saddam nie lubi krytyki. Karim próbuje protestować: „Ależ nie, panie prezydencie, nie jestem niczym adwokatem!” — „Doprawdy” — mówi Saddam Husajn. Karim sztywnieje. „W jego ustach te słowa brzmiały jak wyrok”. Tego już za dużo. Z końcem sierpnia Karim ostrzeżenie znajomych spiskowców i wyruszył ukryć się na pustyni, czekając na moment ucieczki. Sądzi, że ojciec szekjk jest zbyt znany, by narazić się na złość Saddama Husajna ale wie, że starszy brat ochroniarz będzie natychmiast wyrzucony albo aresztowany. Trudno. Nie może już wytrzymać.

Któręś dnia we wrześniu, na dachu cysterny zbliżającej się do granicy tureckiej pewien człowiek kuli się, drżąc, pod paczką szmat, przysięgając sobie, że jeśli wyjdzie żywy, zrobi wszystko, by powrócić do swego kraju, Iraku. Po Saddamie Husajnie.

## chłodnym OKIEM

Na łamach miesięcznika WORLD MONITOR William Echikson, wieloletni korespondent prasy amerykańskiej w Europie środkowo-wschodniej pisze, że nie podziela opinii „większości obserwatorów zachodnich, iż bilans pierwszego roku wolności w krajach regionu jest negatywny”. „Sądze, że taki wniosek jest zbyt powierzchowny. Przejściu do demokracji nie grozi nieuchronne fiasko. Musimy po prostu przyjąć dłuższą perspektywę. Ci na Zachodzie, którzy oczekiwali, że komunizm błyskawicznie ustąpi miejsca demokracji i dobrobytowi, oczekują się, gdyż czarodziejskie lekarstwo nie istnieje. Demokracja i dobrobyt trzeba zbudować i ugruntować. Będzie to wymagać ciężkiej pracy całego pokolenia. Byłoby brakiem realizmu oczekiwać, że proces ten nie będzie bolesny. Jednak brakiem realizmu byłoby także sądzić, że szanse sukcesu są znikome”.

„W 1945 roku Niemcy Zachodnie leżały w gruzach. W 1948 r. refor-

ma walutowa uruchomiła proces wspaniałego odrodzenia gospodarczego. Wtedy również Niemcy Zachodni zbiegnęli, zanim zaczęli się bogacić. Jednak w chwili zjednoczenia w roku ubiegłym Niemcy Zachodnie były już od dawna najpotężniejszą gospodarką europejską”.

„Europa Wschodnia ma podobną szansę. Gdy przeszłość zbankrutowała zarówno moralnie, jak i gospodarczo, można dokonać dramatycznych zmian. Wszystko trzeba budować od początku. Niemcy po wojenne odniosły sukces mając wsparcie moralne i finansowe USA i ich sojuszników. Możliwość Europy Wschodniej są również wielkie”.

Tygodnik THE ECONOMIST zamieszcza korespondencję z Warszawy pt. „Dobry start”. Ponure nastroje, które opanowały Polskę w czasie ubiegłorocznych gniewnych wyborów prezydenckich rozwiewają się. Nowy prezydent Lech Wałęsa przyznał już sobie dyktatorską władzę, co przepowiadał jego opo-

nenci. A nowy rząd niedawno sformułowany jest zdecydowany przywrócić Polsce najszybciej jak to możliwe prywatną przedsiębiorczość.

Przynajmniej dwóch ludzi — Jan Olszewski, prawnik Solidarności i Bronisław Geremek, były parlamentarny przywódca Solidarności odrzuciło szanse zostania polskim premierem, które to zajęcia jest jednym z najmniej godnych pozostawienia na świecie. Zgodził się na to mniej znany Krzysztof Bielecki. 39-letni ekonomista chce kontynuować reformy walutowe poprzedniego rządu i przyspieszyć prywatyzację.

Jak w najbliższych miesiącach będą współpracować prezydent, rząd i parlament? Wałęsa już zaczął działać jako prezydent-wykonawca, w przeciwieństwie do swego poprzednika Wojciecha Jaruzelskiego (który był mało kimś więcej niż figurantem). Uczestniczy w posiedzeniach rządu i utworzył własną „radę prezydencką”, co jego krytycy uważają za posunięcie niezgodne z konstytucją, mające na celu podważenie władzy parlamentu.

Dziennik TIMES z 18 bm. zamieścił artykuł Rogera Boyesa pt. „Rozłam we wschodniej Europie na tle niepokoju nad Bałtykiem”, w którym czytamy: Nowe demokratyczne państwa Europy Wschodniej płaczą

się przy próbie odpowiedzi na wydarzenia w republikach bałtyckich. Jest to ich pierwszy poważny test polityczny od momentu zniszczenia kierowniczej roli komunistów. Czechosłowacja, Polska i Węgry zmuszone były odroczyć zaplanowane na wtorek spotkanie ministrów spraw zagranicznych, w celu przedyskutowania propozycji Pragi w sprawie natychmiastowego wycofania się z Układu. Ani prezydent Havel, ani prezydent Wałęsa nie mogli przybyć. Choć istnieje generalna zgoda co do udzielenia pilnej odpowiedzi również potępiającej Kreml oraz również jasne poparcie niezawisłości republik bałtyckich, to nie ma jednak wypracowanej wspólnej strategii, która wychodziłaby poza retoryczną gmatwaninę. L. Wałęsa telefonował w środę do Havela, aby namówić go do pewnej jednolitej „Polska nie widzi sensu w natychmiastowym opuszczeniu Układu, który i tak umiera, ani nie upatruje pożytku w kolektywnej rezygnacji z Układu przez 3 kraje. Zadaniem priorytetowym jest dla Wałęsy wyprowadzenie 50 tys. żołnierzy radzieckich z Polski, przed końcem br. i przed ewakuacją 350 tys. żołnierzy z Niemiec. (...) Polityka zagraniczna Czechosłowacji i Węgier jest coraz bliższa, bo ich członkostwo w nieformalnej ale coraz bardziej efektywnej „grupie

pentagonalnej” pozwala im zajmować wspólne stanowisko także z Włochami, Austrią i Jugosławią. Austria po konsultacji z innymi „pentagonalnymi” członkami zaproponowała specjalną sesję KBWE poświęconą republikom bałtyckim (...)

Polska jest zainteresowana przystąpieniem do grupy pentagonalnej, ale niepokoję nad Bałtykiem ukazały, że swymi wartościami historycznymi i geograficznymi różni się od państw środkowej Europy. Na Litwie, Białorusi, Ukrainie, a nawet w Kazachstanie znajdują się liczne polskie mniejszości. Radzieckie ruchy niepodległościowe są przepełnione nacjonalizmem, który obraca się nie tylko przeciw Rosjanom, ale też przeciw Polakom.

„Polska wciąż jeszcze w poszukiwaniu warstwy kierowniczej” — pod tym tytułem na łamach rzymskiego IL MESSAGGERO ukazał się 22 bm. artykuł miejscowego korespondenta BBC, Dominika Morawskiego, który przebywał ostatnio w

Warszawie. Autor pisze m. in.: Po powrocie z Polski człowiek odnosi dziwne wrażenie, że pozostawił za sobą stosunkowo spokojną strefę w porównaniu z wojną na tak bliskim Bliskim Wschodzie.

Zmiana warty na szczytach władzy i objęcie jej przez Lecha Wałęsę, pierwszego prezydenta odrodzonej demokratycznej Rzeczypospolitej, rzeczywiście nastąpiło pod znakiem pokoju społecznego i ręki wyciągniętej przez szefa państwa do jego antagonistów. Jest wśród nich Adam Michnik, przywódca laickiej lewicy i redaktor naczelny GAZETY WYBORCZEJ, który poszedł jak skruszony grzesznik do Canossa — do siedziby prezydenta w Belwederze.

W porównaniu z poprzednim kierownictwem, złożonym w wielkiej części z intelektualistów, obecna władza wykonawcza jest złożona głównie z technokratów, czterdziestolatków należących do liberalnego „loby” z Gdańska, od dawna już związanych z Wałęsą.

## prasa światowa POLSCE

**N**ie jest tak źle, jak wygląda na dole, prawda? — pyta inż. Sawicki, choć oboje wiemy, że jest tragicznie. On, bo ponad 10-letni wysiłek zaangażował w coś, co się wypaliło jak zapalka. Ja, bo widzę — mimo porządku i czystości na budowie — całą jej szpetotę. I w dodatku to wykończenie wnętrza na parterze okleina drewnopodobną, proszę bardzo, może być. Ale już na piętrze laminat. I tzw. „ogólnodworcowe” kolory, mogące zepsuć najlepszy efekt. Inż. Sawicki mówi: tak nakazywał projekt. Kolor 106 rozbielony to jest właśnie ta oto zieleń, a 206 rozbielony, to ten niewyraźny brąz...

**Elżbieta Borek**

**W**tedy, gdy wszystko się zaczynało, budowa szpitala w Nowym Targu u. znana została za „Zadanie inwestycyjne nr 1” nowosądeckiej służby zdrowia. Chodziło przecież nie o byle co, lecz o prawdziwy kombinat leczniczy. Okres „snów o potęgę” co prawda nieuchronnie zbliżał się do końca, ale nie wszyscy to zauważyli. Gigantomania tak powszechna w latach 70. w Polsce, miała szansę zawędrować także pod podhalańskie strzechy. Kubiturę szpitala obliczono na 216 078 metrów sześciennych, a obiekt planowany był na przyjęcie 1100 pacjentów jednorazowo. Wzłączył pod uwagę, że przeciętne szpitala w Polsce nastawione są na leczenie ok. 300 pacjentów (istniejący nowotarski szpital dysponuje 226 łózkami), to jest liczba rzeczywiście imponująca. Najpierw uzgodniono, że cykl realizacji będzie wynosił 73 miesiące. Ale raz tylko natknęłam się na tę liczbę w dokumentach. Wkrótce już zastąpiła ją inna: 86 miesięcy, a więc w grudniu 1986 roku szpital powinien zostać oddany do użytku.

W 1984 r. w Nowym Targu zorganizowana zostaje szkoła pielęgnarska. Ten chlubny czyn nie przyszedł się zgłosić na nic. Minął bowiem rok 1988, potem 1989, minął także 1990, który stawiano jako ostateczny termin zakończenia wszelkich robót. Szesć lat kształcenia pielęgniarzek przyniosło takie efekty, że dziś nie mogą znaleźć zatrudnienia. Dyrektor starego szpitala mówi z rozpaczą: „Ja mogę tylko niektóre przyjąć na praktykę. Nasz szpital jest za mały, poza tym, nie mam z czego płacić”.

Nie nie wskazywało na to, by budowany ponad 10 lat szpital w Nowym Targu miał jakiegokolwiek szansę na rychłe ukończenie. A choćby i nierychło. Ludzie przyzwyczajeni do starego szpitala, który — choć dwa lata temu został zamknięty przez Sanepid, bo fekalia z przestarzałej kanalizacji

ciekły po ścianach to — jednak w sytuacji podbramkowej zawsze pomógł. Górujący ponad nim szkielec budowli, nie zmieniający się od lat, nowotarszanie wpisali na zawsze w pejzaż. Wszyscy czekali na palec Boży.

I jak tu nie wierzyć w cuda? — Doczekali się!

**P**alec Boży objawił się w osobie księdza profesora Józefa Tischnera. Trzeba stworzyć szpital kościelny. To był pierwszy pomysł. Pod koniec 1989 roku pomysł ten nabrał bardziej realnych kształtów. Oto dr Kłodziński, specjalista chirurgii klatki piersiowej z Krakowa, mający związki rodzinne z Podhalem, wspominał o ciagnęciu się w nieskończoność budowie szpitala w Nowym Targu. Prof. Tischnera nie trzeba było przekonywać. Równocześnie ówczesny nacelnik Nowego Targu, Stanisław Słimak, zrozpaczony zerowymi postępami budowy, udał się do kardynała Macharskiego z prośbą o pomoc. To wtedy właśnie z ambon podhalańskich kościołów księża zaczęli apelować do rzemieślników o pomoc, a do ludności o datki na szpital. I ks. prof. Tischner i kardynał Macharski pilnie rozglądali się za kontrahentem, który nie tylko chciałby, ale także potrafił skończyć budowę szpitala, a potem nim zarządzać. Początkowo zakon Bonifratrów nie był przekonany do idei. Szpital olbrzymi, roboty budowlane zaawansowane co najwyżej w 50 proc. (a i w to należy wątpić), skąd wziąć tyle pieniędzy, by doprowadzić całość do finatu? Nie chodziło przecież o maleńki szpitalik, lecz o wielobudynkowy obiekt.

W sukurs przyszedł list z Watykanu, wysłany na ręce ks. prof. Tischnera i dr. Stanisława Kłodzińskiego: „Jego Świątobliwość Jan Paweł II przyjął z zadowoleniem wiadomość o budowie tak

bardzo potrzebnego szpitala w Nowym Targu, który będzie prowadzony przez Ojców Bonifratrów. Wszystkim, którzy pracą, ofiarą i modlitwą przyczynią się do pomyślnego ukończenia tego dzieła Ojciec Święty z serca udziela swego Apostolskiego Błogosławieństwa”.

Nie mówię, że list ten przeważał szalę, bo ona już wcześniej została przeważona, ale z pewnością utwierdził zainteresowanych w słuszności podejmowanej decyzji.

24 listopada ub. r., w ścisłej tajemnicy podpisano porozumienie między państwem a Kościołem. Z jednej strony porozumienie parafowane zostało przez wojewodę nowosądeckiego Józefa Wiktora w obecności ówczesnego ministra zdrowia dr. Andrzeja Kosiniaka-Kamysia, z drugiej strony przez Prowincjała Zakonu Bonifratrów Romana Dziekana w obecności watykańskiego „ministra zdrowia” arcybiskupa Floretio Angelliniego który w tym samym dniu odebrał doktorat honoris causa na krakowskiej AM, kardynała Franciszka Macharskiego i sekretarza episkopatu arcybiskupa Jerzego Dąbrowskiego.

W ten sposób budowa, która ciągnie się od 1979 roku i jako jedyny efekt przyniosła ukończenie budynku kotłowni i kończony właśnie na potrzeby nowego właściciela tzw. budynek „D”, przekazana została w ręce nowego właściciela — Zakonu Bonifratrów. Bracia zakonnicy otrzymali ten wątpliwy prezent częściowo po to, by dokończyć jego budowy, częściowo jako rekompensatę za zagarnięte przez komunistów dobra.

**W**budynku „D”, który — jak należy sądzić — generalnemu wykonawcy uda się już wkrótce skończyć, znajduje schronienie przychodnia, której w mieście wypowiadano właśnie prywatnie domy. Dla mieszkańców będzie to wielkim utrudnieniem,

bo do szpitala trzeba iść daleko i wchodzić pionowo w górę, albo jechać rzadko kursującym autobusem, a przecież do przychodni udają się na ogół ludzie chorzy, a więc słabi. Dobrze jednak, że przychodnia w ogóle będzie mogła funkcjonować. Parter i I piętro powinny zaspokoić doraźne potrzeby. Na II piętrze, dziś zamkniętym na kłódkę, Bracia Bonifratrzy już złożyli swoje rzeczy. Wkrótce wprowadzą się tu na stałe, by z bliska dozorować budowę.

— To będzie tak, że nikogo z nas nie dopuszczą do pracy — mówi mi znajoma pielęgniarka. — A na każdym piętrze budują kaplicę, tak mi mówiono.

Inż. Sawicki wyraża inne obawy. Słyszał, jakoby nowy inwestor planował burzenie gotowych obiektów i budowanie w ich miejsce czegoś innego.

— Nic o tym nie wiem, żeby mieli cokolwiek burzyć — dziwi się ksiądz dziekan z Nowego Targu. — Wiem za to, że będą do budowywać, zmieniać. Na pewno zrobią spadziste dachy, zamiast zaprojektowanych płaskich.

Są obawy w mieście, sam słyszę, ale muszę powiedzieć — nie wiem, skąd się biorą. Ludzie mówią, że w charakterze pacjentów będą przyjmowani wyłącznie katolicy. Przecież to jest absolutnie niemożliwe. Nikt nikogo nie będzie pytał o wyznanie. To nie będzie szpital wyznaniowy...

**K**to będzie generalnym wykonawcą pozostałych prac, nie wiadomo. Zostanie rozpisany konkurs, który z pewnością wyłoni najlepszego. Na pewno nie będzie to dotychczasowy „Budopol” z Krakowa. Inż. Sawicki mówi, że nikt ich nie poinformował o tym, że powinni się związać i wynosić z budowy, dr Kłodziński, obecny pęnomocnik Zakonu Bonifratrów i Ministerstwa Zdrowia twierdzi, że „Budopol” 31 grudnia 1990 r. złożył wyznanie, które zostało przyjęte.

Mówi: opracowałem koncepcję tego szpitala, wzorowaną na przykładach austriackich i amerykańskich placówek służby zdrowia. Koncepcja ta opiera się na podstawowym założeniu: rozgraniczenia łózka szpitalnego od łózka opieki społecznej. Zamiast więc planowanych ponad 1000 łózek będzie ich w szpitalu 500 plus ok. 100 miejsc rehabilitacyjnych. Natomiast w budynkach starego szpitala znajdzie się ok. 200 łózek domu opieki społecznej. Nie chodzi jednak wyłącznie o ilość miejsc. Te 500 łózek będzie wyposażonych w aparaturę, nowoczesny sprzęt. Największa waga położona zostanie na diagnostykę. Dla przyjezdnych, którzy będą chcieli kompleksowo się zbadać oddany zostanie hotel; na poddaszu — jedyny płatny element szpitala. Cała reszta funkcjonować będzie dokładnie tak samo, jak wszystkie inne państwowe placówki służby zdrowia. Choć z pewnością będzie jedną z lepszych. Tak zapewnia dr. Kłodziński, jej obecny, a należy przypuszczać że i przyszły naczelny lekarz.

Skąd pieniądze? Z Fundacji, która utworzona została równocześnie z podpisaniem porozumienia, przekazyującego szpital Bonifratrom. Przewodniczący jej ksiądz biskup Nycz. Ten szpital, jako pierwszy szpital kościelny w Polsce, będzie wyróżniał się tym, że będzie nie tylko ciałem, ale i duszą. Stąd pomysł na małe pokoje dla pacjentów, dwu-, góra trzyosobowe, na zatrudnienie dużej ilości psychologów i psychiatrów.

**T**yle plany. Rzeczywistość jest o tyle znośna, że na Podhalu panują mrozy i suchą nogą można obejść całą teren budowy. Inżynier Sawicki prowadzi mnie przez nie kończące się od dwóch lat nietykane budowlaną ręką korytarze.

Na końcu korytarza niespodzianka — piękny widok przez niezabudowaną ścianę. Tatry w mroźnym słońcu, za lekką mgiełką. Panujący tu przeciąg nie pozwala zbyt długo napawać się widokiem. Chowam głowę w kołnierzyk, całą się kulę i nagle — co widzę? U stóp szpitala pyszni się... cmentarz. W każdym razie tak mi się wydaje.

— To jest cmentarz — mówi inż. Sawicki — to właśnie chciałem pani pokazać.

W czasie trwania XV Miejskiej Konferencji PZPR w Nowym Targu dzięki polityce Partii i władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej została rozpoczęta budowa szpitala rejonowego w Nowym Targu. Niech stanie się on symbolem troski Partii i Państwa o zdrowie podhalańskiego społeczeństwa.” Nowy Targ, dnia 30 października 1979 roku, podpisane: I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Henryk Kostecki.

A gdyby wtedy, te 12 lat temu zaczęli budować nie ten kołos, ale trzy małe szpitale dla Podhala, to chociaż jeden byłby dziś gotowy — mówi z żalem w głosie ksiądz dziekan parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu. I przypominam, że pierwszy zainteresowali się szpitalem bracia Kamilianie, zakon od zawsze działający w służbie chorym. Stało się jednak tak, że do umowy nie doszło. Ksiądz przepuszcza, że przestraszyli się ogromu czekających zadań.

W końcu trafiłszy do właściwych adresatów, Braci Bonifratrów — powie dr Stanisław Kłodziński, który już od grudnia ub. r. jest naczelnym lekarzem pierwszego w Polsce kościelnego szpitala. Na razie ciągle jeszcze w budowie.

**- Dlaczego po dwudziestu latach obśmiewania działaczy partyjnych nagle sam został pan „aparatchikiem”?**

— W tej chwili żartami zajmują się bardzo poważni ludzie. Żartuje pan Bronisław Geremek w Sejmie, pan Leszek Miller w „Interpelacjach”, pan Marian Terlecki na posiedzeniu „Okapu”...

— Przestraszył się pan konkurencji?

— Po prostu przestało mnie bawić wymyślanie dowcipów. Miało to jakiś sens, dopóki mówiłem głośno to, o czym inni mówili po cichu, że lepiej tego głośno nie mówić. Ale teraz?! Teraz w naszym pięknym kraju każdy może gadać do upojenia o wszystkim. Nie trzeba już atakować głupoty z ukrycia.

— A jawnie?

— Od tego są dziennikarze i opozycja. Po co satyrycy mają dublować czyjeś zadania?

— Lepiej, gdy się do władzy poddane adresy?

— Słuchaj, bo „góra nasi”!

— Czy można w nieskończoność rechałować z „komuchów” i mieć się — jak Pietrzak — za supermana polskiej satyry?

— Informacja jest nieświeża. Pietrzak wystąpił ostatnio w telewizji i ogłosił, że teraz zajmie się „Polskom w temacie”. Po tej zapowiedzi przyjął prezydenta w swoim kabarecie, a prezydent obiecał, że załatwi mu bardziej godziwy lokal, choćby w Belwedrze.

— Zazdrości pan?

— Niby czego? Ja też bym umiał pokłonić się władzy czapką do ziemi, po staropolsku.

**Kasać nie będę, władzy nie chcę**

Rozmowa z JANUZEM REWIŃSKIM, członkiem-założycielem Polskiej Partii Przyjaciół Piwa

— Umiałby pan również kasać tę władzę?

— Przecież tłumaczę jak dzieku: kiedy mogą to już robić wszyscy — moje kasanie nie ma sensu.

— A działalność partyjna ma sens?

— Jakby nie miała, to bym nie działał.

— Naprawdę uważa pan, że nad Wisłą najbardziej brakuje nam partii politycznych? Przecież Polska Partia Przyjaciół Piwa ma już ponad 150 rywalek.

— W sytuacji, gdy rywalizacja 150 partii dotyczy czasu od ósmej rano do piętnastej nasza partia, mająca ambicje zajmowania się czasem obywateli od godziny piętnastej do dwudziestej pierwszej — nie ma moim zdaniem konkurencji. Bo dobre polskie piwo i czysty piśnar to też jest polityka.

— Ilu macie członków?

— Powiem to pani dokładnie za miesiąc albo dwa. Na razie zbieramy deklaracje, których jest już kilka tysięcy. A będzie znacznie więcej. Choćby dlatego, że dyrektorzy browarów znając nasze intencje działania na rzecz rodzimego browarnictwa mają nadzieję, że ich pracownicy zgłoszą swój akces do partii. A jest to w sumie aż 15 tysięcy ludzi!

— Podobno w Sejmie nowej kadencji chce was reprezento-

wać piosenkarka, tancerka i striptizerka, Danuta Lato.

— Jeszcze nie przysłała deklaracji członkowskiej, ale jak przyśle — przyjmujemy. Grzegorz Lato — jeśli taka jego wola — również przyjmujemy.

— I tak, krok po kroku, program PPPP stanie się programem narodu?

— Zgadza pani — tak właśnie będzie. Zważasz, że wszystko wskazuje na to, że sprzyja nam sam prezydent Wałęsa. W trakcie kampanii wyborczej obiecał przecież, że nie zapomni skąd się wywodzi i na pewno znajdzie czas, żeby spotkać się z robotnikami przy piwie. Oświadczenie zarejestrowała telewizja, jest więc dowód na to, że przywódca naszego państwa nie boi się ani słowa „piwo”, ani samego trunku. Przeciwnie: widzi w piwie ważny regulator stosunków społecznych.

— Czy zaprosił was na konsultacje w sprawie Rady Politycznej?

— Jeszcze nie, ale przecież PPPP została wpisana do rejestru partii politycznych dopiero 28 grudnia 1990 roku. Prezydent może nie wiedzieć, że taka siła społeczna już istnieje.

— Jeśli Rada powstanie i znajdzie się w niej miejsce dla pańskiej partii, co będziecie tam robić?

— Przede wszystkim doradzimy prezydentowi, żeby poparł nas w dążeniach do zmiany struktury spożycia alkoholu w naszym pięknym kraju. Gorzała nie może być dłużej partyzanckim napojem dobrym na wszystko.

— Piwo, zwłaszcza polskie, nigdy nie wygra z nią konkurencji. Nie przy takich cenach!

— Nasze piwo byłoby znacznie tańsze, gdyby Ministerstwo Finansów z maniackalnym uporem nie stosowało zasady, w myśl której produkcja piwa jest opodatkowana tak samo, jak produkcja spirytusu. Zyski ze sprzedaży piwa są przecież nieporównywalne z zyskami, jakie przynosi sprzedaż alkoholu. Efekt zaś taki, że nasze browary znajdują się w tej chwili w stanie bliskim agonii: nie mają pieniędzy ani na modernizację ani na godziwe opłacanie pracowników.

— To co robić?

— Zakładac małe browary, które pracują dla jednej dzielnicy czy nawet jednej restauracji. Tak właśnie zorganizowali to sobie Niemcy, Czesi i kilka innych rozsądnych nacji.

— PPPP to lewica, prawica czy centrum?

— Nie ma to jak wielka, solidna ława. Usytuujemy się więc

przy ławie. A na czele partii też będzie stała ława tyle że Główna. Wyberzemy ją na zjeździe założycielskim, który odbędzie się 20 kwietnia w Sali Kongresowej Pałacu Kultury.

— Macie już lokal partyjny?

— Wkrótce pofatyguję się do władz miasta z prośbą o przydzielenie nam siedziby w byłym KC, czyli w centrum bankowym Warszawy. Jeśli władze będą łaskawe, patio byłego Białego Domu wykorzystamy na ogród letni i tam przy kufiu piwa będziemy dumać nad starategią naszej partii.

— Czy ta strategia przewiduje również przejście władzy?

— Władzy nie chcemy. Zapisaliśmy to sobie — ku pamięci — w statucie.

Mam wrażenie, że pani nie traktuje poważnie mojej partii. Tak jak niektórzy inni pocziwcy. Ledwie zdążyliśmy się zarejestrować, a już nam zarzucają, że zażyliśmy PPPP po to, żeby spotykać się przy beczce piwa. Otóż oświadczam, że jest to bardzo głupi zarzut. Będziemy zajmować się sprawami jak najbardziej poważnymi. Nie tylko kulturą picia i walką z gorzałą, ale i ekologią. Inne partie nie mają przecież czasu na takie „głupstwa”.

— Ekologia to brzmi dumnie, ale co to ma być konkretnie?

— Czystość spalin w Polsce, a przede wszystkim sprawa benzyny bezołowiowej. Pomoc zadeklarowała już filia Przyjaciół Piwa wśród Polonii amerykańskiej.

— Jak pan sądzi, czy PPPP pozyska sojuszników w innych partiach, czy raczej pozostałe ugrupowania będą z wami walczyć?

— Mam nadzieję, że politycy nie są na tyle lekkomyślni, by z nami zadzierać.

— Zależy którzy. Ci ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego preferują mocno wstrzeźniwy styl życia — w imię Boże i po Bożemu. PPPP — przy całym szacunku dla jej przyniciół — jest dosyć rozdrokazywana.

— Myślę, że nawet senator Walerian Piotrowski będzie przychylnie patrzył na nasze działania. Czy wie pani, że browar żywiecki produkuje m.in. piwo „Piłs” nazywane przez browarników „papierkim”? Jeżeli okaże się, że Papier spożywa czasem dietetycznie ową napój, to jest więcej niż pewne, że każde stowarzyszenie chrześcijańsko-narodowe w Polsce udzieli nam swego błogosławieństwa.

Rozmawiała: HALINA RETKOWSKA

PS. Grupy inicjatywne PPPP w terenie mogą przysłać deklaracje członkowskie na adres: Miesięcznik „PAN”, Al. Jererozolimskie 125/127 — Warszawa.

Jakże trudne, pełne niebezpieczeństw czyhających każdego niemal dnia, o nocach nie mówiąc — bywa życie pijaka. Człowiek taki, zazwyczaj dodatkowo jeszcze obciążony licznym potomstwem często musi kraść, żeby pić, nierzadko wyprzedawać na powyższy cel meble kiedy nie starcza już forsy, a życie i tak nie szczydzi mu niespodzianek do tego stopnia, iż nierzadko musi on zmieniać pracę z lepszej na gorszą.

Tymczasem żona takiego pijaka to przeważnie kobieta cicha, dużej skromności, niezwykłe przy tym pracowita. Po nocach ona sypiać nie może, za dnia pracuje i dba o siebie i dzieci. W przeciwnieństwie, oczywiście, do męża, który, jak to wiemy chociażby z lektury gazet — bywa niemal wyłącznie leniwy, niechlujny i skóry do awantur. Taką właśnie maż, kiedy dodatkowo jeszcze rozpije się na dobre znika z domu na dłuższy czas, wzięszy się z kolegami w dni wypłaty, a kiedy już wróci w domowe pielesze, przysięga do typowych dla pijanego męża czynności — to jest do bicia swej żony.

Gdyby więc Jan S. trafił na byle kogo, jak chce tego tak zwana literatura faktu, zapewne biłby, a później, trudzony tym codziennym obowiązkiem, kładłby się spać, wypawszy zaś — udawał do baru piwnego w celu leczenia kaca.

Ale życie pełne jest niespodzianek, toteż żona jego Maria była kobietą ze wszechmiar nietypową. Nie tylko nie skromną, nie cicha i nie pracowita, ale dodatkowo jeszcze lubiącą się puszczać na prawo i lewo, a często w innych jeszcze pozycjach z

**Mile złego początku**

**Żona bijącego pijaka**

obcymi, mężczyznami. Celowo używam tu może nazbyt drastycznego zwrotu, ale jakoś popularne „sypianie”, w tym akurat przypadku, nie może mi przejść przez maszynę do pisania. W końcu trzeba sobie powiedzieć, że ani Maria S., ani jej jedynonocni oblubienicy nie spotykali się razem w jej łóżku po to, żeby tam sobie razem pochrapać.

Takie obyczaje doprowadziły w końcu do tego, czego się można było spodziewać. Oto późną nocą puka do drzwi sjągowany mocno Jan S. Jak zwykle o tej porze jest on pijany. Żeby nie musiał smutnieć zbyt gwałtownie, prowadzi ze sobą kolegę, umilają sobie nocne godziny w kuchni wypijając pół litra.

Także i tej nocy Maria S. jest już zajęta i to powiedzmy sobie bez żenady, dosyć mocno, przez dwóch nieznanymi Janowi S. nawet z widzenia mężczyzn. Jeden z nich już śpi, drugi, najwyraźniej pełen niecierpliwego oczekiwania, czyha w łazience. Do której to łazienki udaje się także nie dość, że niczego się nie

spodziewający, to jeszcze pijanusiutki Jan S. Cóż, trzeba mu chyba przyznać rację, kiedy zeznał, że nie spodziewał się niezapowiedzianego, nagiego gościa we własnej łazience.

Nic więc dziwnego, że Jan S. postąpił teraz w sposób, może nawet aż nadto prozaiyczny. Wydobyl noszony z przyzwyczajenia szczyrzyk i — jak to malowniczo określił — „dziabnął” nim nieznanego gołasa. Kolegę za to i samego Jana S. „dziabnęła” nożem, tym razem już kuchennym — Maria S., zdenerwowana, iż tak obcesowo przerwano jej nocne uciechy.

I tyle. Nie minęło kilkadziesiąt minut, a już pogotowie zabieralo do szpitala najbardziej poszkodowanych.

Tak się potem poskładało, że zarówno Maria S. jak i jej małżonek będą przez pewien czas wyłączeni z dotychczasowej jakości życia. Jedno pozna smak więziennego chleba, drugie zmuszone będzie do czasowego zerwania z dotychczasowym, barwnym i urozmaiconym trybem życia — dla podreperowania zdrowia.

Z tej, jakże typowej przecież awantury domowej jasno wynika, że literatura faktu słusznie robi — lansując inny zupełnie typ żony pijaka: kobiety uległej, cichej i niemrawej. Bo przecież gdyby taką była Maria S. nie doszłoby w ich domu do niepotrzebnego przelewu krwi.

A tak — omal nie doszło do tragedii.

Rozmowa „Dziennika”

# Optyka biznesu i zdrowia

Chinicy już w X wieku stosowali do czytania oprawione, wypukłe szkła — okulary. W XIV wieku trafiły przez Florencję do Europy. Dziś używają ich miliony ludzi na całym świecie. Pod koniec XIX wieku pojawiły się soczewki nakładane wprost na gałkę oczną. Tak zaczęła się kariera soczewek kontaktowych. Technologicznie i medycznie nie są o wiele większą ulgą i korzyścią pacjentom, niż tradycyjne okulary.

Czy w Polsce soczewki kontaktowe staną się popularne? — Z tym pytaniem zwracamy się do JACKA JASIKI z Düsseldorfu, właściciela firmy Visione GmbH promującego na polskim rynku soczewki amerykańskiego koncernu Barnes Hind.

— Jestem o tym przekonany. Ten rynek charakteryzuje dzisiaj głęboka luka informacyjna i technologiczna. Blisko roczna moja działalność udowodniła, że ludzie z wadami wzroku bardzo chętnie zamieniają okulary na soczewki kontaktowe. Przemysł tych ostatnich poszedł bowiem zdecydowanie dalej. Nie tylko koryguje wady, leczy. Przy bardzo posuniętych krótkowzroczności lub dalekowzroczności jedynie prawidłowa soczewka kontaktowa może pomóc pacjentom.

— Dla promowania szkielek kontaktowych potrzebne jednak jest odpowiednie przygotowanie i wyposażenie gabinetów okulistycznych...

— To prawda. Tu lekarze i optycy pracują bardzo prostymi urządzeniami, jakich nie znajduje pan w żadnym zachodnim gabinecie. Ale tę epokę można przeskoczyć! W tym między innymi upatruję szansę i dla mojej firmy. Na początek zamierzam produkować tu nowoczesne szkła kontaktowe w oparciu o amerykańską technologię. Z wielu przyczyn stało się to niemożliwe. Na przykład: procent braków w amerykańskim koncernie wynosi... 0,2 procent, w Polsce od kilkunastu do kilkudziesięciu! Gdy postanowiłem oferować soczewki koncernu Barnes Hind zderzyłem się z brakiem nowoczesnego oprzyrządowania w gabinetach okulistów i optyków, brakiem podstawowych informacji. Zrozumiałem, że zacząć mu-

szą od promocji... nauki i techniki.

— I udało się?

— Już przekonałem wielu lekarzy i optyków w całej Polsce. We wrześniu i grudniu ubiegłego roku zorganizowałem specjalistyczne, naukowe sympozjum. Pomoc i naukowy patronat otrzymałem od wybitnej okulistyki — naukowca, oredowniczkę m. in. szkiele kontaktowych w nowoczesnym leczeniu wad oczu — prof. Heleny Żyguskiej-Mach, kierowniczki Katedry i Kliniki Okulistyki AM w Krakowie. Z naszej strony obecna była dr Janina Lippal-Fischer z Düsseldorfu — medyczny doradca i konsultant.

— Z jakim skutkiem?

— Przybyło ponad 200 specjalistów z całego kraju. Nie tylko poznawano technikę, lecz dyskutowano także o nowych metodach leczenia. Kontaktologię trzeba wcześniej poznać, m. in. posiadać umiejętności dobierania promieni soczewki, średnic, rodzajów. To pewnego rodzaju sztuka. Przywiązuję wielkie znaczenie do tego typu naukowych spotkań. A najbliższe organizujemy już 16 i 17 marca w Warszawie.

— Wspomniał Pan o japońskiej firmie „Topcon”. Czy polscy okuliści i optycy mogą liczyć na jej sprzęt i urządzenia?

— Jak najbardziej. Oferujemy nowoczesne urządzenia oftalmologiczne, ale także np. specjalistyczne optyczne szlifarki. Zapewniamy pełny serwis, a widzimy chętnie u siebie nie tylko prywatnych klientów, lecz także przedstawicieli szpitali, klinik. Służymy pomocą, radą i przeszkoleniem.

— Ale to przecież nie jest tani sprzęt. Ile zatem kosztuje. Ile przeznaczyć musi pieniądze na soczewki kontaktowe przeciętny pacjent?

— W Polsce nie wszyscy jeszcze zrozumieli, że zmienić się nie tylko ustrój, ale także ekonomia. Nie trzeba dysponować milionami, aby rozpocząć prywatną praktykę i zakupić do niej nowoczesne urządzenia. Bank Handlowy np. czeka na lekarzy, optyków. Woli podpisać kredyt np. na kilkadziesiąt tysięcy marek kierowanych na zakup nowoczesnego przyrządu okulistycz-

czego, niż na kolejną partię tekstyliów lub bananów. Trzeba wykazać po prostu odwagę.

— Czy każdy może nosić zamiast okularów te szkła?

— Nikt samodzielnie nie powinien decydować się na taki zakup. Naprzód powinny być badania lekarskie. Ale jedno jest pewne. Wasz rynek będzie potrzebował nowoczesnych i dobrych szkiele kontaktowych. To pewnik. W Ameryce nosi je dziś 20 milionów ludzi.

Rozmawiał: ANTONI KOWALSKI

## Czy rząd zmieni „popiwiek”?

(Obsł. wł.) „Ten rygiel placowy wymyślony przez prof. Sadowskiego w czasie wprowadzania drugiego etapu reformy — dziś, po latach kiedy tyle się zmieniło jest nie do zniesienia i grozi poważnymi napięciami społecznymi” — powiedział wczoraj w Krakowie „słynny popiwiek” — podatków od ponadnarodowych wynagrodzeń przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz na spotkaniu przedstawicieli organizacji związkowych największych zakładów pracy z województw: kieleckiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i krakowskiego tworzących nową terenową strukturę OPZZ — Region Małopolsko-Świętokrzyski.

### „Progress and Business” w Krakowie

(Inf. wł.) Minister przemysłu, Leba Przemysłu Chemicznego, AGH, UJ, Dom Handlowy Nauki PAN, Duński Instytut Technologii, Instytut Chemii Przemysłowej i przedsiębiorstwo ALPHA założyły międzynarodową fundację „Progress and Business”. Wczoraj w Collegium Maius UJ w obecności rektora prof. Andrzeja Pełczara odbyło się podpisanie aktu fundacji. Jej ambicją będzie kształcenie osób, które potem, w środowisku przemysłowym i naukowym przyczynią się do rozwoju i modernizacji różnych dziedzin gospodarki, także w kontakcie z partnerami zachodnimi, gwarantującymi dostęp do nowoczesnej technologii. (mn)

## Kredyty dolarowe

Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości informuje wszystkich zainteresowanych pożyczkami dewizowymi w wysokości do 20 tys. USD, że czasowo (do 4 marca 1991 r.) wstrzymuje przyjmowanie wniosków kredytowych w „okienkach” współpracujących z funduszem banków komercyjnych.

Popularność tej formy pomocy Kongresu Stanów Zjednoczonych dla Polski przerosła wszelkie oczekiwania. Spośród ponad 6 tys. wydanych wniosków wiele jest ogromnie interesujących. Świadczy to o tym, że idea łagodzenia organizacji wspierającej rozwój przedsiębiorczości w Polsce jest jak najbardziej słuszna. Udzielono już pierwszych pożyczek w wysokości 500 tys. USD z 13 mln USD wstępnie przeznaczonych na ten cel.

Fundusz pragnie, aby pomoc uzyskali wszyscy, którzy dają gwarancję wykorzystania jej w najbardziej efektywny sposób. Wkrótce przewidywane jest otwarcie nowych punktów przyjmujących wnioski pożyczkowe. (PAP)

A. Miodowicz złożył relację z ostatnich rozmów z rządem m. in. dotyczących systemu podatkowego dyskryminującego jedynie przedsiębiorstwa społeczne, które dają blisko 90 proc. dochodów budżetu państwa. Na spotkaniu z Prezydium OPZZ rząd obiecał w terminie dwóch tygodni przedstawić zmodyfikowaną koncepcję „popiwku”.

Zebrał wczoraj w Krakowie związkowcy z OPZZ wystosowali protest do prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu i do premiera rządu w sprawie niesprawiedliwego i grożącego poważnymi konsekwencjami ekonomicznymi (zmniejszenie produkcji) i społecznymi (dalszy spadek płac realnych) podatku od ponadnarodowych wynagrodzeń w roku bieżącym. (Jak)

## Oświadczenie MSZ RP

Ministerstwo Spraw Zagranicznych z zadowoleniem zapoznało się z wyjaśnieniem rzecznika MSZ ZSRR z 23 bm., iż rozwiązanie dośrodków stosunków z Polską ma charakter fundamentalny i nie podlega wahaniom koniunkturalnym. Polska podobnie patrzy na swe stosunki z ZSRR. Cydowane wyjaśnienie pozwala cytować się, że w tym duchu i bez dalszej zwłoki rozwiązanie zostaną ważne problemy aktualnie dyskutowane pomiędzy dwoma państwami — głośno oświadczenie polskiego MSZ.

### SUKIENKI KOMUNIJNE

do Komunii świętej w szerokim wyborze fascynów i materiałów (atlas, jedwab, haft, żorżeta, tiul, szylon, koronka)

▲ gotowe ▲ na zamówienie (również zbiorowe)

Ceny już od 250.000 zł.

o f e r u j e

Pracownia Krawiecka „BEATA”

Kraków, ul. Starowińska 28, tel. 21-58-73.

PONADTO OFERUJEMY SUKNIĘ ŚLUBNE

45231

## SPORT ♦ SPORT ■ SPORT ♦ SPORT ■ SPORT

### W Toruniu remis Cracovii

# Hanisiz wygrał z Podhalem

25 kolejka hokejowej ekstraklasy przyniosła kolejne zwycięstwo obrońcom tytułu mistrzowskiego, bytomianie poradzi sobie z Unią na jej lodowisku. Niespodzianką jest przegrana Podhala u siebie z Naprzodem oraz remis Cracovii w Toruniu. W 52 min spotkania krakowianie prowadzili różnicą dwóch bramek i zarosło się na sensację! Warto odnotować, że 100 gola dla biało-czerwonych strzelił Andrzej Bomba.

♦ Towimor — Cracovia 6:6 (3:2, 1:3, 2:1). Bramki: Stefański 2 (6 i 60), Dąbrowski 2 (20 i 54), Kiedewicz (13) i Soliński (35) — Roszczyński 2 (3 i 39), Agulin (2), Baryla (29), Bomba (33) i Boddzioch (52). Sędz Drzewiecki oraz Byczkowski i Minkiewicz (wszyscy Gdańsk). Widzów 4500. Kary: 6 min. — 8 min.

Krakowianie wręcz zaimponowali toruńskiej publiczności, która spodziewała się łatwego zwycięstwa swych pupilów. A tymczasem kultura gry i taktyka Cracovii przeważała nad gospodarzami. Ba, w 52 min. biało-czerwoni prowadzili 6:4. Ale wtedy poczuli się trochę zbyt pewni siebie, albo, nie wytrzymałi trudności meczu do końca. Dodajmy, że arbitry gdańscy w tej fazie gry raczej łaskawym okiem patrzyli na gospodarzy. Efekt utraty przez Cracovię przewagi. A wyrównująca dla Towimoru bramka padła w ostatniej minucie. W sumie nawet za remis należy się gościom pochwała. Najlepsi na tafl: Wieczorkiewicz, Pieczonka, Bomba, Roszczyński i Agulin. (RT)

Δ Podhale — Naprzód 4:5 (3:2, 0:2, 1:1). Bramki: Zacharow (6), Hajnos (10), Cyrwus (16) i Szopiński (45) — Czapka 2 (22 i 59), Gomółka (8), Bujar (11), Olejowski (36). Sędz. Karas (Siedlce) oraz Pyszowski i Sokółski (oba N. Targ). Widzów ok. 1500. Kary: Podh. — 30 min (w tym 20 min. dla Zacharowa za karę meczu) — Naprzód — 20 min.

Zaczął się pomyślnie dla Podhala, bo Zacharow, po wspaniałym strzale, uzyskał prowadzenie 1:0. Ale im dalej, tym gorzej, gdyż huraganowe ataki gospodarzy zatrzymały się na bramkarzu Hanisz, który — jak się okazało — był najlepszym graczem na lodowisku. Natomiast Krauzowicz raczej ponosi winę za utratę trzech goli i od 22 min. zastąpił go ksiądz Paweł Łukasza. Wprawdzie i on 2 razy skapitulował, ale w żadnym wypadku nie ponosi winy za przepuszczenie tych kraźków do siatki.

Goście zasłużyli na pochwałę za skuteczność. Należy jednak dodać, że gospodarze wystąpili bez dwóch podstawowych zawodników: Tomasiak ma grype a Sroka — zapalenie migdał. (AND)

W trzecim meczu „spokojnych” Unia Oświęcim przegrała z Polonią Bytom 2:3 (1:0, 0:2, 1:1). W grupie „niepewnych” uzyskano wyniki: Zagłębie — Górnik 1920 5:8 (1:4, 2:0, 2:4), GKS Tychy — ŁKS 8:4 (3:2, 2:1, 3:1).

1. Polonia	25 43 108—56
2. Unia	25 30 102—73
3. Podhale	25 28 109—78
4. Naprzód	25 27 87—95
5. Towimor	25 26 92—91
6. Cracovia	25 24 103—97
7. Górnik 1920	22 22 108—96
8. GKS Tychy	22 19 95—101
9. Zagłębie	22 13 94—107
10. ŁKS	22 4 56—159

## Wiślaczki nie sprostały Czarnym

W Myślenicach rozpoczął się wczoraj finałowy turniej o Puchar Polski w siatkówce kobiet. Zainaugurowały go zespoły aktualnego mistrza Polski — BKS Stal Bielsko-Biała i piomieniasosnowic. Zdecydowanie lepsze okazały się bielszczanki, które wygrały 3:0 (15:9, 15:7, 17:16).

W drugim spotkaniu Wisła Kraków przegrała z Czarnymi Słupsk 2:3 (15:13, 16:14, 9:15, 11:15, 7:15). Wisła: Kozioł, Wrona, Skibińska, Gawryluk, Palczewska, Hołocher — Bolek.

Zespół Wisły był uważany za jednego z faworytów do zdobycia Pucharu. Tymczasem w spotkaniu z Czarnymi wykazał się jedynie spokojem w rozegranym końcu dwóch pierwszych setów. Później jednak szale przechwiliły na swoją stronę siatkarki ze Słupska, które wykazały się zarówno lepszą grą w obronie, jak i skuteczniejszym atakiem. (go)

### Znów Papierz

Narciarski „Puchar Beskidu” musiał odbyć się na sztucznym śniegu w Zakopanem. W skokach znów najlepszy okazał się Bogdan Papierz, który na Średniej Krokwi uzyskał skoki 79 i 76 m z notą 217,2 pkt., wyprzedzając Alojzego Moskala i Andrzeja Młynarczyka. Jan Kowal był 4, a Jarosław Mądry — 5.

W kombinacji norweskiej triumfował Stanisław Ustupski przed Romanem Grońskim, a trzeci był niezwykle udolny Stefan Habas. (Jarz.)

### SPRINTEM

● (F) MELBOURNE. Boris Becker i Ivan Lendl grać będą dziś finał tenisowego turnieju „Australia-91”. Natomiast nad ranem zakończył się finał pań: Seles — Novotna.

● SOFIA. W mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym złoty medal zdobył Wiktor Pietiienko (ZSRR), przed Peirem Barną (CSRF).

### Wyścigi „maluchów”

Jutro w samo południe na stadionie Wandy rozpoczną się zawody o mistrzostwo Krakowa w wyścigach samochodowych. Najpierw odbędą się eliminacje (pojedyncza jazda na czas), a następnie finały: A, B i C (a) w nich po 4 biegi, tak, aby każdy z uczestników mógł startować z każdego pola startowego). Suma zdobytych punktów (przynawanych za zajmowane miejsca) zdecyduje o końcowej klasyfikacji. Kierowcy rywalizować będą na „maluchach”.

### Weekend z TKKF

**SOBOTA**  
Turniej szachowy, ul. Komandosów 21 — godz. 10.  
Gry i zabawy dla dzieci, Park Jordana — godz. 11.  
Turniej ping-pongowy dla dzieci do lat 15, ul. Spółdzielców 3 — godz. 13.30.

**NIEDZIELA**  
„Bieg po zdrowie”, Park Jordana — godz. 8.  
Gry i zabawy dla dzieci, Park Jordana — godz. 11.  
Przejażdżki konne dla dzieci, Grębałów-Fort — godz. 12.

### Ginther najszybsza

Wczoraj w Saalbach podczas narciarskich mistrzostw świata w konk. alpejskich nie rozdawano medal. Jedynym punktem programu był zjazd pań do kombinacji. Najszybciej poradziła sobie na trudnej trasie Sabine Ginther 1.18,23 wyprzedzając faworytkę, Petrę Kronberger (obydwie Austria).

Odbył się też trening zjazdu mężczyzn w którym uczestniczyli Polacy. Najszybszy z nich był Marcin Szafranski — 64 czas przejazdu. Szymon Kracluk miał 72 czas treningu

### Pięć goli Hutnika

W rozegranym wczoraj towarzyskim meczu z Krakowem wicelider I ligi Hutnik rozgromił na własnym boisku II-ligową Jagiellonię 5:0 (2:0). Bramki strzelił: Bukalski 2, Kasperczyk, Krawczykiewicz i Walligóra. Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach, Hutnik bez kontuzjowanych Koźmińskiego i Wesolowskiego oraz chorego Sermaka.

### Kalendarzyk sportowy

**HOKEJ**  
Cracovia — Naprzód (I liga), niedziela godz. 17.

**Podhale — Unia Oświęcim (II liga), niedziela godz. 17.**

### SIATKÓWKA

Finał PP kobiet, sobota godz. 15 i niedziela godz. 10, SP nr 3 w Myślenicach.

### KOSZYKÓWKA

Wisła-Totus — Start (II liga mężczyzn), sobota godz. 18.

### Najlepsi w hali

W hali Wawelu odbył się turniej piłkarski zorganizowany przez ZW KTKKF. Startowały 32 drużyny. W jednej z grup wiekowych zwyciężył zespół „Dąbrowszczaków”, który w finale pokonał „Aztecę Juniors” II 6:4, a w drugiej „Sokoly”, które wygrały z „Aztecą Juniors” III 6:4. Najlepszymi strzelcami byli T. Połomski (10 goli) i T. Gilski (9 goli).

### IBM, Hewlett-Packard, Unicorn i inni

## Komputerowi potentaci w Polsce

Liczące się w świecie — amerykańskie, brytyjskie, niemieckie firmy elektroniczne, które zdominowały VI Międzynarodowe Targi Komputerowe, zakończone 25 bm. w Warszawie — przejawiały żywe jak nigdy dotychczas zainteresowanie rynkiem polskim. To była najbardziej charakterystyczna cecha targów uważanych za największe w tej części Europy.

IBM, amerykański gigant komputerowy za ważny cel uznaje utworzenie swego dużego przedstawicielstwa w naszym kraju. Kolejna wielka, także amerykańska firma, Hewlett-Packard już w lutym zamierza otworzyć swój oddział w Polsce. Drukarzy firmy Ster, jednej z największych w świecie, mają być od tego roku montowane w Polsce. Na nasz rynek zamierzają także wejść znaczące firmy oferujące oprogramowanie kom-

puterowe. Nieprzypadkowo więc po raz pierwszy na targach obecne były takie firmy, jak Oracle Systems czy Ashton Tate. Oznacza to, że do dyspozycji będą nowoczesne produkty i opracowania, ale oznacza także kradzież „piractwa komputerowego” — nielegalnego użytkowania programów. Jak powiedział przedstawiciel brytyjskiej firmy Unicorn — firma ta zaoferuje na polskim rynku atrakcyjne również pod względem cenowym produkty, ale będzie dbać, by jej interesy nie były zagrożone przez reeksport czy kopiowanie.

Skąd ta „erupcja żywiołowości”? Wydaje się, że jest to efekt złagodzenia restrykcji COCOM i korzystnej oceny polskiego rynku komputerowego, zwłaszcza w porównaniu z innymi rynkami wschodnioeuropejskimi.

SPRZEDAM „malucha”, odbiór Pol-mozbyt”. Tel. 23-18-08. a-09

SPRZEDAM 126 nowy, oraz 125 — 1982, tel. 56-00-89. D-412

TELEWIZOR kolorowy „ISKRA” sprzedam, tel. 56-17-74. D-416

SPRZEDAM — Capon 100 l oraz klucz do parkietu. Kraków, ul. Zawila 24. D-418

HAŁE magazyn do 500 m<sup>2</sup> wydzierżawie, tel. 56-23-63. D-421

PRZEDPŁATE 126p — odstąpię, odbiór zaraz, tel. 66-05-00. D-426

ZAGINEŁA sukca czarna, podpalana, średniej wielkości (gończy polski), wabi się „Happy”. Czekana nagroda. Tel. 37-46-73. g-4883

OLDSMOBIL, diesel, BMW-320 — okazynie sprzedam, Tel. 66-40-49. g-4886

POSZUKUJE lokalu sklepowego 40 m<sup>2</sup> w Nowej Hucie. 43-24-61. g-4818

KONCESJONOWANY zakład — wykonuje roboty elektryczne, stolarskie, kompleksowe remonty obiektów. Tel. 33-50-34. g-4863

NAPRAWA plecyków gazowych. Tel. 22-20-11 wewn. 164, godz. 16—18. g-4868

LEKARKA poszukuje mieszkania, od kwietnia. Tel. 37-75-30 (18—20). g-4880

SPRZEDAM Toyota Carine, karoseria Mercedes 123. Opła Kadeta. Tel. 55-38-66 wewn. 535, po 16. g-3972

SPRZEDAM dom do wykończenia. Mszana Dolna, tel. 89. g-4907

TRANSITA, 1988 — sprzeda Auto-Van. Tel. 47-56-90. g-47-56-90

## Ogłoszenia ekspresowe

GARSONIERE własnościowa, 25 m<sup>2</sup>, zamienie na większe niewłasnościowe. 43-24-61. g-4819

TANIO sprzedam VW LT 23, 4-letni, stan idealny. Oglądać, Wojnicka 9/4. g-4862

NAJTAŃSZA czekolada, pomarańcze, herbata, cukierki czeskie, konserwy. Tel. 34-01-03. g-4768

ŚWIADCZĘ tanie usługi transportowe do 1,5 tony, na rachunek. Telefon 55-38-66, wewn. 585, od 16. g-4771

PRZYJMĘ pracę na zlecenie telefonicznie. 34-23-29. g-4695

ZIOŁA szwedzkie, cena hurtowa — sprzedam. 12-90-37. g-4596

POSZUKUJE lokalu do wynajęcia na sklep. Tel. 37-59-43, wieczorem. g-4885

POLONEZA — 1988 — sprzedam. Tel. 12-84-84. g-4528

125 p, 1991, 1983 — sprzedam. 0-115 — 201-23. g-4515

POSZUKUJE świadków zająca na os. Piastów koło wawrzyniaka w dniu 27.12.90 między godz. 22 a 23. Os. Kamilowe 13/105 lub tel. 66-10-62. sg-3252

SPRZEDAM dom, stan surowy. Tel. 76-17-83. g-4495

POLISTYREN oryginal. wysoki uder (róż. popiel, krem) — tanio pilnie sprzedam Kraków, tel. 33-22-01. g-4901

SPRZEDAM dom, stan surowy. Tel. 76-17-83. g-4495

POLISTYREN oryginal. wysoki uder (róż. popiel, krem) — tanio pilnie sprzedam Kraków, tel. 33-22-01. g-4901

KUPIĘ mieszkanie M-3. Tel. 12-36-73. g-4723

ODLEWARKI jubilerskie — sprzedam. Skawina, Bukowska 2/91, od 17. g-4486

KOMINKI — wykonuję. Tel. 37-14-90. g-4750

GARAŻ w okolicy ul. Rydla zdecydowanie — kupię. Tel. 37-72-93. g-4460

SONY 29 cali, cena 14.900.000 — sprzedam. Tel. 12-55-71. g-4762

FORDA Sierre — kupię. 11-25-45. g-4804

SYRENE 105L — sprzedam. Telefon 21-89-78. g-4697

MIESZKANIE 44 m<sup>2</sup>, z garażem, przy ul. 18 Stycznia — sprzedam Oferty 444 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

LOKAL usługowo-handlowy do wynajęcia. Oferty 444 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

FIRMA poszukuje odpowiedzialnej sekretarki. Wymagana dobra znajomość angielskiego. Tel. 56-05-90, po 17. g-4485

SZKOLENIE kierowców kat. B. Doskonalej techniki jazdy. Tel. 78-15-43, 21-89-72. g-4233

NOVA videokamera Sony CCD — F 340E — sprzedam. Tel. 34-46-15. g-4328

ZATRUDNIĘ kierowcę z kat. B, blacharzy samochodowych i lakierników oraz pracownika na stanowisku montażu — mogą być renciści. Kraków, ul. Centralna 37, tel. 44-90-96 lub 47-10-83.

SPRZEDAM kilkumiesięczne Volvo 460. Tel. 46-28-81. g-3567

SPRZEDAM pudelki czarne miniatury. Tel. 21-33-50. D-368

FIATA 126p, rok 1979 — tanio sprzedam. Tarnów, tel. 22-07-36. ta-46632

SPRZEDAM fosfyte debowe, jesionowe — suche. 32-412 Wiśniewa-Kobielnicki. g-4464

PANIA, tylko z referencjami, przyjmę do prowadzenia domu. 12-91-03. g-4446

SANYO, Digital, 28 cali, nowy — sprzedam. Tel. 66-77-88. g-4386

SPRZEDAM działkę budowlaną 8,75 a — 3.500 dolarów. Tel. 44

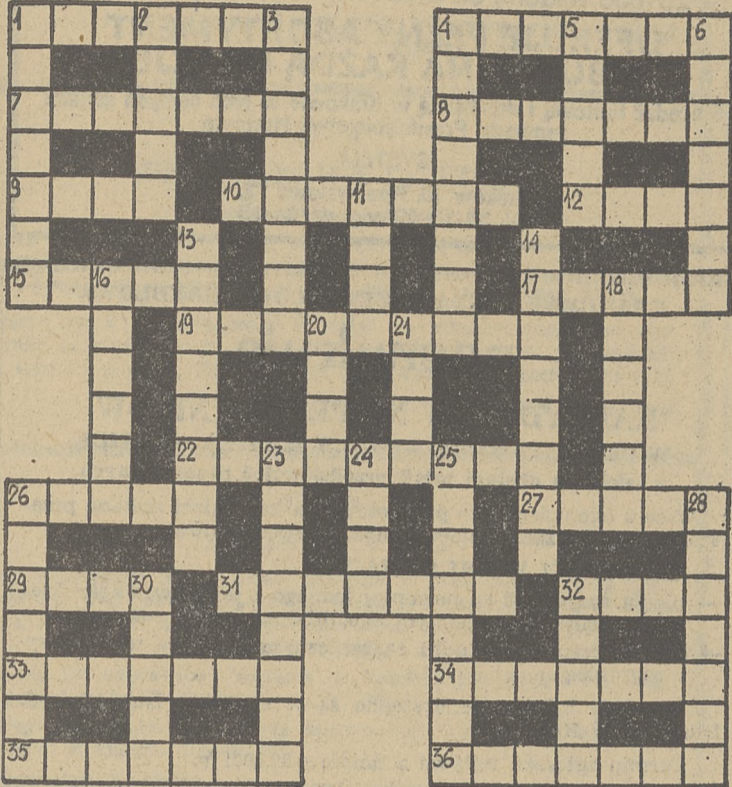
# KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 41)

## Dziś dwie nagrody po 150 tysięcy złotych

funduje

## firma „MARWIT”



KRZYŻÓWKA NR 41

**Poziomo:** 1. babcina recepta na drożdżową babkę, 4. podatkowicz, 7. jedna z ankiety, 8. gnioła się w beczce, 9. jakość ducha, 10. koleżanka Wieliczki w Tarnowskim, 12. na papierowy śmietnik, 15. b. rzadka do spotkania w tatrzańskim lesie, 17. kwintesencja, 19. Rycerz Smetnego Oblicza, 22. prestiż do cieszenia się, 26. nie masz tańca nad niego, 27. lubi być w kiszoncej kapuście, 29. karny, 31. tam Ateńczycy pod dowództwem Miltiadesa pokonali Persów, nazwa b. dobrze ci znana, 32. pyłu tuman, 33. populudnie Fauna umuzycznił, 34. pielęgnowana w piekarni w inspektach, 35. szlaban na dawnej granicy miasta, 36. gromada ławą idąca.

**Pionowo:** 1. nieodzowny rekwizyt przy brzydkiej pogodzie, 2. srebrny, 3. wódka z myszką, 4. wskazany jedynie przy łapaniu pcheł, 5. Tadeusz dla bliskich, 6. za co się trzymasz idąc na zakupy, 11. już pełne w mięsnych sklepach, 13. pogardliwie o dostawcy witamin, 14. filmowa gwiazda, 16. młode wino, 18. holowniczy hak, 20. miłośnicy filmów cenią je, 21. bardzo nie lubią spadać, 23. zasób zasadniczych przedmiotów rozmowy, 24. imię jej sfilmowano, 25. drukarz, 26. żołnierz-dezertjer i rabuś, 28. cecha ostróżnych, 30. wędrowna aktorska, 32. broń, na którą nie musisz mieć pozwolenia.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

**Poziomo:** 1. mostek, 4. małpka, 7. drabinka, 9. magister, 10. pielecha, 11. szkap, 13. sprawa, 15. lucernisko, 16. kanonierska, 17. salina, 20. strajk, 23. zagrywka, 24. wersalka, 25. emanacja, 26. stacja, 27. antaba.

**Pionowo:** 1. Madras, 2. szarak, 3. kanapa, 4. magnes, 5. patera, 6. Aurora, 8. anestezjologia, 9. muszkieterowie, 12. palankin, 14. prowiant, 17. serwis, 18. launka, 19. azalia, 20. salata, 21. akacja, 22. kolasa.

# „MARWIT”

Wody mineralne oraz lecznicze

KRYNICZANKA  
SZCZAWNICZANKA  
WIELKA PIENIAWA  
ZUBER  
JAN



NAPOJE GAZOWANE

dla przedsiębiorstw, firm, zakładów pracy oraz wszystkich spragnionych zdrowej wody  
zapewnia firma  
Kraków, ul. Grzegorzewska 18, tel. 21-56-75, ul. Daszyńskiego 10

TU ZAWSZE KUPISZ!!!

### WYNIK LOSOWANIA

W dniu 23 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 39.

Nagrody po 150 tysięcy złotych wylosowali:  
**GOSIA HUBISZ** — Kraków, os. Piastów  
**MARIA KARCY**, Czarny Dunajec, Podczerwone  
Nagrody prześlemy pocztą.

Rozwiązanie krzyżówki nr 41 prosimy nadesłać do następnej soboty, tj. 2 lutego (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

## KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 41

### Bądź zdrow

# Czy zima lubi dzieci?

Rozpoczynające się ferie zimowe będą dla wielu dzieci okazją do wyjazdów poza miasto. Jak zadbać o to, by mijał on z korzyścią dla naszego zdrowia a nie stał się powodem choroby — radzi dr Włodzimierz Soigalski.

— Pierwszą rzeczą, o której powinni pamiętać rodzice wysyłający dziecko na zimowisko jest przekazanie informacji o stanie jego zdrowia — opiekunom. Jest to ważne, zwłaszcza jeśli dziecko używa stale jakiegoś leku, szczególnie przy padaczkach. Nie chciałbym nikogo straszyć, ale brak takiej informacji może grozić pogorszeniem stanu zdrowia dziecka, a nawet śmiercią... Istotne jest też wpisanie na kartce, jakie choroby zakaźne dziecko przebyło, bo w razie wystąpienia podejrzanych objawów łatwiej będzie o diagnozę, uniknie się też ewentualnego odesłania dziecka do szpitala lub domu. Ujawnianie chorób i sumienne przekazywanie informacji o stanie zdrowia dziecka w sumie popłaca.

— Wielu rodziców ma opory przed wysłaniem dzieci na zimowisko w obawie, że „zmarzną i się przeziębą”.

— To może się zawsze zdarzyć, nie tylko na zimowisku... Aby jednak ograniczyć tę możliwość trzeba pociechę właściwie zaopatrzyć w odpowiednią odzież i obuwie. Tu nie wolno robić żadnych „oszczędności”. Ważne jest także odpowiednie nakrycie głowy. Trzeba pamiętać, że ok. 40 proc. ciepłoty człowieka traci „przez skórę głowy”. Jeśli dziecku ciepło będzie w nogi i głowę prawdopodobnie zamarznąca i przeziębienia będzie naprawdę niewielkie.

— Wiadomo, że wielu uczestników zimowisk wyznaje zasadę „częste mycie skóra życia”, usprawiedliwiając się przy tym trudnymi warunkami sanitarnymi.

— Ten, kto troszczy się o higienę w domu, będzie dbał o nią także w niezbyt komfortowych warunkach. Wakacje — letnie czy zimowe — są okazją do prowadzenia zdrowego stylu życia (regularnego odżywiania, właściwej ilości godzin snu, systematycznego mycia zębów, spacerów itp.) który być może będzie kontynuowany po powrocie do domu.

— Niektórzy rodzice są jednak zdania, że zmiana klimatu może być dla dziecka niekorzystna.

— Pozytywne, bodźcowe działania hartujące zmiany klimatu wiadać szczególnie wyraźnie u dzieci, które są ogólnie w dobrej kondycji fizycznej (brak anemii itp.). Pogorszenie stanu zdrowia zdarzyć się może u dzieci gorzej odżywionych.

Rozmawiała:

BARBARA ROTTER

### Poznajmy ich bliżej

## MICHAEL YORK

Musiiał — wraz z Liv Ullmann — przenieść teraz zdjęcia do filmu „Ojciec marnotrawny” i wrócić do Londynu z Jerolimy ze względu na sytuację wojenną. Oglądamy go obecnie w głównej roli w angielskim serialu TV „Półki się znów nie spotkamy”, a niedawno był królem w „Damie i rozbójniku”. Brytyjczyk w każdym calu, urodzony w r. 1942. Zadebiutował w telewizji „Saga rodu Forsythe’ów”, a kontakt z sceną nawiązał jeszcze na uniwersytecie oxfordzkim, zaczynając od Szekspira, którego pozostał wierny w swoich pierwszych realizacjach filmowych: „Poskrócenie złośnicy” oraz „Romeo i Julia” pod kierunkiem Zeffirello. Byłby z miejsca aktorem sławnym i bogatym, gdyby nie to, że odmówił udziału w... „Love Story”.

Ale — o dziwo — wcale nie chce być za wszelką cenę bogaty, a co do sławy to przestrzegają go negatywne skutki kariery w życiu Lizy Minelli, której tak znakomicie partnerował w „Kabarecie”. Zazwyczaj występuje w cieniu swych kolegów, w rolach poniżej jego możliwości, w filmach niefilmowych, jak „Trzej

muszkieterowie” czy „Śledem nocny w Japonii”. Niezmiennie ujmujący i ciepły, o sympatycznej twarzy z rozplaszczonym nosem i oczach, z których bije prawda, jest angielskim dżentelmenem o nieskazitelnym manierach, eleganckim i romantycznym. Z blisko 40 filmów, jakie nakreślił, licząc się jeszcze — poza wymienionymi — „Wypadek”, „Honor pulku”, „Fedora”, „Sukces jest najlepszą zemstą” (Skolimowski). Aż szkoda, że tak niewiele.

## Prawdy i plotki o cesarzach

Swetoniusz, sekretarz cesarza Hadriana, historyk, wielki amator plotek i anegdot, nie waha się odnotować, że Juliusz Cezar, którego podziwiał, rozpoczął karierę od związku z królem Nikomedesem. Nie ukrywa też żadnej zbrodni młodego Oktawiana, a pisząc o Klaudiuszu, którego pogardza, przytacza zabawny epizod z jego życia: gdy gladiatorzy wnieśli rytualny okrzyk „Umierający cię pozdrawiają, cesarzu”, Klaudiusz odpowiedział dobroduszenie: „może nie umrzecie”.

Wśród dwunastu opisywanych przez Swetoniusza cesarzy jest czterech wybitnych, dwóch idiotów i sześciu obłąkanych. Największy szaleniec to oczywiście, Kaligula. Obserwując życie imperatorów odnosi się wrażenie, że władza według nich nie polega na kształtowaniu świata lecz raczej na wykorzystywaniu wszystkich możliwości. Jak gdyby wygrali wielki los na loterii i od tej pory wszystko jest dozwolone — także okrucieństwa i mordy.

Swetoniusz, jako sekretarz cesarza, miał dostęp do archiwów cesarstwa rzymskiego. Zdaniem znawców biografii przewyższa on Plutarcha.

Swetoniusz: „Vies des douze Césars” (Życie dwunastu cesarzy) Wyd. Garnier-Flammarion, Str. 408.

### Oglądane u sąsiadów

## Stare i nowe

Pięciu malowniczych zbrojów dokonuje zuchwałego włamania. Jest wśród nich młoda kobieta, narkomanka. Mówią na nią: Nikita. Napad się nie udaje. Przybywa policja, strzelanina kończy się masakrą. Jeden z zabitych policjantów pada z ręki Nikity. Zrobiła to bez namysłu, bez argnienia powiek. Dla przyjemności czy też z nienawiści do świata?

Już te pierwsze obrazy z filmu Luca Bessona „Nikita” sugerują styl reżysera. Agresywne barwy, ostry montaż, opuszczający dźwięk. Besson nie chce przypominać starszych o pokolenie mistrzów francuskiego ekranu. Jest reżyserem stosunkowo młodym, 32 lata ale już we Francji znanym i modnym. Jego nazwisko wymienia się niekiedy wraz z Jean-Jacquesem Beineixem, jako twórców neobaro-ru w kinie.

Początkowo fabuła „Nikity” przypomina nieco „Mechaniczną pomarańczę”. Nikita nie została skazana za zabójstwo. Od wykonania wyroku ocalała ją tajemnicza rządowa agencja. Dziewczyna zostaje w specjalnym ośrodku poddana praniu mózgu. Nie chodzi jednak o wyeliminowanie z jej psychiki pierwotnych zła ale o ich pozytywne wykorzystanie. Dziewczyna ma zostać zawodową zabójczynią, gotową na każdy sy-

gnat. Pobyt w ośrodku przekształca Nikitę w seksualnie atrakcyjną, pewną swych atutów kobietę. Jej kruchość i wdzięk mają posłużyć do ukrycia brutalnych celów.

Wkrótce jednak okazuje się, że Nikita to coś więcej niż zło. Ujawnia się sentymentalizm bohaterki. Przełożeni mogą jej podarować tylko ogromny pistolet i rozkaz zabijania. Na razie bohaterka cieszy się pozorną wolnością w oczekiwaniu na zlecenie. Zakochuje się nawet i uwodzi zaskoczonych sprzedawców sklepowego. Pragnie teraz ustabilizowanego życia, miłości, lecz dostaje tylko nowe zadania, które musi starannie ukrywać przed ukochanym mężczyzną.

Zakończenie tej historii jest otwarte i jak wszystko w tym filmie zaskakuje. Zaskakujące są zwłaszcza ciągłe zmiany tonacji filmu, od melodramatu po groteskę. Wynika to z bogactwa inspiracji Bessona. W odniesieniu do jego filmu należałoby raczej mówić o postmodernizmie niż o nowym baroku. Wszystko co tu opowiedziano skądś już znamy, w sumie tworzy to jednak nowy spektakl. JACEK PEUKERT

„Nikita” reż. Luc Besson. Wyk. Anne Parillaud, Tcheky Karyo, Jean Anglade. Francja 1990.

## Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Al i Armii Wojska Polskiego 23, 00-580 Warszawa), poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą:

**FISCHEL Peller** (zmarły również jako David Peller, Philip Peller, Efraim Straeger, Frank Diner, Milton Peller i Chaim Peller) ur. w 1899 w Baligródzie, zmarł w USA. Był synem Chaima Peller i Cipre z d. Strenger.  
**FISCHER Edward** zmarł w USA.  
**FOLTYS Wilhelm**, ur. w 1914 w Rodzien(?), s. Wilhelma i Anny z d. Łukohecz, zmarł we Francji w 1977 r.

**GAMAIN Maria**, z d. Iwancja, ur. w 1907 we wsi Zawój gm. Cisna, c. Jana i Anastazji, zmarła we Francji w 1990 r.

**GAMBA Stella** (Stanisława) ur. w 1907 w Radziechowie, c. Antoniego i Katarzyny Kalińskich zmarła w 1988 r. w Flemington, stan New Jersey. Poszukuje się krewnych ze strony ojca i matki zmarłej.

**GAWEL Sylwester s. Michała i Karoliny** z d. Klimacz, zmarł w 1986 r. w USA. Miał brata Alojzego zam. w Krakowie.

**GOLDA Chaja** z d. Wajntal, ur. w 1900 w Warszawie, zmarła we Francji w 1985 r.

**GABER Anna**, ur. w 1904 w Susław (lub Podolec), c. Jana i Katarzyny, zmarła we Francji w 1988 r. Poszukiwany jest jej syn Andrzej Gaber — jedyny spadkobierca testamentowy).

## SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

### W kantorach

Firma Handlowa  
Łódziński

☉ **SZEWSKA 15**. Dolar: 9360 — 9470, marki: 6330 — 6530, funty: 18000 — 18600, szylingi: 885 — 925, korony szwedzkie: 7430 — 7700, 1820 — 1710.

☉ **RYNEK KLEPARSKI 6**. Dolar: 9330 — 9480, marki: 6280 — 6480, szylingi: 875 — 910.

Kantory Łódzińskich przyjmują pożyczki dewizowe gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki.

☉ **GARBARSKA 14** („Va Bank”). Dolar: 9330 — 9460, marki: 6320 — 6460, szylingi: skup — 890.

☉ **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renesans”). Dolar: 9350 — 9430, marki: 6350 — 6450, szylingi: 880 — 920, funty: 18000 — 18600, franki francuskie: 1820 — 1870.

☉ **WIELOPOLE 3** („Wielopole”). Dolar: 9300 — 9500, marki: 6300 — 6450, szylingi: 880 — 910, franki francuskie: 1800 — 1900. Punkt czynny od 9 do 22.

☉ **RYNEK GŁÓWNY 10** („Emerald”). Dolar: 9350 — 9450, marki: 6320 — 6410, szylingi: 870 — 910.

### Ceny złota

☉ „EMERALD” (Rynek Główny 10). Sprzedaż, 20 dolarów: od 3,8 do 3,9 mln zł, sztabka 100 g próby „999,9” — 12,5 mln zł, złoto czternastokaratowe — 72 tys. zł za 1 gram.

☉ **FLORIAŃSKA 10**. Skup. Sztabka 100 g próby „999,9” — od 11,5 mln zł, 20 dolarów — od 3,5 mln zł, złom „14” — od 67 tys. zł za 1 gram.

Firma Handlowa  
Łódziński

☉ **SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19**. Skup. Złom „14” — 68 tys. zł za 1 gram, 20 dolarów — od 3,4 do 3,6 mln zł, 10 dolarów — od 1,7 do 1,8 mln zł, 4 dukaty — od 1,6 do 1,65 mln zł, 1 dukat — od 400 do 410 tys. zł, 5 rubli — od 400 do 410 tys. zł, 10 rubli — od 800 do 820 tys. zł.

☉ **RYNEK KLEPARSKI 6**. Sprzedaż. Duży wybór kołczyków od 120 tys. zł.

### Notowania walutowe

Przelicznik Banku PeKaO  
(z dnia 25 stycznia br.)

		dolar
Australia	1 dolar	0,75
Austria	100 szylingów	3,21
Belgia	100 franków	3,15
Dania	100 koron	16,81
Finlandia	100 marek	26,76
Francja	100 franków	19,05
Grecja	100 drachm	0,53
Hiszpania	100 peset	1,03
Holandia	1 floren	0,57
Japonia	100 jenów	0,73
Kanada	1 dolar	0,83
Norwegia	100 koron	16,54
Portugalia	100 escudo	0,64
Niemcy	100 marek	64,75
Szwajcaria	100 franków	76,74
Szwecja	100 koron	17,30
Luksemburg	100 franków	3,15
Turcja	100 funtów	0,03
Wielka Brytania	1 funt	1,88
Włochy	100 lirów	0,08

### Ceny walut krajów postkomunistycznych w kantorze przy ul. Szewskiej 15 (skup — sprzedaż)

**BULGARIA:** 1 lewa: 500 zł | **WĘGRY:** 1 forint: 112—125 zł  
**CSRF:** 1 korona: 285—305 zł | **ZSRR:** 1 rubel: 370—430 zł

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym, którzy tak dzielnie przybyli pożegnać mego męża

**KAROLA REIFLANDA**

uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych w dniu 10 stycznia 1991 roku.

MARIA REIFLAND

Panu dr Henrykowi Olechnowiczowi, Ordynatorowi Torakochirurgii Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II, który uczynił wszystko aby mój mąż

**śp. KAROL REIFLAND**

Jednocześnie na ręce Pana Ordynatora przekazuję podziękowania lekarzom, zwłaszcza dr K. Sudołowi i dr M. Zielińskiemu, Pielęgniarkom i pozostałym pracownikom, którzy otaczali mego męża troskliwą opieką.

MARIA REIFLAND

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią naszego drogiego Ojca

**śp. JANA PODOLSKIEGO**

okazali nam w tych bolesnych chwilach życzliwość i współczucie oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych — społecznością akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, a szczególnie Wydziału Chemii, Przyjaciółom i Znajomym składamy tą drogą najserdeczniejszą podziękowanie.

RODZINA

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego kochanego, najmłodszego Brata

**śp. mgr inż. STANISŁAWA KUKLICZA**

składamy najserdeczniejsze podziękowania pogrążeni w żałobie

SIOSTRA I BRACIA Z CAŁĄ RODZINĄ

Wszystkim, którzy w dniu 14 stycznia br. w Wieliczce towarzyszyli w ostatniej drodze

**śp. mgr ZOFII DROBNIAK**

serdecznie dziękujemy.

RODZINA

Pani Doktor **BARBARZE BURCZYK**, Osobie wielkiego serca, Panu Ordynatorowi Oddziału Zakaznego Szpitala St. Żeromskiego w Nowej Hucie Dr. **JANOWI LYPKOWI** oraz całemu personelowi tego Oddziału, a szczególnie Siostrze p. **ANNIE OBRUSIK**, składamy pełne wdzięczności podziękowanie za bezinteresowną, opartą na głębokiej wiedzy pomoc i opiekę w czasie długoletniej, nieodwracalnej choroby i ostatniego pobytu w Szpitalu naszego śp. Męża i Ojca

**JERZEGO STANKIEWICZA**

ALEKSANDRA STANKIEWICZOWA Z SYNAMI

**Hurtownia TAJLANDIA spodnie**

cena 80.000 zł i taniej

Lublin, ul. Szenwalda 8 tel. 77-51-11

**Intensywne kursy angielskiego niemieckiego**

organizuje Biuro Usług Lingwistycznych „HOTUS” ul. J. Lea 53 tel. 37-33-07 w godz. 11-17

**Radiacyjne grzejniki c.o. typ „holenderski”**

(22.000 zł - żebro) najtańsze u producenta „RADIATYM” Gliwice, ul. Przewozowa 20 tel. 31-74-62 g-3345

**Hurtownia spółki z o.o. „GALICJA”**

w Rabce ul. Orkana 20 tel. 761-58 tel. prywatny 770-51

oferuje codziennie 8-17

kosmetyki firmy „Artmatic” USA

w gamie 40 pozycji oraz inne kosmetyki pochodzenia zagranicznego

**OBNIŻKA CEN telewizorów kolorowych produkcji polskiej U NAS TANIEJ**

300.000-600.000 zł

Tel. 47-39-93

**LOKAL sklepowy w centrum**

kupię lub wynajmę Tel. 21-77-66 g-46073

**SZANOWNI INWESTORZY!!!**

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Produkcji Przemysłowej „BUDMAX”

**ZAWIADAMIA,**

że z dniem 20 stycznia 1991 r. rozpoczęła

**PRZYJMOWANIE LECZEŃ**

na wykonawstwo robót budowlanych i remontowych w generalnym wykonawstwie w zakresie budownictwa:

- przemysłowego, mieszkaniowego
- inżynierijno-drogowego
- rewaloryzacja zabytków itp.
- budownictwa SAKRALNEGO

Informacji udziela i zlecenia przyjmuje Kierownik Techniczny Przedsiębiorstwa Kraków, os. Szkolne 19 A, telefon 43-09-12 w godz. 8-14. K-238

**POSIADAMY WOLNE MOCE PRZEROBOWE w zakresie:**

- ◆ PRODUKCJI STOLARSKIEJ
- ◆ USŁUG STOLARSKICH

Zgłoszenia prosimy kierować pod telefon: 66-09-00.

K-424

**HERBATA**

NAJTAŃSZA W KRAJU!!!

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

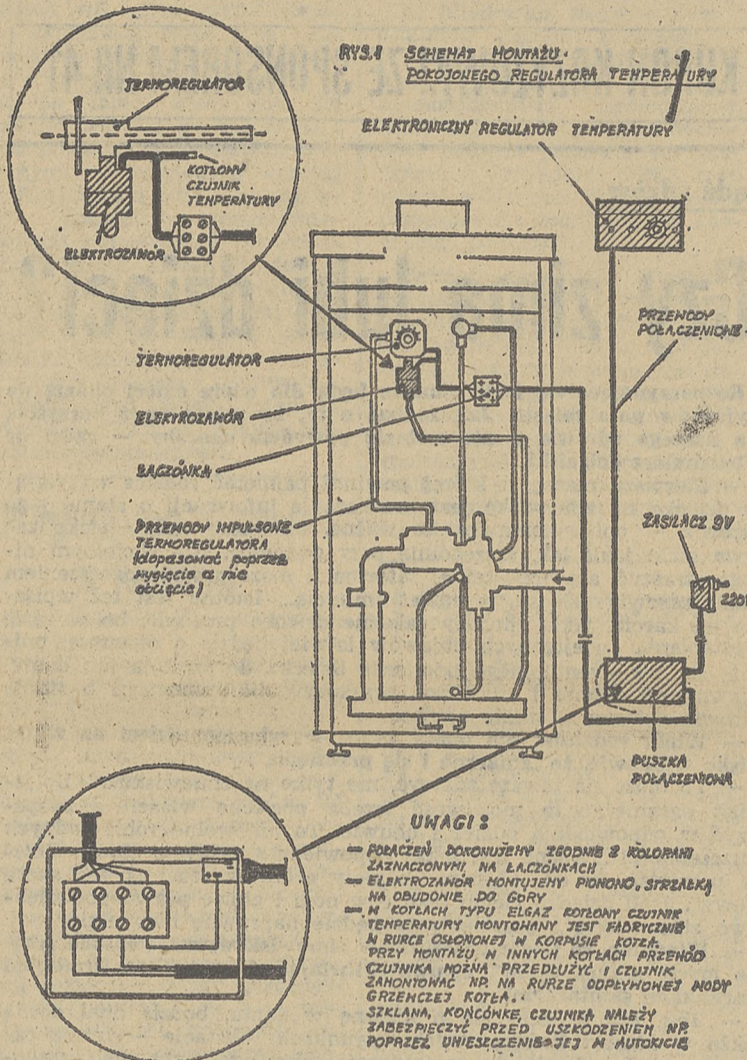
**OKAZJA!**

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH I OPAŁU w Krakowie

**oferuje do sprzedaży**

w swoim Składzie Materiałów Budowlanych przy ul. Wielickiej 57, w godz. 8-16

pokojowe regulatory temperatury



Jeśli chcesz zaoszczędzić znaczną ilość gazu przy ogrzewaniu Twojego domu, mieszkania — zastosuj rewelacyjny regulator temperatury.

Przy zakupie już kilku sztuk stosujemy bonifikatę.

Szczegółowych informacji udziela Skład Materiałów Budowlanych pod nr tel. 56-47-29.

Jednocześnie oferujemy ZASOBNIKI CIEPŁA 750 l oraz szereg innych artykułów branży sanitarno-budowlanej po atrakcyjnych cenach.

ZAPRASZAMY!

K-220

**OSOBISTE GASNICE HALONOWE**

**firejet®**

oferuje firma

„TEDEX”

WIELICZKA

ul. Kochanowskiego 9, tel. 78-37-90

**OKNA ▲ DRZWI ▲ WITRYNY**

Rozwiążemy Państwa problemy związane z wymianą okien i drzwi oraz przekonstruowaniem witryn sklepowych i portali. Oferujemy nowoczesne systemy na najwyższym światowym poziomie technicznym, oparte na profilach z PCW lub połączeniu PCW/ALU z wysokiej jakości oszkleniem.



Sz szczególnie właścicielom hoteli, pensjonatów, luksusowych sklepów, domków jednorodzinnych oraz projektantom i architektom oferujemy szereg doskonałych rozwiązań technicznych.

Udzielamy wieloletniej gwarancji!

Biuro Techniczne, ul. Radziwiłłowska 33 (dawnej Reja), Kraków jest do Państwa dyspozycji codziennie w godz. 9-13 i 14-17, tel. 21-91-28.

**UWAGA!**

- ◆ kursowy autobus do Turcji — 950.000 zł
- 2 noclegi w Istambule, poza kolejnością przez granice, bez cła tranzytowego przez Węgry
- ◆ wyjazdy po samochody do Belgii i Holandii z pełną obsługą — 1.850.000 zł
- ◆ 10-dniowe wczasy w Tatrach Słowackich od 790.000 zł
- ◆ 8-dniowe wycieczki do Francji — 2.400.000 zł
- ◆ dla bogatych ekskluzywnie wycieczki do Francji, Włoch, Belgii, Holandii w małych grupach od 3.500.000 zł
- ◆ wizy, ubezpieczenia

KRAK, ul. Kalwaryjska 16 (dawna Pstrowskiego) TEL. 56-48-97.

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE W POLSCE**

**SOFIX**

26-600 Radom, ul. Błędowska 10, tel. 45-17-41

**OFERUJE PEŁNY ASORTYMENT OBUWIA NA KAŻDĄ OKAZJĘ**

Sprzedaż hurtową i detaliczną w Krakowie w tych samych cenach prowadzi Przedsiębiorstwo Hurtowe

SYSTEM

Kraków, ul. Przemysłowa 12, tel. 56-13-40 w godz. 8-15

**KRAKOWSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA**

**poszukuje**

KANDYDATÓW NA PRACOWNIKÓW W PRZEDSTAWICIELSTWACH IZBY ZA GRANICĄ, a także do obsługi misji przedsięwzięć promocyjnych.

W celu odpowiedniego przygotowania kandydaci zostaną przeszkoleni przez zachodnioeuropejskich specjalistów.

**KANDYDACI WINNI POSIADAĆ:**

- biegłą znajomość co najmniej jednego z języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, ew. innego
- doświadczenie w handlu zagranicznym bądź we współpracy z zagranicą

Wszelkie informacje dostępne są w siedzibie Izby przy ul. Długiej 1 w Krakowie.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 4.02.1991 r.

**Galicja**

poleca:

- kasy elektroniczne
- regały
- kosze sklepowe
- metkownice „Meto”
- taśmy samoprzylepne
- papiery komputerowe

Kraków, Topolowa 52.



**MANHATTAN CLUB KLUB POLAKÓW W NOWYM JORKU**

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

- załatwiamy od A do Z wszystkie sprawy związane z przyjazdem i pobytem w USA
- obsługa prawna w USA i w Polsce — pełny zakres
- poszukiwanie rodzin i znajomych
- sprowadzanie chorych na leczenie do USA (możliwość leczenia w klinikach rządowych oraz finansowania przez klub)
- organizujemy wyjazdy z Polski do USA — indywidualne i grupowe (turystyczne, studenckie, biznesowe, praktyki wakacyjne, doskonalenie języka angielskiego)
- sprowadzamy ludzi na przeszkolenie w firmach amerykańskich oraz do prac sezonowych

MANHATTAN CLUB służy nawiązywaniu współpracy i organizowaniu życia Polaków w USA poprzez szeroki zakres form działalności

Pomoże Tobie w uzyskaniu wizy wjazdowej na stały pobyt, na podstawie nowej ustawy

**MORRISON AKT**

WCZESNE ZŁOŻENIE PETYCJI NA PODSTAWIE TEJ NOWEJ USTAWY ZAGWARANTUJE SZYBKĄ REZULTAT, ZAŁATWIENIE SPRAWY. NIE NALEŻY ZAPOMINAĆ, ŻE POLACY SĄ TYLKO JEDNYM Z 35 TAK ZWANYCH „PREFEROWANYCH” NARODÓW, KTÓRYM USTAWA OTWIERA NOWE MOŻLIWOŚCI EMIGRACYJNE.

Załatwienie wszystkich formalności jest czasochłonne, dlatego nie zwlekaj i skontaktuj się z nami jak najszybciej.

MANHATTAN CLUB KLUB POLAKÓW W NOWYM JORKU 110 GREENE STREET, SUITE 805 NEW YORK, N.Y. 10012

Nasz telefon: (212) 941-4688, 941-4779 (od 10 do 18, 7 dni w tygodniu)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 1991 roku zmarł nagle w wieku 64 lat

s. p.

MIECZYSLAW PRZEWOŹNIK

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę 26 stycznia o godz. 13 w kościele parafialnym w Biórkowie Wielkim.

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, SIOSTRA I BRACIA oraz WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1991 roku zmarła nagle w Krakowie najukochańsza Mama i Babcia

s. p.

WINCENTYNA LIDIA MENDRYCH

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Łapanowie w niedzielę 27 stycznia o godz. 14, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUKI I SIOSTRA

s. p.

WŁADYSŁAWA JAMRÓZ

nasza najukochańsza Mama, pełna dobroci i całym sercem oddana rodzinie oraz wszystkim potrzebującym, po długich cierpieniach odeszła od nas dnia 22 stycznia 1991 r., przeżywszy 86 lat

Msza św. i odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się na cmentarzu w Batowicach w niedzielę 28 stycznia o godz. 10.30, o czym zawiadamiają pogrzeźni w żalu

CÓRKA z MĘŻEM

s. p.

LESŁAW PYTEL

nasz najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadzio i Brat, urodzony 23 października 1910 roku we Lwowie, magister prawa, absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza, zmarł dnia 22 stycznia 1991 roku w Krakowie.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele św. Piotra i Pawła w niedzielę 28 stycznia o godz. 10.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu w Krakowie-Batowicach.

Pogrzeźni w żalobie

ZONA, CÓRKA, WNUCZKA, SIOSTRA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 1991 roku zmarł w wieku 62 lat

s. p.

dr inż. WŁADYSŁAW WĘGRZYŃSKI

Msza św. i pogrzeb odbędą się w niedzielę 28 stycznia o godzinie 10 na cmentarzu Kraków Batowice.

ZONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 1991 r. w wieku 86 lat, po długich zmaganiach ze śmiertelą, doznała ukojenia w Panu

s. p.

WŁADYSŁAWA JAMRÓZ

nasza najukochańsza Babcia, Prababcia i Praprababcia. Babcini, na zawsze zostaniesz w pamięci.

WNUCZKI BARBARY z MĘŻEM, PRAWNUCZKI z MĘŻEM, PRAWNUKA I PRAWNUCZKA

Z głębokim żalem żegnamy

s. p.

dr. PIOTRA LEWIŃSKIEGO

Człowieka wielkiej dobroci i szlachetności, wybitnego społecznika, założyciela i b. prezesa oraz honorowego prezesa Klubu Przyjaciół Wieliczki.

Rodzinie łączymy wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 stycznia 1991 r. zmarł

mgr inż. EUGENIUSZ MARCZEWSKI

były wieloletni nauczyciel Technikum Mechanicznego Zaocznego

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 28 stycznia br. o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim.

Dyrekcja, rada pedagogiczna, pracownicy i słuchacze Zespołu Szkół Mechanicznych dla Pracujących w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 20 stycznia 1991 r. zasnęła w Panu w wieku 64 lat

s. p.

ANNA PIETRZYK z d. MICHALCZYK

najukochańsza Zona, opatrzona św. Sakramentami.

Uroczystości żałobne odbędą się w niedzielę 28 stycznia 1991 roku o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

MAŻ

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego Syna, Męża, Ojca

śp. ANDRZEJA SKRABA

za spokój Jego duszy zostanie odprawiona msza św. w niedzielę 27 stycznia 1991 roku o godz. 17 w kościele OO. Dominikanów, Kraków, ul. Stolarska 12, o czym zawiadamiają życzliwych Jego pamięci

MATKA, ŻONA, KUBUSI I MACIUS

Dr ELŻBIECIE ERMER

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

koleżanki i koledzy z Zakładu Inżynierii Materiałowej IIM AGH

Dr. JANOWI CHŁOPKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

koleżanki i koledzy z Zakładu Nauki o Materiałach IIM AGH

PRACA

GRUPA kilku młodych, doświadczonych elektroników oczekuje oferty pracy stałej lub zlecanej. Tel. 43-49-77 sg-2211

NAUKA

DRIVER - kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców Tel 43-30-76

MATEMATYKA. Tel 37-86-43.

KURSY - język niemiecki, angielski dla dorosłych i dzieci. Myślenice, Jagiellońska 2, tel. 207-63. g-3642

Z „VICTOREM” na wycieczki do Hamburga i Berlina

Tel. 33-92-19, 33-12-62

KUPNO

POLIETYLEN kupię. Tel 11-89-58.

SKOPE 120 lub 105 po wypadku lub do remontu - kupię Kraków, telefon 12-28-73. g-1398

KUPIĘ samochód Tarpan, Zuk, Nysa. Tel. 37-56-46 po 18 sg-2213

SPRZEDAŻ

FIATA 126 - sprzedam. Tel. 11-24-29, 18-20. gk-359

SPRZEDAM Jelcz-Kiper, długość 85 mb. Oferty D-237 „Prasa” Kraków, Wiłna 2.

DWIE wiertarki udarowe - sprzedam. Tel. 24-23-77. gk-1070

PRZEWODY kominowe „Unikom” oraz prasę ceramiczną PS-350 - sprzedam. Tel. 43-60-17, wieczorem.

LOKALE

MIESZKANIA, nieruchomości pośrednictwo mgr Koszek Lea 8 poniedziałek, kl. środy 10-17.

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4, 50 m2, II piętro. Dębica, telefon 58-22. ta-46633

MIESZKANIE 49 m2 I piętro, 130 m2 boazerii - zamienie na większe 3-, 4- pokojowe, 44-48-23.

INTERLOCUM - wynajmowanie mieszkań, lokali użytkowych. Telefon 31-82-44. gk-952

DO wynajęcia pokój Bartosza 3/7 (500 tys. zł miesięcznie).

NIERUCHOMOŚCI

DOM blisko centrum, możliwy handel, rzemiosło - zaplecze podwórko (konieczny remont) - wynajmę, wydzierżawię, spółka, inne propozycje. Oferty 3489 „Prasa” Kraków, Wiłna 2.

POD Kopcem Kościuszki dom lub działkę kupię obok Rakowickiej. Oferty 1828 „Prasa” Kraków Wiłna 2.

POŚREDNICTWO - Stronczak, Słowackiego 58, tel. 33-22-67. g-752

DZIAŁKĘ budowlaną, Kraków lub okolice - kupię Tel 58-24-03. W rozliczeniu praca na Zachodzie. g-1680

SPRZEDAM 6 ha koło Andrychowa - woda, gaz, elektryczność. Tel. 545-08.

DZIAŁKĘ budowlaną w Myślenicach lub w Krakowie, Podgórzu - kupię Myślenice tel 215-50 (16-20) lub oferty nr 296 Biuro Ogłoszeń „Garmond” Kraków, pl. Szczepański 2.

PRZETARGI

Urząd Miasta i Gminy w Myślenicach ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie montażu rurociągu gazowego z rur stalowych we wsi Zawada.

Długość sieci 3.400 mb o średnicy od 15 do 80.

Projekt techniczny do wglądu w Urzędzie, pok. 26, telefon 319-77 wewn. 145.

Termin składania ofert 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Oferta powinna zawierać średnią cenę montażu 1 mb gazociągu oraz termin realizacji.

Zastrzega się możliwość dowolnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

DUŻY teren pod budownictwo mieszkalne kupi Krakowskie Przedsięwzięcie Budowlane, ul. Wadowicka 10, tel. 66-80-22 wewn 147 lub 247.

USŁUGI

OKAPY kuchenne na termy, zamki żaluzje drzwi harmonijkowe 48-15-77 wewn 558 44-60-45 g-655

ZABEZPIECZANIE wyciszenie drzwi „TEMPO” 22-54-30

BOAZERIA z montażem 48-15-77 wewn 558 44-60-45 g-1023

ZALUZYJE przeciwsłoneczne - montaż z gwarancją Kraków tel 31-22-89

EKSPRESOWY - montaż zamków drzwi harmonijkowych, poleca Ford Tel 37-99-81. g-2379

WIDEOFILMOWANIE uroczystości 48-00-35. sg-48292

Sklep WRZESIŃSKA 11

poleca

PIWO

w ciągłej sprzedaży

WIDEOFILMOWANIE tel. 43-18-51. D-004

TAPICERKA drzwi montaż zamków zabezpieczenia przeciwłamaniowe. 22-17-25. g-1922

WIDEOFILMOWANIE - 47-36-36

AUTO-NAPRAWY - Awary, Zwykminowska 88. g-1247

WYKONUJĘ układanie podłóg lamie wylewek 44-46-77 g-2099

WIDEOFILMOWANIE 47-36-36. g-314

MONTAŻ boazerii - 55-75-66 g-1927

WYPOŻYCZALNIA Przymoc Bagażowych Kraków - nac Lagiewnicki 7 tel. 68-54-74 - zaprasza D-244

FIRMA HANDLOWA

oferuje

bizuterię sztuczną

niskie ceny

duży wybór

KRAKÓW

tel. fax 37-50-73

(cała doba)

RÓŻNE

ŚWIADKÓW zderzenia 126p z Fordem na skrzyżowaniu Kamińskiego z Malborską 15 listopada 1990, około godz. 18, właściciel kierowców (pasażerów) dwóch samochodów które nadjechały od Mateczyny i zatrzymały się przed skrzyżowaniem tuż przed kolizją - proszę o kontakt. Tel 55-85-80. g-4909

POSZUKUJE dostawców kosmetyków biżuterii złotej, srebrnej i sztucznej Kraków, Długa 8. g-4328

WESELE przyjęcia organizuję - 48-36-04. g-1003

PRZYJMUJEMY oferty PANÓW do zagranych biur matrymonialnych „ELITA”. Kraków 63, skrytka 71. sg-48297

WESELE przyjęcia organizuję. Tel 48-36-04. g-1003



ZAKŁAD PRODUKCYJNY

zatrudni

szwaczki

poszukujemy

akwizytorów

Zgłoszenia: Kraków, ulica Duża Góra 2.

Panu Ordynatorowi ADAMOWI SAJAKOWI, dr TERESIE BIELOWICZ, Lekarzom i Pielęgniarkom ze Szpitala Im. Biernackiego Zespołowi karetki „R” - za ratowanie życia i troskliwą opiekę nad naszą Matką.

ROZALIA TURKIEWICZ

oraz okazane nam serce - składają gorące podziękowania

CÓRKA I SYNOWIE

SC „OLIMAR”

HURTOWNIA

ODZIEŻOWO-SPOŻYWCZA

poleca

artykuły z Tajlandii, Chin

Indii, Korei

Indonezji

Kraków

Bieżanowska 71

czynna: pon.-sob. 9-15

Hurtownia „KRAKUS”

oferuje

spodnie dżinsowe

koszule dżinsowe

zabawki

Tel. 44-34-16, 43-50-60

Kraków-Nowa Huta

stadion

MKS „KRAKUS”

Dojazd od ul. Bulwarowej. g-4604

INSTYTUT FARMAKOLOGII POLSKIEJ AKADEMII NAUK w Krakowie, ul. Śmętna 12

zatrudni

ogłasza wyprzedaj posezonową

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze oraz staż na stanowisku kierowniczym (najchętniej w placówkach naukowych).

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel 37-40-22 wewn. 371 lub 399.

OKAZJA! SPÓŁDZIELNIA PRACY BRANŻY SKÓRZANEJ „KRAK” w Krakowie

ogłasza wyprzedaj posezonową

w dniach 28.01.-9.02. br.

kozaków damskich skórzanych

(obniżka o 30%)

w sklepach Spółdzielni przy ulicach:

Śląkowska 30, Długa 84, Stradom 25

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



ul. Bronowicka 38, tel. 37-65-70, 37-11-41

poleca zapalniczki

ze smakiem firmowym, na zamówienie

Ceny atrakcyjne.

KRAKOWSKI OŚRODEK INFORMACJI TURYSTYCZNEJ Kraków, pl. Wszystkich Świętych 8/11, tel. 21-48-00

zatrudni

REFERENTA DS. AKWIZYCJI I REKLAMY

WYMAGANIA:

- mężczyzna, wiek 25-40 lat
- dobry stan zdrowia
- wykształcenie średnie
- prawo jazdy kat. B



FLIZY

TERAKOTA

Armatura

fazlenkowa

Materiały

NAJWYŻSZEJ KLASY

TO GWARANCJA JAKOŚCI

UNIVEX®

KRAKÓW UL. WROCŁAWSKA 37a

☎ 33-20-16 ☎ 33-45-78

\* SPRZEDAŻ \*

KRAKÓW UL. RADZIKOWSKIEGO 37

# KRONIKA KRAKOWSKA

Nie będzie już jednolitej ceny dla całego województwa

## Woda wodzie nierówna...

Ustawa o samorządzie terytorialnym sprawiła, iż m. in. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zostało podporządkowane gminie Kraków, natomiast terenowe zakłady wodociągów i kanalizacji (dotychczas wchodzące w skład przedsiębiorstwa) w części zostały już przekazane właściwym gminom (np. w Ojcowie, Sulkowicach, Słomnikach), bądź też im podporządkowane, z tym, że MPWiK zajmie się nadal eksploatacją — prowadząc dla wszystkich oddzielne rozliczenia.

Z tego też powodu przedsiębiorstwo zawarło umowy z poszczególnymi gminami, a nie jak poprzednio, gdy ustalano jedną cenę na usługi zarówno dla Krakowa jak i pozostałych gmin. I tak na przykład począwszy od tego miesiąca mieszkańcy Niepołomic mają płacić za metr sześcienny dostarczonej wody 4180 złotych, w Dobczycach: 1520 złotych, w Proszowicach: 3930 złotych, a w Wieliczce: 2430 złotych. Odprowadzenie metra sześciennego ścieków kosztuje ponadto: w Dobczycach: 2890 zł, w Krzeszowicach: 1420 zł, w Wieliczce: 1090 złotych.

Te różnice wynikają z kosztów dostarczania wody i utrzymywania zakładów wodociągowych na tamtych terenach. Oczywiście mieszkańcy nie będą musieli tyle płacić, jeśli gmina znajdzie pieniądze, aby dać dotację.

Dodajmy, że w przypadku Krakowa cena metra sześciennego wody (bez żadnych dotacji) wyniosła ok. 2030 złotych (ścieki — 940 zł), czyli byłaby niższa niż w większości podkrakowskich gmin. Wynika to jednak z tego, iż w naszym mieście koszty rozkładają się na znacznie większą liczbę odbiorców. Na razie jednak decyzji o podwyżce nie podjęto.

## 90 obrączek i sygnetów w... bieliźnie

Najmłodsza z osób ma 20 lat, a najstarsza czterdziści. Pięćosobowa grupa obywateli rumuńskich niedawno przekroczyła polską granicę w Medyce, lecz podróz zakończyła w naszym województwie. W „zespołe” poruszającym się niebieską „dacia” oraz zieloną „lada” (z uszkodzoną maską i pękniętą przednią szybą) znalazło się trzech mężczyzn i dwie kobiety.

Grupa zajmowała się handlem obrączkami i sygnetami, a wpadła przy okazji transakcji dokonanych w Niegardowie w gminie Koniusza. Robert O. kupił od gości z Rumunii dwa sygnety ze złota za 600 tysięcy zł, Tadeusz O. wzięł jeden grubszy sygnet za 400 tys. zł, a Teodozja Ł. kupiła obrączkę za 250 tysięcy złotych. Handlarze proponowali także transakcje wymienne: np. oni dają sygnet, a biorą od kupujących „niemodne” kolczyki ze złota, itp. Okazyjnie kupowane złote wyroby okazały się być z tombaku o czym oszukani niezwłocznie powiadomili policję. Ta wkrótce zatrzymała całą piątkę przy której znaleziono także m.in. narzędzia do wybijania próby złota. Jedną z kobiet miała schowane w bieliźnie... prawie 50 sygnetów i ok. 40 obrączek. Ponieważ być może są także inni poszkodowani winni się oni zgłaszać do Komendy Rejonowej Policji w Proszowicach (tel. 86-18-00 lub 86-11-10).

### Zostawił pożegnalny list

Krótko przed godziną 22 we czwartek, przechodzący Plantami na odcinku między ulicą Sławkowską i Floriańską — zauważyli postać wiszącą na gałęzi drzewa. Był to młody mężczyzna, który popełnił samobójstwo — wieszając się na pasku (gdym przyjechało pogotowie już nie żył). Znalaziono przy nim tylko pożegnalny list do żony, z listu tego wynika, iż zmarłym jest Bogdan O. (nie miał przy sobie dokumentów). (J.Św.)

### Z kroniki wypadków

Na ul. Igołomskiej o godz. 15.45 została potrącona przez samochód kobieta lat ok. 80 o nieustalonych danych. Poniosła śmierć na miejscu. ● W Wilczkowiecch gmina Michałowice spłonął budynek mieszkalny należący do Andrzeja G. Przyczyną pożaru i wielkość strat oceni komisja. ● Na ul. Cegielińskiej 15 w stolarni Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Pożarniczym „Supon” wybuchł pożar. Straty oceniono na 3 mln zł. Przyczyną była nieszczelność przewodu kominowego.

### Aukcja antykwaryczna judaiców

Jutro o godz. 12 w muzeum Fotografii przy Ryńku Gł. 17 rozpocznie się aukcja antykwaryczna judaiców, na której zgromadzono 203 pozycje, w tym 23 starodruki i 13 oryginalnych prac malarskich prof. W. Chomicza. (TZB)

### Warto wiedzieć

● W NCK przy pl. Centralnym, dziś o godz. 10 i 12 kino video dla dzieci: „Nie kończąca się historia”. ● W Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2, dziś rozpoczynają się zajęcia „Akademii Filmowej”.

## Walki wschodnie w czasie ferii

Chrześcijańska Demokracja w Krakowie oraz TKKF „Promyk” organizują w okresie ferii zimowych zajęcia z jiu-jitsu, gry i zabawy rekreacyjne — dla dzieci i młodzieży. Zapisy i zajęcia rozpoczynają się w poniedziałek przy ul. Stróża-Rybna, w obiekcie „Plaszowianki” (w godz. od 9—17). Wszelkie informacje można także uzyskać pod nr telefonu: 56-32-63, (dojazd m.in. autobusami 108, 115, 127, 148 — do przystanku przy kościele w Piaszowie).

W grudniu ubiegłego roku zniesione zostały 100-procentowe dopłaty do cen wody i ścieków jakie stosowano wobec „sfery produkcyjnej”, czyli wielu zakładów. Obecnie każdy odbiorca ma płacić (prawie — bo różnice są kilkudziesięciozłotowe na niekorzyść zakładów) po równo, (JŚ)

## Ceny z samochodu

◆ POD HALĄ TARGOWĄ: jaja — 900 zł, cukier — 4000 (luzem) — 4300 zł, cukier puder (0,5 kg) — 2900 zł, masło — 5000 — 5400 zł, masło roślinne — 3000 zł, margaryna słoneczna — 3000 zł, smalec — 2000 zł, twaróg chudy — 7000 — 7500 zł, twaróg półtłusty — 9500 zł, twaróg tłusty — 10000 zł, mąka pszenańska — 2700 zł, mąka tortowa — 2900 zł, krupczatka — 3200 zł, mąka ziemniaczana — 4000 zł, makaron — 3300 — 4900 zł, mięso mielone — 20000 zł, gulaszowe — 25000 zł, rosółowe — 20000 zł, pieczenie — 30000 zł, parówki — 22000 — 24000 zł, kiełbasa zwyczajna — 25000 zł, toruńska — 30000 zł, kiełbasa wiejska — 33000 zł, krakowska — 37000 zł, szynka gotowana — 68000 zł.

◆ NOWY KLEPARZ: masło — 5400 — 5500, smalec — 2000 zł, jaja — 900 — 950 zł, ser tłusty — 12000 zł, półtłusty — 10000 zł, śmietana 30 proc. — 6500 zł, masło roślinne 3200 zł, cukier — 4400 zł, sól kuchenna (1,25 kg) — 2000 zł, sprząty wędz. — 22000 zł, makrela wędz. — 23000 zł, mąka pszena — 2800 zł, kasza perlowa — 2600 zł, pieczak — 2500 zł, mąka tortowa — 3000 zł, boczek wędzony — 32000 zł, kiełbasa zwyczajna — 23000 — 24000 zł, parówkowa — 20000 zł, toruńska — 32000 — 34000 zł, wiejska — 39000

zł, biała — 28000 zł, mięso mielone — 22000 zł, paszlet — 21000 zł, kabanosy koński — 27000 zł, szynka gotowana — 67000 zł, krakowska — 38000 zł, parówki — 25000 zł, baleron got. — 65000 zł, salceson — 15000 zł, małopolska — 47000 zł, szynkowa — 55000 zł, mortadela — 23000 zł, kurczak — 15500 zł, słonina — 10000 zł, kotlety — 40000 — 44000 zł, rosółowe — 19000 — 23000 zł, noga kurczaka — 22000 zł, skrzydełka — 13000 zł, szyki — 12000 zł.

### RAI UNO

**SOBOTA**  
7.00 „Antonio i Placido...” — film wł., 8.30 Kurs j. hiszpańskiego, 8.45 Kurs j. niemieckiego, 9.30 Tygodniowy program TV, 9.45 „Szkatułka z 27 perłami” — film USA, 11.00 Sobotni bazar — mag. ekonomiczny, 11.55 Pogoda, 12.00 Dziennik, 12.05 Sobotni bazar, 12.25 Check up — mag. medyczny, 13.30 Dziennik, 14.00 Przynat — aktualności teatralne, 14.35 Sport: bilard, rugby, 16.30 7 dni w parlamencie, 18.00 Dziennik, 18.10 Zdrowie i piękność, 19.25 Niedzielnia Ewangelia, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 Creme Caramel — program satyryczny, 23.00 Dziennik, 23.10 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Wiadomości, 0.20 „Pożyczona szminka” — film gr., w rol. gł. I. Huppert i Miou-Miou.

**NIEDZIELA**  
7.00 „Powrót buldoga Drummonda” — film fab., 9.00 „Angielskie nietoperze” — film dok., 9.00 Filmy rysunkowe, 10.00 Koncert z Bazyliki św. Klary w Neapolu, 10.50 Msza św., 11.55 Słowo i życie — progr. relig., 12.25 Sport: narciarstwo (żjazd mężczyzn), 13.30 Wiadomości, 14.00 Niedzielnia w... — sport, muzyka, quizy (wiadomości sportowe o godz. 14.20, 15.20 i 16.20), 18.10 Magazyn sportowy „90 minuta”, 18.35 Niedzielnia w... — c.d., 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Zaczajony tygrys” — film USA, 22.20 Sport, 24.00 Dziennik, 0.20 „Uśmiechnij się” — film USA, rol. gł. B. Dern.

### Bakterie zostaną na filtrze

Filtr „Multi-Pure” skutecznie usuwa — jak zapewniają jego konstruktorzy — 106 substancji chemicznych, uznanych za najbardziej rakotwórcze, a także m.in. metale toksyczne (olów, rtęć, kadm), pestycydy, chlor, glony, bakterie chorobotwórcze (duru brzuszego, itd.), azbest, rdzę. Filtr nie zmienia natomiast twardości wody i nie usuwa korzystnych dla zdrowia minerałów, w tym wapnia, magnezu. Może on być zainstalowany na blacie kuchennym, lub pod zlewozmywakiem, gdyż jest lekki i prosty w obsłudze. Ponieważ mieszkańców Krakowa narzekających na jakość wody może to zainteresować — dziś i jutro w sklepie Para-Medium przy ul. św. Tomasza 31 (dawna Solskiej), rzecznik krajowy Polskiej Partii Zielonych Zygmunt Fura będzie prezentował to urządzenie (w godz. od 11 do 15). (JŚw)

Czy zastanawiali się kiedykolwiek Szanowni Państwo, co się stanie, gdy z Krakowskiego Zoo ucieknie tygrys? Jak to co? Złapią cokiaka i z powrotem umieszczą w klatce. Jeśli ktoś tak sądzi, to po lekturze krakowskiej prasy z ostatniego tygodnia musi zmienić zdanie. Na szczęście żaden tygrys nie przegryzł krat, ale kilka dni trwało bezskuteczne polowanie na koczującego w rejonie ronda Grunwaldzkiego wilczurka. I co się okazało? W wielkim, stożecznokrólewskim mieście nie ma sposobu i silnych, którzy humanitarnie odizolowałyby tego sympatycznego, a zarazem być może chorego na wściekliznę, zwierzaka. A to przy całej mi-

### Co słyhać pod Wawelem?

## Wilczurek ucieka

łości do czworonógów musi każdego rozumnego człowieka zaniepokoić. Cała afera z psem ma również drugi aspekt. Już ponad tydzień trwa w Zatoce wojna, co rodzi między innymi zagrożenie terrorystycznymi atakami. Stąd także w naszym grodzie port lotniczy i zachodnie placówki konsularne znalazły się pod szczególną ochroną. Ponoć na Stolarskiej i w Bali-

cach komandos siedzi na komandosie, a więc żaden facet z bombą o wyglądzie południowca nie przejdzie. Tyle tylko, że po policyjnym pokazie sztuki obezwładniania zademonstrowanym na wilczurku, można mieć do skuteczności antyterrorystycznych zabezpieczeń zasadnicze wątpliwości. Nie wierzę bowiem, że jeśli nie udaje się złapać jednego psa, to od razu stosowne służby poradzają sobie z terrorystą nastającym przez Abu Nidala. Miejmy jednak błogą nadzieję, że w Bagdadzie i Trypolisie nie czytają krakowskiej prasy. Wnioski z lektury mogłyby się okazać całkiem niewesołe.

MACIEJ SABATOWICZ

**1991 STYCZEN**  
**Sobota**  
**26**  
Miłosza jutro Przybyszawa

**UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!**  
Widzialność, szczególnie rano, lokalnie ograniczona, drogi miejscami śliskie.  
Sytuacja biometeorologiczna sprzyjająca nasileniu objawów chorobowych, okresowo wystąpią zakłócenia czasu reakcji, utrzyma się zwiększona podatność na przeziębienia.

**Dyżury**  
APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-01, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C. bl. 6 — tel. 44-17-19, os. Niepodległości 3 — tel. 48-01-27, Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Rynek 10.

**POGOTOWIE RATUNKOWE**  
Lazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewoży 22-29-99 centrala 22-36-00 Łódzko Bałice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32, alarmowy: 33-39-99, 33-39-80 Białoprądnicka 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44, Prokocim: Teligi — 55-59-99 Wieliczka: 78-33-66 22-33-54, alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99, Proszowice: 9, Jerzmanowice: 334, 48, Niepołomic: 193, 21-02-09 Iwanowice: 99.

**PRZYCHODNIE**  
Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8—14 (zgłaszanie wizyt domowych 8—12).  
ŚRÓDMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel. 11-83-96 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14), Skawinska 8 — tel. 66-34-52, Długa 38 — tel. 22-36-77, Radomska 36 — tel. 11-26-44, Ulanów 29a — tel. 11-53-33  
NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 43-00-44 (8—19) gabinet stomatologiczny (8—14), os. Na Skarpie — tel. 44-19-30, os. Złotego Wieku — tel. 43-20-70, os. Wzgórz Krzesławickie — tel. 44-37-77.  
KROWODRZA: Wójcowska 3 — tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14), Rusznikarska 17, tel. 34-01-27, os. Widok — tel. 37-07-40, al. Krasińskiego 28, tel. 22-52-66.  
PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby — tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14), Teligi 8, tel. 56-40-55, Szwedzka 27 — tel. 66-38-72, Niemcewicz 7 — tel. 66-87-00, Na Kozłowiec — tel. 55-16-11.

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:** tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.  
**NAGŁA POMOC LEKARSKA** lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9—21.30.  
**TELEFON ZAUFANIA:** 33-71-37 — czynny w godz. 16—22  
**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** 988 czynny w godz. 14—19.  
**MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO,** Kawiory 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7—20.  
**URZĄD OCHRONY PAŃSTWA,** tel. 10-79-43 czynny całą dobę.  
**DOMOWA POMOC LEKARSKA** lekarzy specjalistów: 55-56-64.  
**POGOTOWIE WETERYNARYJNE:** 12-51-90.

**NIEDZIELA**  
**PRZYCHODNIA** przy ul. Kronikarza Galla 24 (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradni ogólnej (dla mieszkańców dziel. Krowodrza) i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego czynna w godz. 8—11 — bez wizyt domowych. Tel. — 37-21-35.  
Pozostałe przychodnie nieczynne.  
**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** nieczynny. Pozostałe informacje bez zmian.

**SZPITALA SOBOTA**  
**CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY** — Wrocławska 1, **CHIRURGH DZIECI** — Prokocim, **OKULISTYCZNY** — Witkowiec, **UROLOGICZNY** — Prądnicka 35, **MYŚLENICE**, Szpitalna 2, **PROSZOWICE**, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
**NIEDZIELA**  
**CHIRURGH OGÓLNEJ** — Kopernika 40, **CHIRURGH URAZOWEJ** — Oddział Chirurgiczny Huty m. T. Sendzimira, **CHIRURGH DZIECI, LARYNGOLOGICZNY** — im. St. Żeromskiego, **OKULISTYCZNY** — Witkowiec, **UROLOGICZNY** — Grzegorzeczka 10, **MYŚLENICE** i **PROSZOWICE** — jak w sobotę.

**Teatry**  
**SOBOTA**  
**IM. SŁOWACKIEGO** — 19: „Burza”, **STARY** — 16: „Antygona” **KAMERALNY** — 18: „Bracia Karamazow” (cz. II), **SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ** — 19.30: „Strategia dla dwóch szynek” **SCENA OPERETKOWA** (Lubicz 48) 56-40-55, Szwedzka 27 — tel. — 19.15: „Gasparone”, **BAGATELA** — 10: „Mały książę”, 18: „Pastorałka”, **MASZKARON** (Scena Wieża Ratuszowa) — 19.30: „Wenecjanka” (od lat 16), **GROTESKA** — 12.15: „Od stworzenia świata” (występy dziecięcego zespołu teatralno-muzycznego przy Pałacu Młodzieży), **TEATR SYTUACJI** — Kabaret Somgorsi (Rynek Gł. 7) — 22: „Szarlatanów miłk nie kocha”.  
**JAMA MICHALIKA** — 22.15: „Odnowa od nowa”.

**NIEDZIELA**  
**IM. SŁOWACKIEGO, PWST** — nieczynny, **KAMERALNY** — „Bracia Karamazow” (cz. II), **BAGATELA** — 11: „Pastorałka”, **LUDOWY** — 19: „Opera zebrać”, **STU** — 17 i 19: „Powrót pana Cogito”, pozostałe teatry — jak w sobotę, **KABARET „DROPS”** (Floriańska 14) — 11: „Kuferek babuni” — premiera.  
**JAMA MICHALIKA** — nieczynna.

**Filharmonia**  
**SOBOTA**  
Godz. 18.30 — inauguracja Roku Mozartowskiego: orkiestra i chór PFK, Roland Bader (Niemcy) — dyrygent, Izabela Kłosińska, Pola Lipińska, Henryk Grychnik, Piotr Nowacki — soliści. W programie: Symfonia A, Msza c.

**Kino**  
**SOBOTA**  
**KIJÓW:** „Conan Barbarzyńca” (USA 12 l.) — 11.30, „Indiana Jones i Ostatnia Krucjata” (USA 12 l.) — 15.45, 18, 20.15, **KULTURA:** „Czerwona gorączka” (USA 15 l.) — 12, 14, 16, „Pożegnanie jesiennego” (pol. 15 l.) — 18, **MIKRO:** „Chce mi się wyć” (pol. 18 l.) — 16, 18, „Lampart” (wł. 15 l.) — 19.30, **PODWAŁEWSKIE:** „Pracująca dziewczyna” (USA 15 l.) — 15, „Upiór w operze” (USA 18 l.) — 17, **SPINKS:** „Tajemnica szyfru Marabuta” (pol. b.o.) — 16, „Dziewięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 18, 20, **ŚWIATOWID:** „Szalona małolata” (USA 12 l.) — 15.45, „Płonąca kobieta” (RFN 18 l. erotyk) — 18, 20, **SWIT:** „Indiana Jones i Ostatnia Krucjata” (USA 12 l.) — 15.45, 18, 20.15, **TECZA:** „Mów mi Rockefeller” (pol. b.o.) — 16, „Szklana pułapka” (USA 18 l.) — 17.30, **UCIECHA:** „Ranika z nieznajomą” (USA 15 l.) — 16, 18, 20, **WANDA:** „Pretty Woman” (USA 15 l.) — 15.30, 18, 20.30, **WAR-SZAWA:** „I kto to mówi!” (USA 12 l.) — 16, „Szalona małolata” (USA 15 l.) — 18, „Pożegnanie jesiennego” (pol. 18 l.) — 20, **WOLNOŚĆ:** „Gremliny II” (USA 12 l.) — 9, 13, 16, „Wirujący seks” (USA 15 l.) — 11, „Dzika orchidea” (USA 18 l.) — 15, 17, 19, **WRZOS:** Ferie z filmem „Willow” (USA 18 l.) — 12, „Czarownica” (USA 18 l.) — 15, 17, „Dom egzorcystów” (USA 13 l.) — 19, **ZWIĄZKOWIEC:** „Podróże Guliwera” (USA b.o.) — 14.30, „Kto wrobił królika Rogera?” (USA 12 l.) — 16, „Czary na Karabach” (fr. 18 l.) — 18.

**NIEDZIELA**  
**PASAŻ:** „Niekończąca się opowieść” (RFN 12 l.) — 10.30, „Emmanuelle II” (fr. 18 l.) — 12, 15.15, 19 — film z pogranicza, „Innie Carmen” (fr. 18 l.) — 13.45, 17, **SPINKS:** bajki — 12, „Tajemnica szyfru Marabuta” (pol. b.o.) — 16, „Dziewięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 18, 20, **TECZA:** bajki — 15, „Konik Garbusek” (radz. b.o.) — 16, „Mów mi Rockefeller” — 17.15, „Szklana pułapka” (USA 18 l.) — 18.45, **WRZOS:** Ferie z filmem: „Miecz dla króla” (USA b.o.) — 12, „Czarownica” — 15, 17, „Dom egzorcystów” — 19; pozostałe kina — jak w sobotę.

## PROGRAM TV

**SOBOTA — 26 I**  
**PROGRAM I**  
7.00 Program dnia 7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy 7.50 Tydzień na dziale 8.20 U Bauera — rep. 8.35 Ziarno 9.00 Wiadomości poranne 9.10 Wiatrak — magazyn dla dzieci i młodzieży, film z serii: „Było sobie życie” (7) oraz „Kto lepszy” — film prod. szwedzkiej 10.40 „Na zdrowie” 11.00 „Ścisłe jawne” — wojsk. pr. public. 11.25 Wedrówki dalekie i bliskie 12.00 Aktualności Telegazety 12.05 Życie — magazyn ekologiczny 12.35 Video-Top 13.05 Studio Sport — koszykówka NBA 14.00 „U siebie” — mag. mniejszości narodowych Litwini 14.30 Walt Disney przedstawia 16.00 Sztuka i my 16.25 „Cokolwiek uczyniście...” — historia Stowarzyszenia św. Wincentego — dok. fabularny prod. pol. 17.15 Telexpress 17.35 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w Łyżwiarstwie Figurowym — pary tancerne 18.50 Z kamerą wśród

zwierząt 19.15 Dobranoc: Opowiadania Muminków 19.30 Wiadomości 20.05 „Kolor purpury” — film fab. prod. USA (1985 r., 152 min.) 22.40 Kontra...punkt 23.05 Wiadomości wieczorne 23.20 Sportowa sobota 0.10 „Dom Sary” — film fab. prod. pol. (1985, 65 min.)  
**PROGRAM II**  
7.25 Kaliber — wojskowy mag. public. 7.55—10.40 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA 7.55 Powitanie 8.00 CNN 8.10 Magazyn telewizyjny śniadaniowej 8.35 Tele-narty 9.05 Magazyn telewizyjny śniadaniowej 9.15 Benny Hill 9.45 Magazyn telewizyjny śniadaniowej 10.00 CNN — Headline News 10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej 10.40 „Cudowne lata” 11.05 W świecie ciży — program dla niesłyszących 11.25 Program dnia 11.30 „Rodzina Brettów” (16) 12.30 Zwierzęta świata 13.00 5—10—15 — program dla dzieci i młodzieży 14.00 „Kuzsza” (5) 14.30 Przebudzenie orlich synów — rep. 15.00 Magazyn 102

15.30 Piosenki francuskie 16.10 Co Allah dał Kuwejtovi 16.30 „Strefa mroku” 17.00 Włodzimierz Wysocki — monolog 18.00 Kronika 18.30 „Benny Hill” 19.00 Obserwator 19.20 Wojna o pokój 19.30 Galeria Sulmin 20.00 Koncert Wielkiej Orkiestry PRITV pod dyr. Tadeusza Strugały z udziałem amerykańskiego skrzypka Marka Kaplana 21.00 Co czytać? Przed kamerą Mario Vargas Llosa 21.30 Panorama dnia 21.45 Słowo na niedzielę 21.50 Wieczór z Wysockim 22.50 „Rodzina Brettów” (16) 23.40 Komentarz dnia 23.45 CNN — Headline News.  
**NIEDZIELA — 27 I**  
**PROGRAM I**  
7.00 Witamy o siódmej 7.30 Kraj za miastem 7.35 Po gospodarstwu — magazyn spraw wiejskich 8.10 Od niedzieli do niedzieli 8.55 Program dnia 9.00 Dla młodych widzów Teleranek oraz film z serią „Niebezpieczna zatoka” 10.30 „Przerwana cisza” (6) — serial przyz.

11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi 11.25 Wojna o pokój 11.50 Wiadomości 11.55 Telewizyjny koncert zwyciężców 12.40 Teatr dla dzieci: Władimir Masłow — „Słoneczny zajączek” 13.30 Agromarket 14.00 Magazyn „Morze” 14.20 „Pieprz i wanilia” 15.05 Wokół wielkiej sceny 16.00 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w Łyżwiarstwie Figurowym — pokazy 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale” (5) 19.30 Wiadomości 20.05 „Kancelarz” (1) — serial TP (1989 r., 55 min.) 21.05 7 dni — świat 21.35 Sportowa niedziela 22.20 Wiadomości wieczorne 22.35 Anno Domini 1990 (1) — przegląd wydarzeń muzycznych.  
**PROGRAM II**  
7.35 Powitanie 7.40 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących) 8.15 Film dla niesłyszących: „Kancelarz” (1) — serial TP 9.10 Jutro ponie-

działek 9.30 Telegazeta 10.00 CNN — Headline News 10.15 Z Wojciechem Kilarem o muzyce 10.45 Wspomnienie o Ewie Lasek 11.20 Studio Sport 12.00 Program dnia 12.05 PKF 12.15 „Póki się znów nie spotkamy” (3) 13.10 100 pytań do Edwarda Pisza — prezesa Fundacji Kopernikańskiej 13.50 Marc’ej Niesiołowski — Z batutą i z humorem 14.10 Kino rodzinne: „Złotodajny strumień” (2) 15.00 Podróż w czasie i przestrzeni 16.00 Fundusz żartu narodowego — program kabaretowy 17.00 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Alpejskim 17.30 Bliziej świata 19.00 Wydarzenia tygodnia 19.30 Tradycyjnie jesienią w Kowarach 20.00 W dniu urodzin Mozarta — koncert 21.00 Wrocławskie spotkania 21.30 Panorama dnia 21.45 Prawo do odpowiedzi 22.10 „Póki się znów nie spotkamy” (3) 23.05 Uśmiech z Galicji 23.40 Śpiewa Stanisława Celińska 0.05 Komentarz dnia 0.10 CNN — Headline News 0.30 Program na poniedziałek 0.35 Akademia wiersza.

**NIEDZIELA**  
**PASAŻ:** „Niekończąca się opowieść” (RFN 12 l.) — 10.30, „Emmanuelle II” (fr. 18 l.) — 12, 15.15, 19 — film z pogranicza, „Innie Carmen” (fr. 18 l.) — 13.45, 17, **SPINKS:** bajki — 12, „Tajemnica szyfru Marabuta” (pol. b.o.) — 16, „Dziewięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 18, 20, **TECZA:** bajki — 15, „Konik Garbusek” (radz. b.o.) — 16, „Mów mi Rockefeller” — 17.15, „Szklana pułapka” (USA 18 l.) — 18.45, **WRZOS:** Ferie z filmem: „Miecz dla króla” (USA b.o.) — 12, „Czarownica” — 15, 17, „Dom egzorcystów” — 19; pozostałe kina — jak w sobotę.